

Dzisiaj w numerze:

- Burza mózgów w „Mrodze” s. 2
- 20 lat na pielgrzymim szlaku s. 19
- Turnus rehabilitacyjny bez rehabilitacji s. 6
- Plan inwestycyjny gminy Stryków pod znakiem zapytania ... s. 4

WIMBP im J. P. w Łodzi

WIEŚCI z Głowna i Strykowa

Edycja wspólna z tygodnikiem Nowy Łowiczanin

Czwartek, 21 sierpnia 2003 r. Nakład 11.360 Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT) Nr 34 (324), rok XIII ISSN 1641-6260 Index 363634 (dot. RUCH)



PIŁSUDSKI BY SIĘ WŚCIEKŁ
s. 5-21

Drugie podejście do odwołania zarządu

NSA przyznał rację powiatowej opozycji

W starostwie zgierskim znów rysuje się możliwość odwołania zarządu, na którego czele stoi Lesław Jarzębowski. W środę, 13 sierpnia Naczelny Sąd Administracyjny uznał za nieważną uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej unieważniającą nieudzielenie zarządowi absolutorium za rok 2002. Skargę do NSA złożyła w czerwcu cała Rada Powiatu, ale zdecydowały o tym głosy opozycji, czyli SLD i Wspólnoty Samorządowej. Uzasadniając zaskarżenie, opozycja powoływała się na to, że RIO powinna była ograniczyć się tylko do zbadania legalności podjętej przez Radę Powiatu uchwały, a nie analizować zawartą

w niej treść. NSA uznał tę argumentację za słuszną przyznając, że ingerencja RIO w uprawnienia rady była zbyt daleka. Ubiegłotygodniowa decyzja NSA oznacza, że radni mogą głosować nad odwołaniem zarządu, chociażby na najbliższej sesji 26 sierpnia, ale przedtem muszą złożyć taki wniosek. Póki co, w starostwie poinformowano nas, że wniosek taki nie został jeszcze złożony. Wiemy, że opozycja ciągle nosi się z zamiarem odwołania zarządu. Można się więc spodziewać, że jeśli nawet do głosowania nie dojdzie jeszcze w tym miesiącu, nastąpi to we wrześniu.

(ljs)

Szpital w Głownie

Co z nowymi oddziałami?

Pewnym jest, że w tym roku nowe oddziały specjalistyczne w głowieńskim szpitalu nie powstaną. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje jedynie świadczenia, które już zostały uwzględnione w tegorocznych kontraktach, na żadne dodatkowe pieniądze nie ma - jak dowiedzieliśmy się

od rzecznika łódzkiego oddziału NFZ Zbigniewa Solarza. Uruchomienie w głowieńskiej placówce dwóch nowych oddziałów specjalistycznych miało być szansą na zniewolowanie strat, jakie aktualnie szpital przynosi oraz na wykorzystanie wolnych łóżek, jakie tutaj są.

dok. na str. 4



PIELGRZYMI WYRUSZYLI NA JASNĄ GÓRĘ

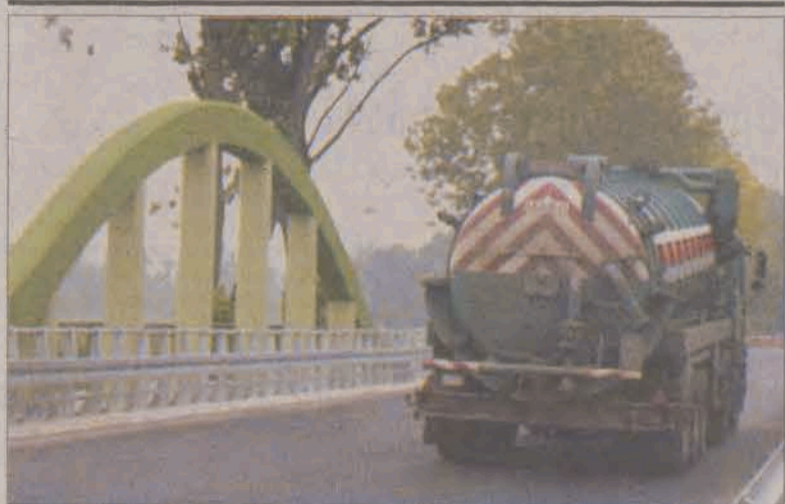
Wczoraj, 20 sierpnia, po godzinie 7 rano grupa 240 pielgrzymów z Głowna udala się na XVII już Pięć Pielgrzymkę na Jasną Górę. W tym roku wyruszyło z Głowna znacznie mniej pielgrzymów niż w roku ubiegłym, kiedy to maszerowało 314 braci i sióstr. Głowieńskim pielgrzymom towarzyszyły rodziny, znajomi i parafianie, którzy - z różnych względów - nie zdecydowali się w tym roku podjąć trudu pieszej wyprawy do Częstochowy.

Wyprawę poprzedziła godzinna msza święta w kościele Św. Jakuba. Organizatorzy

wskazują na ubożenie społeczeństwa i brak pieniędzy na wyprawę, do której wszak należy się odpowiednio przygotować. Podczas pięciodniowej pielgrzymki jej uczestnicy pokonywać będą dziennie od 29 km do 38 km. Dzisiaj, 21 sierpnia o godzinie 16.40 dotrą do Łasku, gdzie czeka ich 30-minutowy postój przeznaczony na odpoczynek. Po godzinie 18.00 planują dotrzeć do miejscowości Łopatki, gdzie przewidziano nocleg i Apel Jasnogórski. Jutro, 22 sierpnia pielgrzymi przemarszerują ponad 37 km, a miejscem ich noclegu będzie Stanisławów.

Dotrą tu około 18.00. W sobotę, 23 sierpnia nocować będą w Ważnych Młynach, a w niedzielę, 24 sierpnia około godziny 14.00 wkroczą na Jasną Górę. Wszyscy, którzy chcieliby odwiedzić pamiątków na trasie, mogą zapoznać się ze szczegółowym rozkładem pielgrzymki, trasami przemarszu i godzinami postojów, wywieszonym w gablocie przy kościele św. Jakuba. Pielgrzymi z Głowna spędzą na Jasnej Górze niedzielę i poniedziałek, a do domów wrócą około godziny 14.55 pociągiem. Będziemy ich witać na głowieńskim dworcu PKP.

(rpm)



MOST NA MRDZE ODDANY DO UŻYTKU. Próba obciążenia 13 sierpnia nowo wybudowanego mostu na głowieńskim odcinku trasy nr 14 powiodła się i następnego dnia most został otwarty. Tymczasowy objazd w pobliżu mostu został zamknięty i oczekiwać będzie na zapowiadana przez władze miasta Głowna adaptację pod potrzeby parkingu.

(rpm)

Niedzielne święto plonów w Toporowie

Poświęceniem chleba i wienca dożynkowego rozpocznie się w niedzielę, 24 sierpnia „Biesiada Dożynkowa” w Toporowie. Impreza rozpocznie się o godz. 16.00 w Domu Ludowym. Uroczystość uświetnią występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca „Sierakowice”, Zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Sekret”, a także miejscowych dzieci.

Starostami tegorocznych dożynek będą Małgorzata Jurga z Kamienia oraz Henryk Siuta z Kadzielina. Dlaczego właśnie na nich padł wybór piszemy na stronie 2.

(rpm)

Lepiej późno niż wcale

Strykowski radni żądają spotkania z przedstawicielami wojewody

Członkowie strykowskiej komisji planu na swym ostatnim posiedzeniu 13 sierpnia zażądali od władz gminy zorganizowania spotkania z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie wykupu lub zamiany gruntów od mieszkańców Woli Błędowej, przez których obecne siedliska przebiegać będzie autostrada A-1. O sprawie tej pisaliśmy w jednym z czerwcowych numerów „Więści”. Przypomnijmy tylko, że A-1, czyli płatna autostrada, która ma połączyć północ z południem Polski przebiegać będzie m. in. właśnie przez Wolę Błędową, a konkretnie przez jej część zwaną potocznie Górkami. Na jej linii znalazło się jenaścianie siedlisk.

Właściciele tych siedlisk nie protestowali przeciwko lokalizacji autostrady na tym odcinku. Pogodzili się z faktem, mając jednocześnie świadomość, że będą musieli opuścić swoje domy i gospodarstwa. Od jesieni 1998 roku, kiedy to dowiedzieli się o lokalizacji autostrady, domagali się jednak jak naj-

szybszego określenia terminu wykupu swoich siedlisk. Ze względu na to, iż ludzie ci będą musieli na nowo zbudować sobie swoje miejsca zamieszkania, które jednocześnie będą ich miejscami pracy, jest to całkowicie zrozumiałe. Chcąc się zabezpieczyć domagali się, aby umowy sprzedaży gruntów wraz z siedliskami były z nimi zawarte na 2 lata przed momentem, w którym będą je oni musieli opuścić. Przez blisko pięć lat trwała bezowocna wymiana korespondencji między mieszkańcami a Urzędem Wojewódzkim. Mieszkańcom nie udało się do tej pory zaangażować w ich sprawę Urzędu Miasta-Gminy Stryków, choć usilnie również tutaj szukali pomocy.

Tym razem wiceburmistrz Mirosława Perdjon obecna w trakcie obrad komisji planu zapewniła, że spotkanie zainteresowanych stron na pewno zostanie zorganizowane, a o jego terminie zostaną poinformowani zarówno mieszkańcy Woli Błędowej, jak i radni.

(ljs)

APTEKA PRZYJAZNYCH CEN
„SŁONECZKO”
temat tygodnia - czytaj str. 7:
CIŚNIENIOMIERZE - promocja

Restauracja U Pana Tadeusza
organizuje
✓ wesela ✓ komunie ✓ bankiety
✓ imprezy okolicznościowe
we własnym lokalu lub catering
LOKAL KLIMATYZOWANY
DOMANIEWICE ul. Główna 5
Tel. (0-46) 838-36-46, 0-607-930-224

CYFROWY APARAT FOTOGRAFICZNY i inne niespodzianki
MOGĄ BYĆ TWOJE
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH
EKO Łowicz ul. Księżacka 5
GROSIOK Łowicz, ul. Stanisławskiego 20

plus radio 103.5 FM
Między Łodzią a Warszawą

OPONY ✓ OSOBOWE ✓ DOSTAWCZE ✓ CIEŻAROWE ✓ ROLNICZE
ALICJA Kiebler
PROFESJONALNE PROSTOWANIE FELG
95-015 GŁOWNO tel./fax (042) 719 00 99
ul. Sikorskiego 31 tel.dom. (042) 719 28 51
e-mail: alicjapony@poczta.onet.pl

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „WIEŚCI”: ■ PPHU „ROBERT” W GŁOWNIE, UL. SWOBODA 4 (BUDYNEK GÓRSECIARNI); ■ KWIACIARNIA DOBEJA W GŁOWNIE, UL. WOJSKA POLSKIEGO 24; ■ KWIACIARNIA P. SZCZEPANIAK W GŁOWNIE, UL. KOPERNIKA 33A; ■ PPHU ADRIAN W GŁOWNIE, UL. ŁOWICKA 12; ■ PPHU TOMA W GŁOWNIE, UL. TARGOWA 2; ■ SKLEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY W GŁOWNIE, UL. SIKORSKIEGO 4; ■ SKLEP WIELOBRANŻOWY W GŁOWNIE, UL. HUTA JÓZEFÓW BL. 3; ■ KIOSK WIELOBRANŻOWY P. ANASIK W GŁOWNIE, UL. ZABRZEŹNIAŃSKA; ■ SKLEP NABIAŁOWO-SPOŻYWCZY W GŁOWNIE, UL. ŁOWICKA 2; ■ SKLEP WIELOBRANŻOWY P. GAWRYCH W GŁOWNIE, UL. KOPERNIKA; ■ SKLEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY P. PEŁKA W BRATOSZEWICACH, UL. ŁÓDZKA 25; ■ KIOSK PRZEMYSŁOWY W STRYKOWIE PLAC ŁUKAŚIŃSKIEGO 2; ■ SKLEP Z ART. SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWYMI W STRYKOWIE, STARY RYNEK; ■ PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „AS” PP. ZUCHORA W DMOŚCINIE.

ZADEBIUTUJĄ W ROLI STAROSTÓW

Małgorzata Jurga z Kamienia oraz Henryk Siuta w Kadzielina będą gospodarzami tegorocznych, zaplanowanych na najbliższą sobotę, dożynek gminnych w Toporowie.

Małgorzata Jurga prowadzi wraz z mężem gospodarstwo nastawione na trzy rodzaje produkcji rolnej. Głównym kierunkiem produkcji jest trzoda chlewna. Państwo Jurga prowadzą także produkcję roślinną dla potrzeb produkcji zwierzęcej, oraz wiśni sokowej, sprzedawanej do miejscowej przetwórni i pszenicy jakościowej w ramach umów do Agencji Rynku Rolnego. Gospodarstwo łącznie zajmuje powierzchnię prawie 18 ha.

Według opinii państwa Jurgów w polskim rolnictwie braku przede wszystkim stabilizacji. Rynek rolny oparty jest jak na razie na żywie. Jest to najgorszy mankament obecnej produkcji rolnej. Nie można przewidzieć, co będzie opłacalne - komentuje Marek Jurga, który pierwotnie miał wystąpić na gminnych dożynekach, jako starosta. Z tego właśnie powodu gospodarstwo państwa Jurgów nastawione jest na trzy kierunki. Na pszenicy zysk jest nie duży, ale w miarę stabilny. W produkcji ogrodniczej i zwierzęcej bywa różnie. Nieraz trzeba z jednego działu dopłacić do drugiego.

Po przejęciu całości gospodarstwa w 1998 roku zlikwidowali nie przynoszącą zysków produkcję ziemniaków na rzecz sadu wi-



Oderwany od pracy w sadzie starosta dożynek gminnych w Toporowie, Henryk Siuta z Kadzielina.

śniowego. Na rynku ziemniaków panowała totalna destabilizacja. Zakład skupował produkty, kiedy chciał i za ile chciał. Często poniżej kosztów produkcji - dodaje pan Jurga. Państwo Jurga liczą, że rynek rolny ustabilizuje się nieco po wejściu Polski w strukturę unijną. Ich zdaniem nie może nadal być tak, jak w tym roku, że cena wiśni w skupie w ciągu tygodnia spadła o 150%, a cena 1 kg żywyca w tym samym czasie o 1 zł na 1 kilogramie. Dlatego nastawiania się w obecnej sytuacji na jeden kierunek produkcji rolnej to jak gra na loterii i jest to w dużej mierze destrukcyjne dla wielu polskich rolników.

Mówią, że należy delikatnie podchodzić do wszystkich podejmowanych decyzji. Kredytami rolnicy powinni się wspierać, przy modernizowaniu gospodarstwa, a nie na opierać na nich swój los i byt rodziny.

Staroscina dożynek - pani Małgorzata - nie jest z wykształcenia rolnikiem, ale od kilku lat tym się właśnie zajmuje. W wolnych chwilach, które trudno jej wygospodarować, lubi piec ciasta. Zazwyczaj są to ciasta wykwinne - torty, ciasta z kremami w stylu rafaelo lub cocoska, którymi zajądają

się jej mężczyźni, mąż Marek i syn Sławek. Sławek ma 10 lat i uczy się w Szkole Podstawowej w Głownie. Zbiera foldery najnowszych modeli kombajnów i ciągników. Państwo Jurga w ubiegłym roku dokonali zakupu jednego z ciągników, które w swojej kolekcji ma ich syn - Roler 60 TD SAME.

Henryk Siuta z rodziną prowadzi ponad 17 ha gospodarstwo, w przeważającej mierze sadownicze. Na 7 hektarowy sad składają się jabłonie, wiśnie i śliwy. Jest to sad typowy. 2 ha sadu to nowe nasadzenia i wydajne odmiany jabłoni: Jonagold, Logol, Champion. Ponad 7 ha w Lubiankowie państwo Siuta obsadzili zbożem, z uwagi na to, że mają problemy z dojazdem do tej części gospodarstwa. Pan Henryk planuje przepisać tę ziemię jednej z córek, która pierwsza wyjdzie za mąż i zechce zająć się gospodarowaniem na roli. Zamierza w takiej sytuacji posadzić w tym miejscu sad.

Wiosną tego roku pan Henryk na 4 ha ziemi tuż przy lesie w Lubiankowie posadził las, zgodnie z planową akcją zalesiania ziemi najgorszej jakości. Za jego przykładem poszło wielu sąsiadów, którzy obecnie składają wnioski o zalesianie gruntów ornych za pośrednictwem Urzędu Gminy w Głownie.

Pan Henryk i jego żona Zenona nie narzekają na brak opłacalności w produkcji rolnej, mimo, że nie raz przyszło im sprzedawać towar poniżej kosztów produkcji. Nie załamała ich nawet tegoroczna klęska suszy. Oboje twierdzą, że ze wszystkimi problemami trzeba sobie radzić. Obecnie budują duży, dwurodzinny dom. Po zakończeniu tej inwestycji planują rozpoczęcie następnej - budowy drugiej przechowalni z komorą chłodniczą.

Państwo Siuta mają troje dzieci 21-letnią Magdalene, 18-letnią Justynę i 14-letniego Piotra, które z nich przejmie pałeczkę po rodzicach jeszcze nie wiadomo. (eb)



OPADY PRZYCZYNA KOLIZJI. Pogorszenie warunków panujących na drodze, które nastąpiło 19 sierpnia było między innymi przyczyną kolizji drogowej, do której doszło tego dnia około południa na trasie nr 14, nieopodal nowo oddanego mostu. Kierujący Starem z przyczepą Benjamin H. nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i zderzył się z jadącą z przeciwną koparką „Ostrówek” należąca do firmy ERBEDIM. Star kilka godzin stał na poboczu z wyrwaną przednią osią, urwanym przednim kołem, zgniecionymi drzwiami kierowcy, uszkodzonym lewym błotnikiem i nadkołem. W „Ostrówku” odnotowano mniejsze straty - uszkodzona została lewa podpora hydrauliczna. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 150 zł. (eb)

Požary rżysk i lasów

W ciągu siedmiu dni między 13 a 20 sierpnia strażacy z PSP w Strykowie interweniowali aż 23 razy. To niechybny znak, że rozpoczął się „sezon” na pożary słomy po kombajnach pozostawionej jeszcze na polach oraz rżysk - mówi dowódca strykowskijskiej jednostki PSP Tomasz Kubiak.

14 sierpnia, 45 minut po północy zapaliły się 2 ha słomy po kombajnie w Różanach, w gminie Głowno. Straty oszacowano na około 2 tys. zł, a jako przyczynę uznano nieostrożność osób dorosłych. 17 sierpnia przy ul. Wiejskiej w Głownie spaleni uległ 1 ha rżyska oraz sucha trawa na nasypie kolejowym i 20 podkładów kolejowych. Straty oszacowano na 1 tys. zł. Następnego dnia rżyska paliły się w Kamieniu Łowickim, Woli Mąkolskiej i Feliksowie.

Także w poniedziałek, 18 sierpnia spłonął 5-hektarowy obszar lasu, w tym 3-hektarowy młodnik na pograniczu wsi Ciołek i Szczawin. W akcji gaśniczej, która rozpoczęła się około godz. 17.30 i trwała do wie-

czora wzięło łącznie udział 26 strażaków z PSP Stryków oraz OSP: Głowno, Lubianków, Popów, Ostrołęka, Koźle, Kębliny i Stryków. Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych. Straty oszacowano wstępnie na 15 tys. zł. (ljs)

Podpalili stodołę

Na 15 tys. zł oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru, jaki miał miejsce w miniony piątek, 15 sierpnia. W wsi Gozdów, w gminie Stryków. W samo południe płomienie strawiły tu drewnianą stodołę. Opaleniu uległo także 10 m² eternitu na sąsiednim budynku. W akcji gaśniczej udział wzięli strażacy z PSP Stryków oraz OSP Gozdów. Stodoła stała pustą, nie było w niej żadnych urządzeń, ani instalacji elektrycznych. Przyczyną pożaru było podpalenie. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi strykowskijska policja.

Opel zatopiony w zalewie

Strykowskijska policja prowadzi dochodzenie w sprawie zatopionego w tamtejszym zalewie Opla Omegi. Samochód na łódzkich numerach rejestracyjnych został wyciągnięty na brzeg przez strażaków PSP 19 sierpnia około godz. 6.30. Jego dryfujący dach zauważył jeden z wędkarzy.

Pojazd został zatopiony w niedalekiej odległości od plaży, był pusty. Wstępne oględziny mogłyby świadczyć, że nie był to przypadek: wylamany w drzwiach zamek i podłożony pod pedał gazu śrubokręt mogłyby wskazywać na to, że najpierw został skradziony, a później zepchnięty na gazie do wody.

kronika policyjna

GŁOWNO I OKOLICE

■ 14 sierpnia, o godzinie 14.20 na ul. Dorzecznicy w Głownie kierujący ciągnikiem rolniczym marki Ursus Jacek K., mieszkaniec Strykowa, jadący trasą nr 14 w kierunku Łodzi, nie zachował należytej ostrożności i najechał na słupek tablicy ostrzegawczej. Słupek ten uderzył w przednią część dachu i lewy gómy słupek samochodu marki Ford Fiesta, którym kierował Mirosław M., mieszkaniec Aleksandrowa Łódzkiego. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 30 zł.

■ 16 sierpnia, o godzinie 9.55 w wsi Kamków w gminie Głowno kierujący samochodem marki Mercedes Damian Sz. mieszkaniec Chorzowa cofając nie zachował należytej ostrożności i uderzył w zaparkowany samochód marki Skoda Felicia, który jest własnością Ireny Ż., mieszkanki Łodzi. Sprawca został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

■ 17 sierpnia, o godzinie 17.30 we wsi Lubianków funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Zgierzcu zatrzymali Radostawa K., który kierował samochodem marki Fiat 126 p w staniu nietrzeźwości. Badanie urządzeniem typu Drager wykazało u niego prawie 2 promille alkoholu w organizmie.

■ 18 sierpnia, o godzinie 9.00, do KP w Głownie wpłynęło zgłoszenie o kradzieży w likwidowanej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Głownie na ul. Chopina. Nieznani sprawcy w okresie od 14 do 15 sierpnia ukradli cztery pary drzwi z blachy o wartości 1.600 zł.

■ 19 sierpnia, między godziną 11.10 a 11.20, nieznani sprawcy skradli z terenu klatki schodowej w bloku nr 9 na osiedlu Kopernika rower - damkę o wartości 640 zł.

STRYKÓW I OKOLICE

■ 14 sierpnia, o godzinie 19.55, w miejscowości Sosnowiec na trasie nr 14 kierujący ciągnikiem rolniczym marki Ursus Adam G., mieszkaniec gminy Stryków podczas skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do kolizji drogowej z wyprzedzającym go samochodem marki Audi, którym kierował Przemysław G., mieszkaniec Łodzi. Straty w samochodzie wyniosły 5.000 zł a w ciągniku 10.000 zł.

■ 15 sierpnia, o godzinie 11.15, w Strykowie na skrzyżowaniu trasy nr 14 z trasą nr 71 kierujący samochodem marki Skoda Felicia Marian P., mieszkaniec Łodzi, jadąc z Łodzi nie zachował należytej ostrożności od poprzedzającego go pojazdu. Doprowadził tym do zderzenia z jadącym przed nim samochodem marki Suzuki, którym kierował Bogusław Z., mieszkaniec Łodzi. Jak się okazało sprawca kolizji miał ponad 1 promil alkoholu w organizmie. Zatrzymano mu prawo jazdy i dowód rejestracyjny pojazdu. Sprawa trafi do Sądu Rejonowego. (eb)



Staroscina dożynek gminnych - Małgorzata Jurga wraz z mężem Markiem i synem Sławkiem.

Burza mózgów w „Mrodze”

O aktualnym stanie miasta Głowna i możliwościach jego rozwoju podczas dwudniowych warsztatów dyskutują głowieńscy wólarze, lokalni przedsiębiorcy i przedstawiciele miejskich organizacji.

Wczoraj, 20 sierpnia w głowieńskim hotelu „Mroga” rozpoczęły się dwudniowe warsztaty, których owocem ma być opracowanie strategii rozwoju miasta Głowna na najbliższe lata. Prowadzą je przedstawiciele Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego - wyłonionej przez władze Głowna do opracowania wspomnianej strategii rozwoju miasta. Dwie dwudniowe sesje warsztatowe, z których pierwsza odbywa się w tym tygodniu, a kolejna zostanie zorganizowana za około miesiąc, są częścią umowy podpisanej z ŁARR w kwietniu tego roku. Strategia - jak podkreśla burmistrz Wojciech Brzeski - jest dokumentem niezbędnym w staraniach o środki unijne.

Warsztaty, przybrały formę 7-godzinnej „burzy mózgów”, do udziału w której burmistrz zaprosił przedstawicieli Rady Miejskiej w osobach przewodniczącego Alberta Waśkiewicza i przewodniczących komisji rady: Anny Lewandowskiej, Olgierda Wąsowskiego, Dariusza Młynarczyka, Andrzeja Florczaka, urzędu miejskiego w osobach rzecznika Przemysława Kobackiego i sekretarza Leszka Arkuszyńskiego, przedsiębiorców - Hieronima Wukowicza (właściciela „Mrogi”), Bogusława Madziaga (SOLAN), Andrzeja Janowskiego (JANMOR), Stanisława Jakubowskiego (REMO), Alicję Wojciechowską (ALLES) oraz radną powiatowo-

wą Zofię Ogórek, Andrzeja Kotulskiego jako przedstawiciela Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Wacławę Rydzynską (TPMG), Henryka Karca (Fundacja na Rzecz Rozwoju Miasta Głowna), prezesa BS Czesławę Fortunę, komendanta policji Romana Półbratka, prezesa OSP Andrzeja Rucińskiego, przedstawicielkę ZHP Annę Imiołek i lekarza Piotra Olejnika. Osoby te - jak uzasadnił swój wybór burmistrz Brzeski - to przekrój lokalnego społeczeństwa. Czym kierował się burmistrz wybierając te właśnie osoby? Czyniłem to w oparciu o wskazówki Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która poprosiła, by w spotkaniu udział wzięli przedstawiciele wielu lokalnych środowisk, w tym m.in. przedsiębiorcy z branż tak ważnych dla Głowna jak szklarstwo, bielizniarstwo, hotelarstwo czy branża spożywcza. - mówi.

O szczegółach, a przede wszystkim wnioskach z wczorajszego i dzisiejszego spotkania w „Mrodzie” poinformujemy szczegółowo w najbliższym numerze „Więści”. Dodajmy tylko, że miasto już dysponuje dokumentem w postaci opracowanej w maju tego roku diagnozy stanu dotychczasowego miasta Głowna, za który zapłacono 8 tys. zł, a w którym określono m.in. dotychczasowe wydatki, zatrudnienie, zjawisko bezrobocia, itp. treści, które obok koncepcji i wizji zaprezentowanych przez przedstawicieli lokalnych środowisk podczas „burzy mózgów”, mają stanowić materiał wyjściowy do opracowania właściwej strategii rozwoju miasta Głowna na przyszłe lata. Owe opracowanie powstanie do końca tego roku i kosztować będzie miasto 10 tys. zł.

(rpm)

Trzy kolizje, jeden sprawca

14 sierpnia tuż po godzinie 11.00 w centrum Strykowa doszło do trzech kolizji drogowych. Do pierwszej doszło na parkingu w rejonie targowicy miejskiej w Strykowie. Franciszek P., cofając Żukiem uderzył w przód zaparkowanego Opla Astry, należącego do Leszka K., mieszkańca Łodzi, po czym oddalił się z miejsca zderzenia. Chwilę później na ul. Targowej potrącił rowerzystkę Reginę L., mieszkankę Kęblin, którą przewieziono do szpitala w Zgierzcu. Kilka minut później na ul. Warszawskiej doprowadził do trzeciej z kolei kolizji, tym razem z Fiatem 126 p., którym kierował Andrzej J., mieszkaniec Lubowidzy. Niebawem Franciszek P. został zatrzymany przez strykowskijskich policjantów, zabrano mu prawo jazdy i pobrano krew na badanie. Okazało się, że ma 0,76 promila alkoholu w organizmie. Dalsze postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Zgierzcu, a Franciszek P. wkrótce stanie przed Sądem Rejonowym.

Stryków

Plażowa impreza na koniec wakacji

Zakończenie tegorocznych wakacji w Strykowie zapowiada się bardzo interesująco. Tutejsza Rada Młodzieży działająca przy Radzie Miejskiej zaplanowała na sobotę, 30 sierpnia imprezę nad zalewem. Obecnie trwa dopracowywanie szczegółów programu i poszukiwanie kandydatów i kandydatek do dwóch konkursów: miss mokrego podkoszulka i mistera plaży. Wszyscy chętni powinni zgłaszać się do Domu Kultury przy pl. Łukasieńskiego w Strykowie. (ljs)

KASIA MARCZAK MAŁĄ MISS

W minioną niedzielę, 17 sierpnia na scenie nad głowieńskim zalewem zaprezentowało się dwanaście dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat, ubiegających się o tytuł Małej Miss Lata 2003. Dla większości z nich był to pierwszy występ przed tak licznie zgromadzoną publicznością. Tegoroczne wybory Małej Miss Lata, których organizatorem jest Miejski Ośrodek Kultury w Głownie zorganizowano już po raz jedenasty.

W grupie pretendentek do korony cztery młode panny pochodziły z Głowna: 8-letnia Paula Sobieszek, 9-letnia Zuzia Mikołajczyk, 9-letnia Monika Rusck oraz 11-letnia



Małą Miss Lata 2003 została Kasia Marczak z Domaniewic, która podczas wszystkich występów prezentowała śliczny uśmiech i udzielała roztropnych odpowiedzi.

Maja Kwiatkowska. Pozostałe panienki to: 10-letnia Oliwia Gajda z Mięsośni w gminie Głowno, 10-letnia Malwina Solarek z Ziewanic, 11-letnia Ewelina Michalska z Domaniewic, 9-letnia Basia Kucharek z Rudniczka, 10-letnia Klaudia Misiak z Boczek Domaradzkich, 10-letnia Marta Mazurkiewicz z Łodzi, 11-letnia Sylwia Pawłowska z Łyszkowic oraz 11-letnia Kasia Marczak z Domaniewic. Dziewczęta prezentowały się na scenie w „sześciu odsłonach”: najpierw w strojach wieczorowych własnego projektu uszytych najczęściej przez mamy, po-

tem w nocnych kompletach białizny z kolekcji o nazwie „Pierwsza kobiecość”, uszytych specjalnie dla nich przez głowieńską firmę „Alles”. W kolejnej odsłonie, w kolorowych sportowo-treningowych strojach, kandydatki do korony opowiadały o swoich zainteresowaniach i hobby.

W iście bajkowy świat przeniosła wszystkich prezentacja dziewcząt w strojach bajkowych postaci. Na scenie pojawiła się m.in. Pipi, Wróżka, Czerwony Kapturek, Smurfetka, Kopciuszek i Pszczółka Maja. Dziewczynki próbowały zdobyć względy publiczności pokazując się także w strojach kąpielowych ufundowanych przez głowieńską firmę „Roxy” i opowiadając o swym ideale chłopaka. Większość z nich gustuje w przystojnym, wysportowanym dzentelnie w każdym calu, śpiącym dowiepami i... forsz. Po raz ostatni pojawiły się na scenie w futrach pożyczonych od mam lub cioć, dzielnie znosząc niedzielny upał.

Podczas gdy jury, któremu przewodniczył burmistrz Wojciech Brzeski, formułowało swój werdykt, dziewczęta ruszyły do publiczności zbierając głosy. Najwięcej kuponów, bo aż 154 zebrała Oliwia Gajda z Mięsośni i to ona została Miss Publiczności.

Małą Miss Lata 2003 została wybrana jedenastoletnia Kasia Marczak z Domaniewic. Kasia zachwyciła jurorów promiennym uśmiechem, wysmukłą sylwetką, blond włosami i rezolutnymi wypowiedziami. Kasia kocha muzykę, uczy się grać na pianinie, śpiewa i tańczy w zespole „Kalina” oraz należy do szkolnego chóru. Jeździ na nartach i należy do kółka plastycznego - podejrzewa, że zdolności plastyczne odzie-



Podczas imprezy większość małych dziewcząt biegała za pluszowymi misiami oczekując na uścisk dłoni i możliwość pogłaskania misia po brzuszku.



Kandydatki do tytułu Małej Miss prezentowały się w strojach bajkowych.

działała po babci. Szarfę oraz koronę wyczyły jej ubiegłoroczne zwyciężczynie konkursu: Mała Miss Lata 2002 - Ola Stankiewicz ze Strykowa oraz I Wicemiss i Miss Publiczności Paulina Wrońska z Głowna. Za zajęcie pierwszego miejsca Kasia otrzymała materac welurowy, notes i słodycze, zestaw długopisów, słownik ortograficzny, elektryczną szczoteczkę do zębów, zestaw porcelanowy do kawy, słownik, lampkę na biurko, srebrną biżuterię (bransoletę, łańcuszek i pierścionek), talon na 15 zł do pizzerii Siciliano, bon 20 zł na obiad do restauracji Duet, białiznę „Pierwsza kobiecość” oraz kostium kąpielowy.

Tytuł pierwszej wicemiss otrzymała Sylwia Pawłowska z Łyszkowic, Miss Foto - 8-letnia Paula Sobieszek z Głowna, a Miss Gracja - Oliwia Gajda. Dziewczęta otrzymały m.in. słowniki, zestawy długopisów, zestawy stołowe, materace, białiznę „Pierwsza kobiecość”, kostiumy kąpielowe, srebrną biżuterię oraz bony warto-

ści 15 zł do pizzerii Siciliano oraz 20-złotowe talony na obiad w barze Duet. Wszystkie pozostałe dziewczynki otrzymały tytuły II wicemiss oraz welurowe materace, kostiumy kąpielowe, zestawy białizny „Pierwsza kobiecość”, notesy, słodycze, talony do pizzerii Siciliano, szczoteczki elektryczne, zestawy naczyń śniadaniowych, słowniki, srebrne pierścionki, skarbondki, porcelanowe jajeczka i zegary.

W przerwach między prezentacjami kandydatek wystąpiły Malwina Piłarska, Dominika Radzikowska i Kasia Goźkiewicz w playbacku „Cracet” oraz Kasia Śliwickiewicz uczennica klasy I Gimnazjum Miejskiego. Grą na keyboardach bawili publiczność Kamil i Przemek. Na scenie pojawiła się też Magda Durecka oraz zespół muzyczny „Dubie” z Konstantynowa. Nie zabrakło karuzeli, dmuchanych zjeżdżalni, basenu z kulkami, pontonów w dużym basenie, stósek z balonami, lodami i zimnymi napojami.

Dwóch prawników w Dmosinie

W poniedziałek, 18 sierpnia wójt gminy Dmosin podpisał umowę z jednym z nowych radców prawnych Urzędu Gminy - Wioletą Grzelczak z Łodzi. Jutro, 22 sierpnia, kolejna umowa zostanie podpisana z Dariuszem Iwaszkiewiczem, radcą prawnym także z Łodzi. Wskazani radcy prawni wygrali negocjacje z zachowaniem konkurencji na obsługę prawną Urzędu Gminy, które przeprowadzono 23 lipca. Złożyli oferty najtańsze. Wioletta Grzelczak zaproponowała kwotę 116,66 zł za godzinę, zaś Dariusz Iwaszkiewicz 213,50 zł za godzinę pracy w urzędzie. Od drugiej połowy sierpnia zwiększona będzie liczba godzin pracy radców prawnych w dmosińskim urzędzie. Dotychczas jeden radca pełnił osmiodziesiętny dyżur w urzędzie w każdy poniedziałek. Teraz dwóch nowych radców dyżury pełnić będzie w poniedziałek i w piątek. W pozostałe dni będą udzielał pracownikom urzędu porad telefonicznie. Według wójta Danuty Supery jednodniowy dyżur nie spełniał zapotrzebowania na konsultacje prawnicze, z których korzystali także mieszkańcy gminy.

(eb)

Proszą głównie o pieniądze na szkolne zakupy

100 osób zgłosiło się już w sierpniu do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Głownie z prośbą o pomoc w postaci zasiłku celowego. W grupie około 70 osób wychowujących dzieci w wieku szkolnym, prosi o pieniądze na zakup książek i przyborów szkolnych. Mogą one liczyć na zasiłki w kwotach od 100 zł do 250 zł - w zależności od liczby dzieci, którym trzeba kupić książki czy przybory szkolne. Pozostałe to osoby samotne, które korzystają co miesiąc z pomocy ośrodka i pieniądze z niego uzyskiwane przeznaczają na zakup żywności. Przynajmniej na razie osoby, które się do nas zgłosiły, na pomoc ośrodka mogą liczyć - powiedziała 18 sierpnia w rozmowie z „Więściami” kierownik głowieńskiego MOPS, Bożena Polak.

(rpm)

Malowanie wejścia do MOK

Pracach remontowych związanych z malowaniem ogrodzenia wokół Miejskiego Ośrodka Kultury w Głownie, przyszedł czas na odświeżenie wejścia do tejże placówki. Odrapane ściany wyglądały mało estetycznie. W ubiegłym tygodniu pracownik zatrudniony w ramach robót publicznych rozpoczął malowanie wejścia do budynku MOK.

(rpm)

Bez parku - źle, z parkiem też niedobrze

Mieszkańcy chcą się spotkać z dyrekcją parku

Organizowanie w najbliższym możliwym terminie spotkania z dyrekcją Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich wnioskowali na ostatnim posiedzeniu 13 sierpnia członkowie strykowski komisji planu. Jak mówił jej przewodniczący Jarosław Filipiński, spotkanie jest konieczne ze względu na to, że przedstawiciele rad sołeckich wsi znajdujących się na terenie parku lub w jego otulinie już od dawna sygnalizują radnym, iż chcieliby szczegółowo zapoznać się z regułami funkcjonowania parku, bo te mają bezpośredni wpływ na to, co wolno i czego nie wolno im robić na własnych posesjach, działkach czy polach. Chodzi m. in. o obostrzenia co do rodzaju powstającej zabudowy, wielkości działek, czy wycinki drzew.

Nie mamy nic przeciwko parkowi jako takiemu, ale nasuwa się pytanie, czy mieszkańcy gminy nie ponoszą niewspółmiernie

wysokich kosztów z tytułu jego funkcjonowania w porównaniu z korzyściami, jakie z tego czerpią. Czy park oprócz promocji naszego regionu nie mógłby dać nam czegoś więcej? - pytał Filipiński. Powołał się przy tym na doświadczenia mieszkańców wsi Dobra, którzy musieli poświęcić niemało zachodu na to, aby uzyskać od władz parku zezwolenie na wycięcie zagrażających bezpieczeństwu ludzi starych topoli rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań.

W takich sytuacjach mile widziane byłyby przez mieszkańców na przykład ułatwienia ze strony parku w zakupie odpowiednich gatunków drzew pochodzących z parkowych szkółek do nowych nasadzeń na terenie wsi. Spotkanie radnych i zainteresowanych mieszkańców z dyrekcją parku zorganizują władze gminy.

(ljs)

Zajęcia z „Goldem” w sierpniu nieodpłatnie

Od 26 sierpnia w Miejskim Ośrodku Kultury rozpoczną się zajęcia taneczne z zespołem „Gold”, na które zapraszano się przede wszystkim dzieci, które miały już do czynienia z zespołami tanecznymi, jednak nie tylko. Próby odbywać się będą w dwóch grupach. Pierwsze już w najbliższy czwartek, 26 sierpnia o godzinie 16.00 i o godzinie 17.00. Wszyscy chętni będą się podczas nich przygotowywać do występu na „Dniach Głowna” 30 i 31 sierpnia. Sierpniowe zajęcia będą prowadzone nieodpłatnie. Kwestia wysokości opłat zostanie ustalona we wrześniu.

(eb)

Dyrektor Furga przez kolejne 5 lat

Przez najbliższe pięć lat nie zmieni się dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie. W rozstrzygniętym 1 sierpnia konkursie komisja doceniła pracę dotychczasowej „szefowej” „Trójki”, Marii Furgi i to jej właśnie postanowiła powierzyć kierowanie placówką przez kolejne 5 lat. Dodajmy przy tym, że dyrektor Furga była jedyną kandydatką do dyrektorskiego fotela w „Trójce”.

(rpm)

Przybędzie mieszkań?

Miasto będzie dzierżawić barak ZOZ

Burmistrz Głowna Wojciech Brzeski podpisał umowę ze starostą zgierskim Lesławem Jarzębowskiem, na mocy której miasto będzie nieodpłatnie dzierżawić obiekt byłego baraku administracyjnego SPZOZ w Głownie przy ul. Kościuszki 30/32. Przypomnijmy, że właścicielem obiektu i działki o powierzchni 3.704 m² jest Skarb Państwa. Wojewoda łódzki parokrotnie już przekładał termin komunalizacji nieruchomości na rzecz miasta, wobec czego, po uzyskaniu akceptacji Rady Miejskiej w czerwcu tego roku, burmistrz wystąpił jednocześnie do starostwa o nieodpłatne przekazanie miastu nieruchomości przy ul. Kościuszki celem adaptowania na komunalne lokale mieszkalne wzorem baraku po PUP i MOPS przy ul. Leśnej.

Nieodpłatne nabycie nieruchomości od starostwa musi uzyskać jeszcze akceptację wojewody. Na razie jednak burmistrz i starosta, któremu były biurowiec SPZOZ już został przekazany, podpisali umowę o nieodpłatnej dzierżawie nieruchomości przez miasto.



W najbliższym czasie sporządzona zostanie wycena prac remontowych, jakie niezbędne są, by w byłym biurowcu SPZOZ mogły powstać mieszkania komunalne.

W budynku byłej administracji szpitalnej powstać może kilka mieszkań. Jak dowiedzieliśmy się od rzeczownika Urzędu Miejskiego, Przemysława Kobackiego, niebawem władze miasta zlecą wycenę prac niezbędnych do adaptowania budynku pod potrzeby lokali mieszkalnych.

(rpm)

dok. ze str. 1

CO Z NOWYMI ODDZIAŁAMI?

Do 30 września Narodowy Fundusz Zdrowia opracować ma plan zabezpieczeń świadczeń medycznych. Czy w planie tym pojawiają oddziały w szpitalu w Głownie, zapytaliśmy w ubiegłym tygodniu Zbigniewa Solarza. - *Nie jestem w stanie tego powiedzieć - usłyszeliśmy. - Wiele zależy od tego, czy szpital i organ prowadzący, tj. miasto Głowno, będą odpowiednio przygotowane do świadczenia tego typu usług.*

Przypomnijmy, że były dyrektor SPZOZ w Głownie, Ryszard Lewandowski, rozważał np. uruchomienie w miejscowym szpitalu rehabilitacji i leczenia uzależnień. Mówiono, a nawet zapisano w statucie SPZOZ w Głownie specjalizację z zakresu rehabilitacji kardiologicznej i neurologicznej. *Rehabilitacja kardiologiczna powstanie, ale tylko w tych szpitalach, które są do tego przygotowane* - dodaje rzecznik Solarz, wskazując jednocześnie, że szczegółowe informacje dotyczące wymogów, jakie należy spełnić jeszcze przed zawarciem umowy o udzielenie świadczeń w zakresie rehabilitacji medycznej (w tym kardiologicznej) i w zakresie leczenia uzależnień na rok 2004 zostały już opublikowane w Internecie na stronach NFZ (www.nfz.gov.pl).

Po analizie owych warunków wskazanych przez rzecznika nietrudno stwierdzić, że szpital głowieński, przynajmniej w odniesieniu do rehabilitacji kardiologicznej, nie będzie raczej w stanie ich spełnić bez odpowiedniego dosprzętowania. Wymaga się bowiem m. in. bazy rehabilitacyjno-zabiegowej w postaci sali gimnastycznej i sali treningów rowerowych oraz ich wyposażenia w postaci: aparatu EKG, cyklometrów, rowerów treningowych (min. 4 - 6 na 40 pacjentów) lub zestawu Irgo Line, zestawu do wykonywania prób wysiłkowych, defibrylatora, aparatu AMBU, laryngoskopu, rurki intubacyjnych, aparatu do echokardiografii z dopplerem, zestawu do całodobowego zapisu EKG metodą Holtera.

My nie zamierzamy otwierać oddziału rehabilitacji kardiologicznej, ale rehabilitacji neurologicznej - poinformował „Wieści” w ubiegłotygodniowej rozmowie rzecznik głowieńskiego urzędu Przemysław Kobacki. O jaką nową specjalizację będzie zatem zabiegał głowieński szpital?

Od pełniacej obowiązki dyrektora SPZOZ po odwołaniu dyrektora Lewandowskiego, Wandy Florczak dowiedzieliśmy się, że głowieński szpital sygnalizował uru-

chomienie rehabilitacji, ale do końca nie precyzowano, czy miałyby to być rehabilitacja kardiologiczna czy np. neurologiczna. *Dyrektor Lewandowski rozważał rehabilitację kardiologiczną, ale niewykluczone, że szpital przystąpi do konkursu z ofertą uruchomienia oddziału rehabilitacji neurologicznej. To jednak już wybór nowego dyrektora, na którego czekamy - podsumowała po. dyr. Wanda Florczak.*

Szczegółowe warunki wspomnianych konkursów na świadczenia medyczne na rok 2004 mają być określone we wrześniu. I to we wrześniu należy oczekiwać konkretnych już w sprawie profilu nowych oddziałów w szpitalu w Głownie decyzji. *Nie należy się spodziewać, że uruchomienie nowych oddziałów w szpitalu sprawi, że z dnia na dzień nie będziemy się w ogóle zadłużać, ale byłaby to na pewno szansa na zniwelowanie tego zadłużenia, bo placówka zyskałaby pieniądze na nowe świadczenia* - dodaje Wanda Florczak. Z szansy tej ZOZ w Głownie zamierza skorzystać i do planowanych na wrzesień konkursów zamierza przystąpić - miejmy nadzieję już z nowym dyrektorem.

(rpm)



PORZĄDKI PRZED DOŻYNKAMI. Pracownicy Urzędu Gminy Głowno oraz mieszkańcy Kamienia i Kadzielina w ubiegłym tygodniu zabrali się za porządkowanie terenu przed domem Ludowym w Toporowie. Tuż 23 sierpnia odbędzie się „Biesiada żniwna”. Pomalowano jedną dużą salę w świetlicy wiejskiej oraz przycięto żywoptłot i skoszono cały teren przed świetlicą, aby umożliwić zabawę dożynkową. (eb)



NIE WIEDZIELI, ŻE BYŁ CHODNIK. W ubiegłym tygodniu pracownicy robót publicznych zatrudnieni w Miejskim Zakładzie Komunalnym w Głownie dokonali niecodziennego odkrycia. Podczas prowadzonego przez nich na ul. Konarskiego wykaszania traw i krzaków porastających pobocze ulicy, ich oczom ukazał się przykryty grubą warstwą ziemi... chodnik. Trudno uwierzyć, ale osoby mieszkające tu od kilkudziesięciu lat nie pamiętają, by takowy chodnik tu kiedykolwiek był. (rpm)

Gmina Dmosin

Jaka przyszłość Ośrodka Zdrowia w Nagawkach

Po długich perturbacjach związanych z uznaniem przez SP ZOZ w Brzezinach praw gminy Dmosin do budynku, w którym mieści się od kilkudziesięciu lat Ośrodek Zdrowia w Nagawkach, na początku lipca SP ZOZ zwrócił się do gminy z pismem o wyrażenie zgody na dalsze korzystanie z pomieszczeń na dole budynku w ramach dotychczas prowadzonej tam działalności medycznej. Brzeziński SP ZOZ nie zamierza korzystać jednak z całej dotychczas zajmowanej powierzchni, lecz z mniejszej prawie o 100 m kw. Dotychczas SP ZOZ zajmował 280 m kw., a wnioskował o 195 m kw. Wójt gminy Dmosin Danuta Supera nie chce narażać pacjentów na niewygodę spowodowaną zmniejszeniem powierzchni użytkowej ośrodka - po uzyskaniu na sesji 8 lipca aprobaty radnych - zaproponowała brzezińskiemu SP ZOZ korzystanie ze wszystkich dotychczas zajmowanych pomieszczeń bez koniecz-

ności opłacania miesięcznego czynszu. SP ZOZ musiałby tylko ponieść koszty korzystania z mediów tj. ogrzewania, energii elektrycznej, wywozu nieczystości.

Pisemna odpowiedź od dyrektora SP ZOZ w Brzezinach Jana Krakowiaka nadesłana do Urzędu Gminy w Dmosinie pod koniec lipca nie napawa optymizmem. Dyrektor Krakowiak pomimo zwolnienia z opłat czynszowych nie chce wykorzystywać całej dotychczas zajmowanej powierzchni przez ośrodek w Nagawkach.

Gmina już w lipcu zapowiadała, że jeżeli SP ZOZ nie będzie chciał świadczyć usług na dotychczasowych zasadach, wówczas zajdzie konieczność rozważenia utworzenia samorządowego ośrodka zdrowia. Decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższej sesji Rady Gminy Dmosin, która odbędzie się pod koniec wakacji.

(eb)

Chodnik w tym roku, zatoczka - w przyszłym

Rozpoczęte w ubiegłym roku układa nie chodnika w Kołacinie zostanie za zakończone do końca tego roku, zgodnie z zapowiedzią Zarządu Dróg Wojewódzkich, który prace te prowadził. Mieszkańcy Kołacina mogą zatem przestać się martwić faktem niedokończenia chodnika. Obecnie ZDW przygotowuje się do przetargu na ułożenie około 400 metrów chodnika. Tak jak odcinek położony w roku ubiegłym, nie będzie miał on krawężnika. Zatoczka autobusowa, którą także ZDW planował zmodernizować, powstanie dopiero w przyszłym roku, gdyż taki termin wynika z kontraktu podpisanego z Bankiem Światowym. BŚ dofinansuje przebudowę zatoczki w 60% w ramach programu związanego z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego. (eb)

Droga w Woli Mąkolskiej z SAPARD-u

15 września upływa termin składania wniosków o dofinansowanie inwestycji gminnych z funduszy unijnych SAPARD. Gmina Głowno nanosi ostatnie poprawki we wniosku w sprawie dofinansowania budowy drogi w Woli Mąkolskiej. Asfalt o szerokości 3,5 metra położony zostanie na odcinku 2.108,5 metra, na tzw. Woli Mąkolskiej od Popowa. Z nowej nawierzchni korzystał będzie więc około 50 mieszkańców, których gospodarstwa są przy niej położone. Kosztorys inwestycyjny opiewa na kwotę 707.968,45 zł. Gmina liczy, że SAPARD dofinansuje około 75% wydatków.

Badania płuc w Niesułkowie

WPrzychodni Zdrowia w Niesułkowie przyjmowane są już zapisy na bezpłatne badania płuc, które odbędą się w tej placówce 1 i 2 września. Badania odbywać się będą w godzinach od 15.00 do 18.00. Każdego dnia specjaliści planują przyjąć po 30 osób. Drugiego dnia pacjenci będą mogli skonsultować swoje wyniki z lekarzem pulmonologiem. Akcja zorganizowana jest dzięki pomocy jednej z łódzkich firm farmaceutycznych. (ljs)

Malowanie wokół zalewu

Wtym tygodniu zakończyło się malowanie barier odgradzających strykowski zalew od parkingu przy trasie krajowej „14”. Na niebiesko pomalowane zostało nie tylko ogrodzenie, ale również metalowe elementy mechanizmu tamy wodnej. Prace wykonywały osoby zatrudnione w Jednostce Robót Publicznych. (ljs)

Kadencyjny plan inwestycji znów pod znakiem zapytania

Już dwa razy z porządku obrad sesji Rady Miejskiej w Strykowie zdejmowano plan inwestycji na obecną kadencję. To, czy zostanie on przegłosowany w trakcie obrad 29 sierpnia stoi również pod znakiem zapytania.

Wubiegłym tygodniu, 13 sierpnia członkowie komisji planu nie podjęli się zaopiniowania kolejnego projektu tego dokumentu. Jak twierdzili, już na pierwszy rzut oka wydał się on im *ludząco podobny do dwóch poprzednich*, w których ich zdaniem pominięto połowę gminy. *Ten plan powinien zawierać wszystkie potrzebne inwestycje na terenie całej gminy, a dopiero z nich powinniśmy wybierać te, które będziemy mogli zrealizować w ciągu danego roku trwania kadencji* - mówił Andrzej Jankowski.

W najnowszym projekcie planu inwestycyjnego na lata 2003 - 2006 znalazły się: przebudowa ul. Podlipie, rozbudowa oczyszczalni ścieków, termomodernizacja sali gimnastycznej z wymianą parkietu w ZS nr 1, rekultywacja wysypiska śmieci w Smolicach, budowa obiektu sportowo-rekreacyjnego, budowa kanalizacji sanitarnej na osiedlu Wschód, zakup samochodu o dużej pojemności do wywozu śmieci oraz budowa ulic w osiedlu

Kopernika, a także: budowa stacji uzdatniania wody w Zelgoszcy, budowa dróg gminnych w Dobrej, Ługach, Warszewicach i Cesarce, budowa wodociągu w Kłęku, rozbudowa oczyszczalni ścieków oraz budowa kanalizacji sanitarnej w Bratoszewicach, opracowanie dokumentacji na budowę drogi gminnej w Dobrej Nowiny. Plan zakłada również dokończenie budowy wodociągów wiejskich, budowę przyzagrodowych oczyszczalni ścieków i rozbudowę sieci oświetlenia ulicznego.

Ogółem uwzględnione w planie inwestycji pochłonęłyby 8.295.353 z budżetu gminy i 12.416.060 z innych źródeł, na przykład pożyczek, kredytów czy funduszy unijnych. Do dofinansowania z SAPARD-u wytypowane zostały w projekcie planu budowa drogi w Dobrej oraz budowa ulic w osiedlu Kopernika. Radni z komisji planu uznali, że w sprawie kadencyjnego planu inwestycji zbiorą się raz jeszcze na krótko przed sesją, by wypracować wspólny projekt.

Od tego, czy na sesji 29 sierpnia uchwalony zostanie kadencyjny plan inwestycji zależy, czy gmina będzie mogła w terminie złożyć w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosek o dofinansowanie z SAPARD-u budowy drogi w Dobrej.

(ljs)

Ogórkowy sezon

Przebojem tegorocznego sezonu na przetwory są ogórki. Z miejskiej targowicy klienci wywożą pękate worki tych warzyw lub pękate torby mieszczące po kilka kilogramów. W tym roku pomimo suszy jest urodzaj ogórków. Największe zbiory już się kończą. W związku z tym gospodynie, które chcą jeszcze zrobić przetwory, powinny wykorzystać okazne ceny. Na głowieńskim targowisku kilogram ogórków w sam raz do ki-

szczenia kosztuje 0,50 - 0,80 zł. Duże, pękate, najlepsze na mizerię lub sałatkę można kupić po 0,20 - 0,40 zł za kilogram. Na łódzkim rynku przy ul. Zjazdowej 10 - 15-kilogramowe siatki można kupić po 4 - 5 zł. Sprzedawcy zapewniają, że nie ma co czekać na wrześniowe odmiany ogórków, gdyż z pewnością zaszkodzi im brak opadów, dlatego zbiory nie będą już tak udane.

(eb)

Ruszą zajęcia taneczne w MOK

Wostatnim tygodniu sierpnia swą działalność wznowiają zajęcia taneczne prowadzone w Miejskim Ośrodku Kultury w Głownie. Będą one prowadzone, tak jak przed wakacyjną przerwą przez instruktorkę tańca Agnieszkę Waszkiewicz, która prowadzi m. in. zajęcia stry-

kowskiego zespołu tańca nowoczesnego AGAT. Odbywać będą się we wtorek o godzinie 16.00 w sali widowiskowej MOK. Niespodzianką dla tancerzy będzie niewątpliwie ściana luster, w którą w okresie wakacji wyposażona została sala ośrodka.

(rpm)

PIŁSUDSKI BY SIĘ WŚCIEKŁ

Na razie zła i poirytowana stanem ulicy nazwanej Piłsudskiego w Głownie jest pani W., mieszkanka ul. Spółdzielczej. Do interwencji skłoniły ją informacje opublikowane w „Więściach” z 31 lipca, dotyczące planów remontu ul. Kilińskiego i Solskiego. Te zapowiedzi ją cieszą, natomiast irytuje to, że - jak mówi - *ulicę względnie dobrą - taką jaką jest ul. Solskiego - robi się w pierwszej kolejności niż wymagające natychmiastowej modernizacji - ot chociażby ul. Piłsudskiego.*



Na ul. Piłsudskiego w Głownie już prawie nie ma asfaltu. Spod jego warstwy wylaniają się „kocie łby”, którymi ulica ta była pokryta wiele lat temu.

ceburmistrz, który tak bardzo chce widzieć ulicę Solskiego bezpieczną, ze zlagodzonym zakretem i lepszymi krawężnikami, spadkami, nie widział pewnie krawężników, spadków na ul. Piłsudskiego i wokół niej. Zmieniłby pewnie zdanie i te pieniądze trafiłyby właśnie tu - nie szczędzi gorzkich słów pani W. - *I po co tu zatrudniać urzędnika ds. promocji miasta? Wystarczy obejrzeć główną ulicę dojazdową do SP1 i miasto promuje się samo, bez wydawania na ten cel pie-*

niędzy podatników na pensje dla tego urzędnika. Szkoła nr 1 prawie w każde wakacje przyjmuje młodzież. Tak jest w tej chwili. Stacjonuje w niej młodzież ze Szwajcarii, Niemiec, USA i Polski. To ulicę Piłsudskiego wędrują kilka razy dziennie do miasta i z powrotem. I co widzą?

Oprócz kocich łbów - śmieci

Oczom obcokrajowców ukazują się codziennie także swoiste prywatne wysypisko śmieci i rupieci. Mowa o jednej z posesji przy ul. Piłsudskiego, choć problem jest o tyle poważny, że sterty odpadów, złomu i desek, a nawet tapczan zajmują już teren miejski przed posesją. Niedługo przechodniom przyjdzie się potykać o składowane tu graty.

Właściciel posesji wyszedł sobie poza swój teren prywatny i na gruncie, który jest własnością miasta urządził sobie spanko, kuchnię i toaletę - podkreśla zbulwersowana bezradnością władz miasta wobec bałaganiarza, pani W. Śmieciowisko na Piłsudskiego jest idealnym miejscem dla szczurów, które już straszą okolicznych mieszkańców.

Rzeczywiście, asfalt na Piłsudskiego zjeżdżony jest tak, że na całych połaciach widać spuściznę poprzedniej epoki - „kocie łby” oraz pozarywane chodniki. *Jest to przecież ulica w centrum miasta prowadząca do szkoły - alarmuje nasza czytelniczka. - Samochody jeżdżą slalomem, pokrzywy pochylone na chodnik parzą w nogi pieszych, po deszczu tworzy się ogromne rozlewisko. Szerokość tej ulicy jest przeogromna, a więc jej modernizacja rozwiązałaby problem parkowania samochodów chociażby w targowe dni (jest ona oddalona od targowiska o zaledwie kilkaset metrów - przyp. red.) - dodaje pani W. - Pan wi-*



Posesja przy ul. Piłsudskiego w Głownie - wątpliwa wizytówka miasta.

dok. na str. 21

SP Lubianków

Sztandar już na ukończeniu

Rozbudowana w ubiegłym roku Szkoła Podstawowa w Lubiankowie w nadchodzącym roku szkolnym otrzyma imię i sztandar. Z inicjatywą tą wyszła dyrektorka szkoły Krystyna Kośmider. Jej pomysł nadania szkole imienia Marii Konopnickiej zaaprobowali uczniowie i rada pedagogiczna. Wśród rodziców dzieci uczących się w Lubiankowie przeprowadzono jeszcze w czerwcu anonimową ankietę dotyczącą trafności wyboru patrona. Nie było żadnych innych propozycji ani sprzeciwu co do nadania placówce imienia poetki. *Uważam, że Maria Konopnicka będzie odpowiednim patronem dla wiejskiej szkoły podstawowej. Pisała dla dzieci, które obecnie bardzo lubią czytać jej opowiadania. Była też, przez pewien okres życia, związana ze wsią. Mieszkała niedaleko w Bronowie pod Łęczycą - wyjaśnia wybór patrona Krystyna Kośmider.*

Pod koniec roku rada pedagogiczna opracowała projekt sztandaru szkoły. Każdy nauczyciel włożył w ten projekt cząstkę siebie. W okresie wakacji ma go uszyć Alina Marciniak z Głowna, która przez kilkadziesiąt lat prowadziła warsztat krawiectwa lekkiego i haftu maszynowego. Spod jej ręki wyszedł m.in. orzel na sztandarze SP w Mąkolicach.

Sztandar zostanie wykonany w kolorach bordowym i kremowym. Na jednej stronie widniała będzie nazwa szkoły oraz sentencja patronki: „Myśleć to co prawdziwe, Czuć to co piękne, Kochać co dobre, To cel rozumnego życia”. Na drugiej stronie sztandaru wyhaftowana zostanie książka i pióro. Obecnie pozostało tylko przytwierdzić sztandar do drzewca.

Przygotowania do uroczystości nadania imienia szkole nie ustały w okresie wakacji. W tym czasie nawiązano kontakty z muzeami, w których zgromadzone są pamiątki po Marii Konopnickiej. Muzeum w Żarnowie obiecało przysłać szkole foldery i zdjęcia z pamiątkami po pisarce. Dyrektorka Krystyna Kośmider rozesała listy do okolicznych firm z prośbą o wsparcie w organizacji uroczystości nadania imienia i poświęcenia sztandaru. Uroczystość zaplanowana została na ostatnie dni września. Na sierpniowej sesji Rada Gminy Głowno ma podjąć uchwałę w sprawie nadania imienia Marii Konopnickiej Szkole Podstawowej w Lubiankowie, która - jak liczą mieszkańcy Lubiankowa i okolic - prawdopodobnie zostanie podjęta jednogłośnie. Od razu po rozpoczęciu roku szkolnego przygotowania do uroczystości ruszą pełną parą. (eb)

„Solidarność” dyżuruje nie tylko za biurkiem

Biuro strykowskiego Podregionu „Solidarności” mieszczące się przy Pl. Łukasińskiego pracuje w określone dni w wyznaczonych godzinach, ale jak mówi Jan Jędrzejczak - przewodniczący Rady Podregionu - nie da się funkcjonować w sztywno wyznaczonych ramach.

Chodzę do biura pieszo i nie ma dnia, abym po drodze nie spotkał osoby, która chciałaby ze mną, jako przedstawicielem „Solidarności”, podzielić się swoimi troskami i uwagami na temat tego, co dzieje

się wokół. Pytają o radę, proszą o pokierowanie w odpowiednie miejsce, gdzie mogłaby być załatwiona ich sprawa. Czasami chcą tylko porozmawiać - mówi przewodniczący Jędrzejczak.

Biuro dyżuruje od godziny 9.00 do 17.00 w poniedziałki, środy i piątki, ale aby upewnić się, czy kogoś akurat tam zastaniemy, lepiej najpierw zadzwonić pod tamtejszy numer telefonu 719-82-02.

(ljs)

Potrzebny silnik do łódki

Z wnioskiem o zakup silnika do łodzi, służbowych ubrań i wiosel dla gło-wieńskiej przystani, wystąpił do władz miasta Głowna przewodniczący Komisji Spraw Obywatelskich, Dariusz Młynarczyk. Sugestie radnego zostaną przekazane dyrektorowi MZK, Jarosławowi Taflisiemu, jako że właśnie MZK obejmuje zarząd nad przystanią. Najbardziej pałacy wydaje się zakup silnika. Łódka z silnikiem pozwoliłaby bowiem ratownikom na szybkie dotarcie np. do tonące-

go oddalonego od przystani. W grę wchodzi również wypożyczenie silnika. Nawet prowadzone były w tej kwestii rozmowy z właścicielem takowego. Poziom wody w „Mroźyczce”, obniżony wcześniej z uwagi na prace prowadzone na moście na „czternastce”, wraca do stanu normalnego, co sprawia, że śmigło nie zagarniałoby już teraz mułu rzecznoego, stąd nie zachodzi już niebezpieczeństwo jego uszkodzenia - czego się wcześniej obawiano.

(rpm)

Radca nie dla każdego

Raczej nie powstanie punkt bezpłatnych porad prawnych przy Urzędzie Miejskim

Możliwość uruchomienia przy gło-wieńskim Urzędzie Miejskim bezpłatnych porad prawnych dla mieszkańców miasta, pytał „Więści” w ubiegłym tygodniu jeden z naszych czytelników. Nie była to pierwsza tego typu sugestia kierowana do „Więści”, dlatego postanowiliśmy sprawdzić owe możliwości w miejscowym magistracie. Czytelnicy zgłaszający do nas ten problem wskazywali, że porady przy urzędzie świadczone mogłyby być przez zatrudnionych w nim radców prawnych i mogłyby one przybrać formę kilkugodzinnego dyżuru choćby w jednym dniu tygodnia. Trudno się dziwić oczekiwaniom mieszkańców, dla których każda prywatna porada prawna to wydatek średnio 50 zł, a do tego dodać trzeba koszty przejazdu do biur świadczących takie porady w Zgierz czy Łodzi.

Nie mamy jednak wieści, jakich oczekiwaliby interweniujący w naszej redakcji mieszkańcy Głowna. Z informacji uzyskanych w miejscowym urzędzie wynika, że po pierwsze - dotychczas do władz miasta nikt nie skierował pisemnej prośby, by takie bezpłatne porady prawne świadczyć, po drugie - trudno wyobrazić

sobie ich funkcjonowanie przy urzędzie. *Zatrudniamy dwóch radców prawnych w niepełnym wymiarze godzin. Obie panie wyspecjalizowane są w prawie związanym z działalnością samorządu gminnego, dlatego trudno oczekiwać od nich, żeby wypowiadały się w sprawach z zakresu np. kodeksu karnego czy też prawa cywilnego - tłumaczy rzecznik urzędu, Przemysław Kobacki. - Poza tym nasze radczynię są reprezentantkami urzędu i nie za bardzo wyobrażam sobie, by starczyło im czasu na obsługę ludności. Każdy z pracowników urzędu zasięga ich opinii i służy pomocą i informacją w przypadku spraw załatwianych przez miesz-*

kańców w urzędzie. Uruchomienie bezpłatnych dyżurów prawnika mogłoby sparałizować pracę urzędu, bo wyobrazić sobie należy, że chętnych na skorzystanie z takich porad - nawet w sprawach blahych - byłoby sporo. Nie słyszałem, by inne urzędy prowadziły tego typu usługi dla ludności - dodaje rzecznik Kobacki.

Nasz sondaż dowiódł, że takowe urzędy jednak są. Bezpłatne porady dla ludności świadczy np. podczas wtorkowych dyżurów zatrudniony na 3/4 etatu mecenas Urzędu Gminy Zgierz, a w zależności od potrzeb mieszkańców - prawnik zatrudniony w Urzędzie Gminy Dmosin.

(rpm)

Komisja Rewizyjna rozpoczęła kontrolę szkół

W ubiegłym tygodniu, 13 sierpnia Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Głownie rozpoczęła cykl kontroli jednostek i zakładów miejskich. Zaczęto od kontroli szkół podstawowych. W ubiegłą środę komisja odwiedziła Szkołę Podstawową nr 1.

Zostaliśmy do kontroli tych zobowiązani przez Radę Miejską. Postanowiliśmy

sprawdzić, ile pieniędzy wydaje się w poszczególnych szkołach, ilu jest w nich uczniów i jakie są faktyczne koszty ich utrzymania. Po przeprowadzeniu kontroli wszystkich szkół wyniki zestawimy i dokonamy porównania - zapowiada przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Olgierd Wąsowski.

(rpm)

FABRYKA OKIEN
 Łowicz, ul. Kaliska 103,
 tel. (046) 837 32 79
 fax 837 47 98
 sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB ŁOWICZ

SUPER CENY OKIEN I MONTAŻU

OKNA

3-komorowy SOFTLINE
 4-komorowy TOPLINE

- Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
- Okucia Winkhaus
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

CIĘPŁA RAMKA BEZ DOPŁATY

1765	1435	1435	1435	1465	550,-
	722,-	1165	451,-		CENY NETTO

HIT SEZONU! 5-cio komorowy Perfectline

CHCESZ MASAŻ - TO PŁAĆ

Turnus rehabilitacyjny bez rehabilitacji

Zamiast badań lekarskich - badanie pulsu przez masażystkę, zamiast zajęć rehabilitacyjnych - zajęcia rekreacyjno - sportowe. Tak przez dwa tygodnie spędzało czas na turnusie rehabilitacyjnym szesnaścioro niepełnosprawnych dzieci z miasta i gminy Stryków. Turnus w Ośrodku Wypoczynkowo - Leczniczym „Polonia” w Szklarcze Myślniewskiej koło Ostrzeszowa trwający od 18 lipca do 1 sierpnia zorganizowało i dofinansowało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Zgierzu. Dzieci wyjechały pod opieką socjologa oraz pięciorga rodziców, którym PCPR przyznał dofinansowanie jako opiekunom. Doborem dzieci oraz skompletowaniem potrzebnej dokumentacji zajęli się natomiast Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strykowie. Intencje były słuszne - pozwolić niepełnosprawnym dzieciom wypocząć w nowym otoczeniu i podratować zdrowie, ale efekt okazał się zupełnie odwrotny. Z opinii rodziców oraz opiekunki wynika, iż oprócz tego, że dzieci nie były poddawane zabiegom rehabilitacyjnym, to również zajęcia rekreacyjno - sportowe nie były przystosowane do ich ograniczonych, ze względu na upośledzenia, możliwości fizycznych.

„Awaryjna” pielęgniarka

Jako pierwsza o tym, że coś jest nie tak przekonała się opiekunka grupy Ewa Stefaniak. Pierwszego dnia zgłosiła się do prezesa ośrodka z kartami dzieci zawierającymi opisy chorób i stosowane lekarstwa. Sądziła, że dzieci zostaną od razu przebadane, a lekarz pokieruje je na odpowiednie zabiegi. Ze względu na to, że nie wszystkie dzieci były pod opieką rodziców, a większość zażywała lekarstwa, potrzebna była nam również pielęgniarka. Tymczasem powiedziano mi, że nie takiego nam się nie należy, bo mamy wykupiony turnus wypoczynkowy, a nie rehabilitacyjny i w związku z tym dzieci mogą liczyć na gry i zabawy prowadzone przez opiekuna z ośrodka 3 razy dziennie - relacjonuje Ewa Stefaniak.

Przeżona tym, że właściwie pozostawiono ją samą sobie z grupą niepełnosprawnych dzieci, pozbawiono jakiegokolwiek opieki medycznej, jeszcze tego samego dnia opiekunka skontaktowała się z Miejsko - Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Strykowie prosząc o przysłanie pielęgniarki. Przez dwa tygodnie grupą opiekowała się więc pielęgniarka przysłana ze Strykowa. Z relacji opiekunki wynika, że również zajęcia rekreacyjne nie odbywały się z taką częstotliwością i w takiej formie, jak powinny. Zamiast obiecanych gier i zabaw prowadzonych trzy razy dziennie przez opiekuna z ośrodka, była ich jedna godzina. Resztę czasu opiekunka i rodzice musieli organizować dzieciom we własnym zakresie, co - jak podkreśla opiekunka - nie było łatwe, po pierwsze ze względu na upośledzenie dzieci, a po drugie ze względu na to, że nie zabrali ze sobą praktycznie żadnego sprzętu rekreacyjnego, a od kierownictwa ośrodka trudno go było wyegzekwować. Na odkrytym basenie nie było ratownika, a w upalne dni dzieciom nie sposób wytłumaczyć, aby nie wchodziły do wody. Nad ich bezpieczeństwem czuwały tylko rodzice i opiekunka. Jak zapytałam dlaczego nie ma ratownika, odpowiedziano mi, że nie opłaca się go zatrudniać - opowiada Ewa Stefaniak.

Nie byliśmy przygotowani na opłaty

Wśród uczestników turnusu „niby rehabilitacyjnego” z miasta i gminy Stryków, były m. in. dzieci z upośledzeniem ruchowym, umysłowym, wadami wymowy oraz wadami wzroku. Większość z nich była na tego typu wyjeździe po raz pierwszy. Rodzice, ze względu na to, iż poinformowano ich, że dzieci jadą na turnus rehabilitacyjny, spodziewali się przynajmniej badań lekarskich i zabiegów poprawiających kondycję. Rozczarowali się jednak.

Pani Halina Brzezińska z Kielminy była w Szklarcze Myślniewskiej ze swoim synem Marcinem cierpiącym na wadę wzroku - 13 dioptrii. Kilka razy do roku w szpi-

tału lekarze aplikują mu kroplówkę z Trenalnu. Ucieszyła się, że to będzie wypoczynek połączony z rehabilitacją. Myślała, że może lekarz zaleci jakąś dodatkową kurację. Tymczasem masażystka zabrała tylko puls synowi. Nie mam żadnych zastrzeżeń do warunków pobytu, czy do żywienia, ale rehabilitacji nasze dzieci tam nie uświadczły - powiedziała w rozmowie z nami Halina Brzezińska.

Ze swymi synami Piotrem i Marcinem była pani Zdzisława Brzóska ze Strykowa. Obaj cierpią na encefalopatię, Piotr dodatkowo ma kłopoty z kręgosłupem. Należeli do tych, którym udało się skorzystać z kilku zabiegów rehabilitacyjnych na początku turnusu, jak się później okazało - tylko i wyłącznie przez zamieszanie organizacyjne. Poszłam raz na masaż kręgosłupa i przy okazji zapytałam, czy lekarz nie obejrzałby Piotra. Powiedział, abym go przyprowadziła i jemu też zrobił masaż, ale na tym koniec. Później powiedziano nam, że za zabiegi rehabilitacyjne musimy płacić, a te które już wykorzystaliśmy możemy potraktować jako gratisowe. Nie byliśmy przygotowani na żadne opłaty, więc nikt nie chodził na zabiegi - mówi Zdzisława Brzóska.

PCPR: to nie my

W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Zgierzu określenie „organizator turnusu w Szklarcze Myślniewskiej” działa jak przysłowiowa płachta na byka. Proszę nie określać PCPR-u jako organizatora turnusu, my tylko dofinansowaliśmy ten wyjazd - powiedziała w rozmowie z nami Agnieszka Duszkiewicz - Nowacka. To rodzice deklarują miejsce wyjazdu dzieci. PCPR nie organizuje, może co najwyżej służyć radą w wyborze miejsca. Przedstawiamy rodzicom różne oferty, a oni wybierają. Wśród tegorocznych ofert znalazła się również ta ze Szklarki Myślniewskiej - kontynuowała. Tej wersji nie potwierdzili jednak rodzice, którzy powiedzieli w rozmowach z nami, że poinformowano ich tylko, że turnus będzie właśnie w Szklarcze Myślniewskiej.

dok. na str. 19



NA CHODNIKU JAK W OGRODZIE. Wypielęgnowane rabaty okazały się estetycznym dopełnieniem zadbanej podwórek i ukwieconych okien. Mieszkańcy zaczynają stawiać sobie za punkt honoru nie tylko zadbane obejście, ale i chodnik przed posesją. Aż miło przejść taką ulicą. (ljs)

Nadal piją brudną wodę

Mieszkańcy Zelgoszczy oraz pobliskiego Śwędowa i Anielina Śwędowskiego nadal piją brudną wodę płynącą z ich wodociągu. O sprawie tej pisaliśmy już 10 lipca. Mimo wpisania budowy stacji uzdatniania w tegoroczny plan inwestycyjny, w gminnej kasie nie ma całości kwoty potrzebnej do rozpoczęcia prac, nie można więc ogłosić przetargu.

Koszt nowej stacji oszacowano na 550 tys. zł, z czego 50 tys. zł ma wyasygnować gmina z własnych funduszy, a 500 tys. zł miała stanowić pożyczka lub kredyt. Niestety, od czerwcowej sesji nic się nie zmieniło, przetarg na wykonanie prac nie został ogłoszony.

Wiceburmistrz poinformowała mnie jedynie o tym, że został złożony wniosek do funduszu, co można odczytać, że nadal cała sprawa jest w polu. Nasza cierpliwość się kończy, tu chodzi przecież o nasze zdrowie - mówi radny Paweł Kasica. On i inni mieszkańcy Zelgoszczy, Śwędowa i Anielina z niecierpliwością czekają na to, jakie informacje w tej sprawie na najbliższej sesji 29 sierpnia przekaże im burmistrz Henryk Kurczewski.

Z informacji, jaką uzyskaliśmy od wiceprezesa WFOŚ Stefani Radzikowskiej - Dąbrowskiej wynika, że jeżeli wniosek o pożyczkę był złożony przez strykowski urząd do końca lipca, to będzie on rozpatrywany pod koniec sierpnia. (ljs)

Kolejny przetarg na Zakręt i Ogrodniczą

W ubiegłym tygodniu zapowiadaliśmy rozstrzygnięcie przetargu, w drodze którego miał być wyłoniony wykonawca opracowania projektu budowy nawierzchni ul. Zakręt i Ogrodniczej w Głównie. Z uwagi na brak zgłoszeń, przetarg ten jednak został unieważniony. 1 sierpnia władze ponowily przetarg licząc na to, że tym razem oferenci się zgłoszą. Przypomnijmy, że opracowanie ma

dotyczyć projektu połączenia ulicy Zakręt z ul. Popieluski wraz z projektem budowy skrzyżowania ul. Zakręt z ul. Popieluski i ul. Zachodnią oraz projektu połączenia ul. Popieluski z ul. Przelajową wraz z projektem budowy skrzyżowania ul. Ogrodniczej z Przelajową. Przypomnijmy, że na ten cel w tegorocznym budżecie miejskim przeznaczono 20 tys. zł. (rpm)

Stryków

Co będzie w budżecie w 2004

Rozpoczęła się procedura przygotowywania projektu przyszłorocznego budżetu Miasta - Gminy Stryków. Do urzędu trafiają wnioski od wszystkich zainteresowanych mieszkańców. Podobnie jak w ubiegłym roku termin składania wniosków dla komitetów społecznych, jednostek pomocniczych urzędu, jednostek organizacyjnych oraz radnych upływa z dniem 30 września. Do 10 października na złożenie wniosku mają czas organizacje i stowarzyszenia

ubiegające się o dotacje gminy na finansowanie zadań zleconych z zakresu kultury fizycznej i sportu oraz oświaty i wychowania. Już teraz warto się więc zastanowić, co chcielibyśmy zmienić w naszym otoczeniu, na co przeznaczyć gminne pieniądze i wnioskujeć o to do urzędu. Regułą jest bowiem, że co roku wartość zgłoszonych wniosków kilkakrotnie przewyższa możliwości finansowe gminy. Tylko wybrane przez radę znajdują akceptację, ale próbować warto. (ljs)

Działka na sprzedaż

Miasto Głowno wystawiło na sprzedaż zalesioną działkę przy ul. 18 Stycznia, przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne. Stosowny przetarg odbędzie się 4 września. Cenę wywoławczą działki o powierzchni 4.953 m² ustalono na 120 tys. zł (po 24,22 zł/m²). (rpm)

•Komputery•Kasy fiskalne•Monitory•Drukarki•Akcesoria

WIELKI KONKURS FIRMY OPTIMUS

Kilka klików do Tropików

Kup komputer, serwer lub notebook OPTIMUS oparty na technologii Intel z oprogramowaniem Microsoft, wymyśl hasło na 15-lecie i wygraj podróż dookoła świata.

Sprzedaż: Łowicz, ul. Zgoda 35, tel. (046) 837 49 86, 830 21 69, 830 21 70
Serwis: Łowicz, ul. Gen. Sikorskiego 5, tel. (046) 837 61 97
http://www.pcmarbo.com.pl e-mail: pcmarbo@onet.pl

Zapisy kandydatów na rok akademicki 2003/2004

Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie
The School of Management and Marketing in Sochaczew

WYŻSZE EKONOMICZNE STUDIA ZAWODOWE
DZIENNE, ZAOCZNE (sobota - niedziela)
kierunek: ZARZĄDZANIE I MARKETING SPECJALIZACJA w semestrach 5-6

Studia dzielone i zaoczne w specjalnościach:
- Informatyka w zarządzaniu
Zarządzanie:
- Logistyką - Finansami - Handlem
- Turystyką i rekreacją - Środowiskiem i gospodarką wiejską

Kadra naukowa wywodzi się z SGH, UW, SGGW, Instytutu Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji. Od br. wprowadziliśmy Europejski System Transferu Punktów ECTS. Własny obiekt z nowoczesnymi pracowniami komputerowymi. Skomputeryzowana biblioteka. Uczelnia uczestniczy w programach: UE - Socrates/Erasmus oraz MSON Academic Alliance (dzięki niemu studenci mają dostęp do najnowszych rozwiązań firmy MICROSOFT zarówno w uczelni jak i w domu). Współpraca z Wydziałem Zarządzania UW umożliwia kontynuowanie studiów magisterskich na UW. Wymiana zagraniczna (Wieny) - umożliwia odbywanie staży oraz studiów semestralnych. Akademię Biuro Karier pomaga w znalezieniu pracy. Możliwość zakwaterowania w akademiku, także dla studentów zaocznych. WF - aerobic: pływanie; ciotnia; tenis. Cenne tylko 320 zł - studia zaoczne, 340 zł - studia dzienne, płatne miesięcznie przez dostępcę mleczny w roku.

INFORMACJE I ZAPISY: Sekretariat Uczelni pok. 210 Iip. codziennie w godz. 8.00-15.30, we wtorek do godz. 20.00

Wymagane dokumenty: 1) Świadectwo dojrzałości w oryginale. 2) Podanie - kwestionariusz, życiorys. 3) Zdjęcia 4 szt. 4) Fotokopia dowodu osobistego. 5) Zaświadczenie lekarskie stwierdzające, iż stan zdrowia umożliwia studiowanie.

W ROKU AKADEMICKIM 2003/2004: - w postępowaniu kwalifikacyjnym, obejmującym także rozmowę, uwzględniane są wyniki wykazane na świadectwie dojrzałości; - w pierwszym semestrze szanse wyrównania różnic programowych.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie
96-500 Sochaczew, ul. Stadionowa 4, tel./fax: 0 (prefix) 46 862 50 80, e-mail: info@wszim-sochaczew.edu.pl
www.wszim-sochaczew.edu.pl

POMIDOROWA ZŁOŚĆ

Sąsiedzi przetwórcy mają dość smrodu pod swoimi oknami

Dlaczego Agros ma mieć wolny plac i porządek naszym kosztem? Kto wyrządził szkód, winien przywrócić stan do pierwotnego - uważają właściciele posesji przy ul. Powstańców 1863 r. w Łowiczu. Wraz z rozpoczęciem skupu pomidorów powróciły tu samochody dostarczające pomidory. Aby wjechać na teren zakładu i zostać rozładowane, czekają niejednokrotnie po 10 godzin. Ciężarówki tarasują jezdnię, utrudniają ruch, stwarzają zagrożenie dla innych kierowców. Przede wszystkim jednak stanowią utrudnienie dla mieszkańców tej ulicy. Przez kilka godzin oczekiwania z pomidorów zaczyna kapać, na jezdni powstają kałuże, które nie tylko cuchną, ale tworzą śliską warstwę na nawierzchni. Dostawcze auta ponadto tarasują wjazdy do prywatnych posesji.

Zablokowana bywa cała ulica - narzeka jeden z okolicznych mieszkańców. Najgorzej sytuacja przedstawia się nocą. Wtedy idą całe konwoje samochodów. Silniki są uruchamiane co chwila. Trwa to powyżej 1 minuty, co jest niezgodne z Kodeksem Drogowym. Tarasowane są wjazdy do naszych posesji, to przecież też naruszenie prawa. Nie do zniesienia jest odór, a przecież latem nie sposób nie otwierać okien. Bulwersuje chamstwo kierowców, którzy nocami prowadzą roznośny pod naszymi domami. Przetwórcia nie chce mieć balaganu u siebie - twierdzi inny mieszkaniec ul. Powstańców. Sami musieliśmy myć ulicę, bo tak wynika z zakresu naszych obowiązków jako właścicieli posesji. Smród i muchy były nie do zniesienia. Kolejny poszkodowany, pan Kazimierz Królikowski natomiast współczuje kierowcom, ale uważa, że: przecież my nie musimy znosić tego odoru. Mamy swoje prawa, które winny być respektowane. Chcemy mieć ciągłą możliwość wjazdu ze swojej bramy, a zdarza się, że mieszkańcy czekają po kilka godzin, by wprowadzić samochód na posesję.

Właściciele nieruchomości przy ul. Powstańców 1863 r. już w ubiegłym roku wystosowali odpowiednie pismo do Zarządu Miasta Łowicza, w którym postulowali między innymi ograniczenie prędkości do 40 km/h na tej ulicy, wprowadzenie zakazu przejazdu tranzytowego pojazdów o masie



Takie kolejki samochodów stoją przy ul. Powstańców w dzień i w nocy.

całkowitej powyżej 10 ton oraz zakazu postoju pojazdów ciężarowych po obu stronach ulicy za wyjątkiem odcinka od przejazdu boczny kolejowej do wjazdu Agrosu. Zakaz ten nie dotyczyłby zaopatrzenia placówek handlowych. W odpowiedzi Zarząd Miasta stwierdził, iż „...organem właściwym do wprowadzenia wszelkich zmian w obowiązującej w mieście organizacji ruchu jest Starosta Powiatu Łowickiego.” Zarząd podjął jednak decyzję o ograniczeniu dostępności dróg miasta Łowicza dla pojazdów ciężarowych. Tyle że akurat ulica Powstańców jest nadal dostępna, trudno zresztą, by było inaczej, skoro jest przy niej usytuowanych sporo dużych zakładów przemysłowych.

Można według harmonogramu

Długie oczekiwanie nie odpowiada również kierowcom oczekującym w kolejkach pod Agros Fortuna. To mała przyjemność

stać po 5, 10 godzin. Zwłaszcza teraz w słońcu i upale, w samochodach bez klimatyzacji. Zakład ma przecież plac, gdzie moglibyśmy oczekiwać na rozładunek. A tak dokładamy tylko, bo policja mandaty coraz częściej wlepią - mówi jeden z kierowców. Przecież tak długi czas wpływa też niekorzystnie na same pomidory. Mieszkańcy twierdzą, iż odpowiedzialność za utrudnienia ponosi bezpośrednio Agros Fortuna. Podobne opinie wyrażają kierowcy dowożący pomidory do przetwórci. Zastępca dyrektora ds. skupu w łowickim zakładzie, Danuta Dąbrowska twierdzi, iż firma stara się na bieżąco obsługiwać dostawcze auta. Kierowcy mają harmonogram, według którego powinni podjeżdżać do przetwórci. Częściowo więc kolejka na jezdni wynika z winy samych kierowców - mówi. - Od 2 lat zwiększyliśmy poza tym o 100% przerób pomidora na koncentrat pomidorowy. Obsługujemy ok. 30 samochodów dziennie. Może w związku z tym jest mniej miejsca na terenie samego zakła-

du. Agros Fortuna doszła do porozumienia z Urzędem Miasta, iż 4 czy 5 samochodów może stać na ul. Powstańców. Co do zanieczyszczenia jezdni, to nasz zakład zobowiązał się dwa razy tygodniowo myć jej nawierzchnię.

Kolejka samochodów jest jednak zwykle dłuższa, mieszkańcy zaś twierdzą, iż natężenie następuje dopiero ok. godz. 20. Na przykład 12 sierpnia wieczorem na ulicy widoczne były też wycieki soku skapującego z aut załadowanych pomidorami. Wszędzie też unosił się nieprzyjemny odór. Na dodatek mieszkańcy sygnalizują nam, że policja ostatnio rzadziej karze kierowców za blokowanie wjazdów do posesji - czego oni jako poszkodowani się domagają. Problem więc pozostał. Żeby zobaczyć jak Agros Fortuna definitywnie go rozwiąże, przyjdzie nam pewnie poczekać. Zwłaszcza, że po sezonie skupu pomidorów przyjdzie kolej na jabłka.

Joanna Idzikowska

Gmina Kocierzew

Kolonie w zamian za piękne stoły

Związek Kółek i Organizacji Rolniczych od lat organizuje i współfinansuje kolonie dla dzieci rolników. W tym roku duża grupa dzieci z terenu gminy Kocierzew wyjechała nad morze. Wyjazdy były formą nagrody dla Gminnej Rady Kobiet, które zaprezentowały wspólny tradycyjny stół wigilijny na festiwalu stołów bożonarodzeniowych w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie otrzymały puchar, a następnie również w stolicy prezentowały stół wielkanocny.

Właśnie dlatego 25 dzieci z 50, jakie pojechały w pierwszej turze 22 lipca pochodziły z terenu gminy Kocierzew. Kolejna grupa wyjechała 4 sierpnia i wróciła 18. Dzieci mieszkają w pensjonacie Zodiak, usytuowanym zaledwie 100 metrów od morza. Oprócz radości z przebywania na plaży, organizowane miały wycieczki, podczas których zwiedzić mogły trójmiejskie zabytki. Były tak zadowolone z wyjazdu, że w ogóle nie chciały wracać. Koszt wyjazdu to 300 zł dla dzieci z rodzin pełnych i 150 zł dla półsierot za dwutygodniowy pobyt, obejmował on zakwaterowanie i żywnienie. Całościowy koszt wycieczki wyniósł 750 zł, z czego 450 zł sfinansował Związek Kółek i Organizacji Rolniczych. (wcz)

Zduny

Woda będzie lepsza

280 tysięcy złotych - tyle kosztować będzie gminie Zduny zmodernizowanie stacji uzdatniania wody w Nowych Zdunach. Przetarg, który odbył się 24 lipca wygrała specjalistyczna firma „Gutkowski” z Leszna. Złożyła ona najkorzystniejszą ofertę cenową spośród wszystkich trzech oferentów, którzy przystąpili do przetargu. Modernizacja jest konieczna, ponieważ dotąd stacja nie posiadała pełnego systemu uzdatniania wody. Firma zainstaluje w zbiornikach istniejących już w stacji złoża kwarcowe, które będą uzdatniały wodę, pompowaną z dwóch studni głębinowych. Woda trafi ze stacji do mieszkańców przede wszystkim samych Zdun. Oprócz złożów kwarcowych zostanie wykonany gruntowny remont samego budynku stacji, w tym docieplenie ścian zewnętrznych i remont dachu. Odbiór prac nastąpić do 15 listopada. (tb)

“SŁONECZKO” s.j. Łowicz ul. Krakowska 2 (przy Stanisławskiego)

Wiesz, że 80% osób ma problemy z włosami - a Ty?



Konsultacja połączona z komputerowym badaniem włosów i skóry głowy odbędzie się

25 sierpnia - ZAPRASZAMY

Umów się i bezpłatnie przebadaj swoje włosy.

COSMETICI DORA ITALY

- dystrybutor doskonałych, naturalnych preparatów do pielęgnacji włosów, twarzy i ciała.

R-878

APTEKA przyjaznych cen
“SŁONECZKO”

przy ul. Stanisławskiego
tel. 830-22-02

Kupując obecnie
ciśnieniomierz **NAIS**,
BRAUN, **TENSOVAL**

oszczędzasz **33 zł**
Glucometry tańsze o **40 %**

ZAPRASZAMY
codziennie do **22.00**, niedziele do **15.00**

R-877

TANIA RURA

- 3-warstwowa
- na złączki zaprasowane
- do instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody
- w cenie 3 zł/mb - 1/2", 4,30 zł/mb - 3/4"

WYPOŻYCZAMY ZACISKARKI

SPRZEDAŻ: Pawilon Handlowy
Mysłaków (kierunek Skierniewice)
tel. (046) 839-29-18, 0-600-335-419

R-960

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

KUPI KAŻDĄ ILOŚĆ ZŁOMU METALI PO ATRAKCYJNYCH CENACH

Łowicz, ul. Katarzynów 17
tel. 0605-283-895, 046/ 837-55-67

R-942

OSP BIELAWY
ogłasza przetarg nieograniczony

NA WYMIANĘ STOLARKI OKIENNEJ w budynku OSP Bielawy

- Kryterium oceny ofert będzie cena oferty.
- Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Bielawach, ul. Garbarska 11 do dnia 28.08.2003 r. do godz. 9.00.
- Otwarcie ofert nastąpi w Urzędzie Gminy pok. nr 1 dnia 28.08.2003 r. o godz. 11.00.
- Dodatkowe informacje pod nr 838-26-46 lub 0-604-915-088.
- OSP Bielawy zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

R-946

OKNA
DRZWI PCV DREWNO
ŻALUZJE ROLETY VERTICALE

WINK HAUS ŁOWICZ
NOWY RYNEK 8
(ZA PRALNIĄ CHEMICZNĄ)
TEL./FAX (0-46) 837-90-69

R-952

SKUP ŻYTA I PSZENŻYTA LUB WYMIANA na otręby pszenne lub żytnie
SPRZEDAŻ OTRĄB

Tel. (0-46) 838-90-12, 0603-061-839

R-911

AUTO-GAZ

MONTAŻ INSTALACJI LPG DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

ZAKŁAD AUTORYZOWANY
ARKADIA 2, tel. 838-59-63,
0-606-622-578, 0-603-053-231

R-951

PRODUCENT KOSTKI BRUKOWEJ I OGRODZEŃ BETONOWYCH

Krepa 158 (teren GS-u Domaniewice), tel. 0600-366-680
KOSTKA: □ kolor 24 zł/m² □ szara 21 zł/m²
OGRODZENIA: □ słupek 10 zł □ płyta 9 zł
Duży wybór wzorów i kolorów

R-923

Łowicz

SĄ CHĘTNI NA ŁAWNİKÓW

Tak wielu chętnych do pełnienia funkcji ławników sądowych w Łowiczu nikt się nie spodziewał. W ustawowym terminie do 31 lipca w łowickim ratuszu złożonych zostało około 140 wniosków na 39 wybieranych ławników do Sądu Rejonowego w Łowiczu, 31 wniosków na 7 ławników do Sądu Okręgowego w Łodzi. W przypadku Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łowiczu oraz Sądu Okręgowego Pracy w Łodzi wniosków jest znacznie mniej z uwagi na to, że do tych sądów kandydatury mogły przedstawiać związki zawodowe lub zrzeszenia pracodawców, a nie mogły to być listy z 25 podpisami pod kandydaturą - jak to jest w przypadku wydziałów cywilnych i karnych sądów. Osoba prywatna mogła również skorzystać z rekomendacji organizacji społecznej, związku itp. Na osiem miejsc dla ławników Sądu Pracy w Łowiczu jest osiem kandydatów, do łódzkiego sądu - 4 kandydatury na 4 miejsca. *Czekamy jeszcze na kandydatury, które nadejdą z sądów i będą propozycjami relegacji aktualnie zasiadających w sądach ławników* - powiedziała nam sekretarz miasta Elżbieta Czubińska.

Najwięcej zgłoszonych kandydatur w Łowiczu pochodzi od osób bezrobotnych, które pod swoją kandydaturą zebrały co najmniej 25 podpisów z poparciem. W tym roku przepisami ograniczona została górna granica wieku na 65 lat, emerytów jest więc zaledwie kilku. Do tej pory obowiązywała jedynie dolna granica (obowiązuje nadal) - 30 lat.

Aktualnie trwa weryfikacja zebranych w ten sposób przez kandydatów podpisów. Już teraz wiadomo, że nie wszystkie kandydatury zostaną przyjęte do dalszego rozpatrywania z tego względu, że wśród nazwisk i danych osobowych osób popierających daną kandydaturę znalazły się osoby spoza Łowicza. Z wstępnej analizy wynika, że spowodowane było to niewiedzą osób zbierających podpisy, a nie chęcią sfałszowania list. Po takiej weryfikacji miasto wysłało w stosunku do wszystkich kandydatów zapytania o karność do łódzkiego oddziału Krajowego Rejestru Karnego, policja sprawdzi czy kandydat jest w ich rejestrach, a nawet czy regularnie płacił mandaty, dzielnicowo

może przeprowadzić wywiad w miejscu zamieszkania kandydata.

Dlaczego tak wielu bezrobotnych zdecydowało się złożyć swoje kandydatury na ławników? Z pewnością ze względu na rekompensatę, która w przypadku osób bezrobotnych, emerytów, rencistów i osób będących na urlopie wychowawczym wynosi 41,69 zł za dzień spędzony w sądzie - bez względu na to czy ławnik uczestniczył w jednej czy też w wielu rozprawach. Osoba pracująca otrzymuje natomiast ekwiwalent w wysokości takiej jak za dzień urlopu płatnego. Są to pieniądze nieopodatkowane. To, w ilu rozprawach uczestniczy ławnik, zależy już tylko od sądu, który wzywa ławników według własnego uznania.

Na sierpniowej sesji Rady Miejskiej wybrany zostanie doraźny zespół opiniujący kandydatów na ławników. W jego skład wejdzie przedstawiciel łowickiego sądu - sędzia Katarzyna Kowalska, przedstawiciel policji oraz przedstawiciele radnych, którzy zostaną wybrani na sesji.

Karty pocztowe można już oglądać

Mimo iż datę oficjalnego otwarcia wystawy kart pocztowych w bibliotece powiatowej zaplanowano na 6 września, eksponaty już można oglądać w siedzibie biblioteki przy ul. 3 Maja. Wszystkie pocztówki pochodzą ze zbiorów rodzinnych historyka i heraldyka Krzysztofa J. Gózka. Zbiory obejmują pocztówki z okresu pierwszego dwudziestolecia XX wieku, o różnej tematyce. Są więc karty stylizowane na stare pamiątkowe fotografie, są karty oka-

Sanepid

Konkurs fotograficzny o zdrowiu

Konkurs fotograficzny pod hasłem „Aktywny tryb życia - warunkiem zdrowia i urody” ogłosiła sekcja oświaty zdrowotnej łowickiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. Czasu na robienie zdjęć jest jeszcze sporo, ale warto wykorzystać ładną pogodę i w przypad-

Tryb pracy oraz sposób opiniowania ustali już sam zespół, możliwe więc, że kandydaci na ławników będą wzywani na rozmowy. Na październikowej sesji radni będą wybierali ławników. Po cyklu szkoleń od 1 stycznia 2004 roku kandydaci staną się pełnoprawnymi ławnikami.

Co robi ławnik?

Przed wszystkim jego zadaniem jest uczestnictwo w rozprawach i również przy wydawaniu wyroku. Ławnik ma prawo do zadawania pytań stronom i świadkom. Głos ławnika przy wydawaniu wyroku liczy się tak samo, jak głos sędziego, może więc zdarzyć się sytuacja, że ławnicy przegłosują sędziego prowadzącego sprawę.

Podobnie wielu chętnych jest w innych gminach. Np. w gminie Łowicz na 8 miejsc w Sądzie Rejonowym jest 9 chętnych, w gminie Nieborów na 8 miejsc w Sądzie Rejonowym - 10 chętnych.

(mak)

zjonalne - życzeniowe, które w większości w warstwie ilustracyjnej posiadają kwiaty. Najstarsza widokówka pochodzi z roku 1901.

Na październik natomiast zapowiadana jest wystawa kart pocztowych o tematyce papieskiej pochodzących ze zbiorów znanego kolekcjonera Edwarda Miżołka. Wystawa w zamierzeniach jej organizatorów ma być formą uczczenia rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

(wcz)

Kiernozia zaprasza na dożynki

Mszą św. w kościele parafialnym w Kiernozi w najbliższą niedzielę, 24 sierpnia o godz. 13.00 rozpoczyna się gminne dożynki, pierwsze tam od 7 lat. Poprzednie - zorganizowane z wielkim rozmachem w 1996 roku, były imprezą wojewódzką, zorganizowaną w ówczesnym województwie płockim. Tym razem będą miały charakter gminny, chociaż swój udział zapowiedział m. in. minister rolnictwa - Wojciech Olejniczak. Po nabożeństwie, około godz. 14 uformowany zostanie korowód dożynkowy, w którym będą iść starosta i starościna dożynek: Krystyna Okraska z Kiernozi i Stanisław Kaźmierczak z Niedzielisk. Korowód przejdzie na plac dożynkowy do parku Łączyńskich. O godz. 14.20

przeprowadzony zostanie obrzęd dożynkowy, na który składać się będzie przekazanie wieńców, przekazanie chleba, symboliczne przekazanie ziarna z tegorocznych zbiorów do następnego zasiewu, czystowanie chlebem.

Występy sceniczne rozpoczną się o godz. 15. Wystąpią zespoły pieśni i tańca „Sanniki”, „Koderki”, zespół śpiewaczy „Kiernożanie”, kapela ludowa z Kiernozi. W parku przygotowana będzie wystawa sprzętu rolniczego Agromy, a także stoiska łowickich twórców ludowych i Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Bratoszewic. Ostatnią atrakcją dożynek będzie zabawa taneczna pod gołym niebem o godz. 19, zaplanowana do godz. 2. Grać będzie miejscowy zespół Select. (mwk)

ZOZ zagospodarowuje lokale

Na IV piętrze budynku przy ul. Kaliskiej administrowanym przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łowiczu są do wynajęcia jeszcze wolne gabinety o łącznej powierzchni 60 m². Na tej kondygnacji, liczącej 215 m², ZOZ prowadził niegdyś przychodnię protetyczną, ale po rezygnacji z prowadzenia tego rodzaju usług medycznych, lokale te były przez pewien czas niewykorzystane. Do chwili obecnej udało się wykorzystać około 3/4 powierzchni, którą użytkują dwa podmioty świadczące usługi medyczne.

Pozostała wolna powierzchnia składa się z trzech pomieszczeń z jednym wejściem. Zastępca dyrektora ZOZ do spraw administracyjno-technicznych, Henryk Szkup wyjaśnia, że w razie potrzeby dla potrzeb najemcy, możliwa byłaby taka modernizacja, aby wejść od strony korytarza było więcej. Warto dodać, że ZOZ z podnajemcami podpisuje umowy na czas nieokreślony. W tym roku cena wynajmu 1 m² lokalu wynosi 7 zł plus 22% VAT, do tego dochodzi konieczność wszystkich opłat za media (woda, prąd, telefon, c.o., ścieki, śmieci). (mwk)

Gmina Zduny

Zoopiniują kandydatów na ławników

Na ostatniej sesji Rady Gminy Zdun został wybrany dziewięćosobowy zespół opiniujący kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Łowiczu. W skład zespołu weszli przede wszystkim radni gminni: Krzysztof Zaczek, Konrad Dubiel, Stanisław Kosmowski, Henryk Górajek, Zbigniew Bończak, Andrzej Idzikowski, sołtys wsi Rzażno Grzegorz Ziółkowski, komendant policji w Zdunach Waław Kossowski oraz Alicja Michalska ze Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zdunach.

(mak)

Zespół będzie opiniował 21 kandy-

tów, którzy w wyznaczonym terminie do końca lipca tego roku zgłosili się z terytorium Zdun do pełnienia w łowickim sądzie funkcji ławnika, w najbliższej, czteroletniej kadencji. Gmina Zduny ma przydzielonych pięć miejsc na ławników: trzy do Sądu Rejonowego w Łowiczu i dwa do Sądu Pracy. Opinie na temat kandydatów na ławników zespół musi wydać do październikowej sesji Rady Gminy, gdy radni w formie uchwały poprzez głosowanie ustalą, kto spośród kandydatów zostanie ławnikiem. (tb)

Gmina Kocierzew

Zespół wrócił z Kaszub

Wizytą na Kaszubach przebywał w dniach 6-11 sierpnia zespół ludowy z Boczek Chełmońskich. 25 osobowa grupa pojechała na zaproszenie zespołu ludowego z tamtych stron, który w lutym, podczas ferii przebywał na terenie naszego powiatu ucząc się tańców i przyspiewek łowickich. Grupa z Boczek przebywała w Sierakowicach w powiecie kartuskim. W programie wizyty znalazło się zwiedzanie okolicznych malowniczych terenów, a także zabytków gdańskiego starego miasta i Westerplatte. Zespół dał też dwa występy: pierwszy w Sierakowicach i drugi wraz z goszczącym ich zespołem w Kartuzach. Jak informuje nas kierownik zespołu Boczek Chełmoński Stanisław Wróbel, zespół ludowy z Sierakowic wykorzystuje w swoim programie artystycznym to, czego nauczył się podczas pobytu w Łowiczu. Niedawno przebywał w Szwecji i tam oprócz folkloru z własnych stron prezentował również twórczość łowicką. Zespół z Boczek także przyswoił sobie część repertuaru rodem z Kaszub, ale traktuje to na zasadzie ciekawostki. Nawiazał również kontakt z grupą folklorystyczną z Białej Podlaskiej, co także zaowocować ma w przyszłości kontaktami.

(wcz)

NAJTAŃSZE OKNA

ROLETY, ŻALUZJE, MOSKITIERY, PARAPETY

034 - 540 zł, 036 - 640 zł

okna PCV KBE - ceny brutto

Termo FASADA Łowicz, ul. Wojska Polskiego 1

tel./fax (0-46) 830-22-39, 0-501-191-915

BRAMY HÖRMANN

OFERUJEMY: • SPRZEDAŻ • MONTAŻ

□ bramy garażowe
□ bramy przemysłowe
□ napędy
□ drzwi p. pożarowe i wielofunkcyjne

KOMFORT I ELEGANCJA

• POMIAR I DOWÓZ (DO 10 KM) - GRATIS

BRAM-FUT, Łowicz, ul. Włókiennicza 1

tel. (046) 837 35 71, 0 606 941 304

STACJA BENZYNOWA
w Łyszkwicach, ul. Kościelna 9
zaprasza właścicieli samochodów
do NOWO OTWARTEJ
STACJI KONTROLI POJAZDÓW
Czynne od godz. 8.00
Tel. (0-46) 838-89-10

SUPOREK firmy YTONG
5,20 zł brutto
STYROPIAN FS15 24x24x59
98 zł/m³ brutto

PROMOCJA DO KOŃCA MIESIĄCA
ZŁAKÓW BOROWY 24
tel./fax (046) 839-13-85, 0601-303-235

MOTO-MARKO
Sprzedaż oleju, filtrów
amortyzatorów KAYABA,
SACHS, AL-KO
WYMIANA GRATIS!
Części do wszystkich samochodów
Łowicz, ul. Poznańska 128, tel. 837-36-92

UNICHLÓD
DOBÓR I MONTAŻ INSTALACJI CHŁODNICZYCH
do przechowalni owoców i warzyw
KLIMATYZACJA BIUR, SKLEPÓW
99-412 Kiernozia, ul. Nowy Rynek 18
tel. (024) 277-92-42, kom. 0-606-410-952

9434 BEZPŁATNA OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA GOSPODARCZA
O HANDLU, USŁUGACH I PRODUKCJI
Wydajemy własny katalog wielobranżowy
promujący województwo. Zapraszamy do
współpracy i korzystania z naszych usług.
tel./fax (0-46) 8322-555
E-mail: info@cikt.com.pl www.osim.pl

KWIACIARNIA EGZOTYCZNA
99-400 Łowicz, ul. Stanisławskiego 6
OFERUJE:
✓ kompozycje ✓ upominki ✓ szkło ✓ porcelanę
✓ figurki afrykańskie ✓ wikliny

WYSPRZEDAŻ SUKIEN ŚLUBNYCH KOLEKCJI LETNIEJ
BARDZO KONKURENCYJNE CENY
Sklep ul. 3 Maja 6 Łowicz
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

PRÓBOWALI ZABIĆ, PORYWALI, KRADLI

Po ponad trzytygodniowej przerwie wróciła na wokandę sprawa, w której jest aż 23 oskarżonych. W przeważającej części są to mieszkańcy Łowicza i okolic, którym prokurator zarzuca czyny najcięższe, a wśród nich usiłowania zabójstw, porwanie dla okupu, kradzieże z włamaniem i użycie broni palnej. 12 sierpnia sąd przesłuchał aż trzynaście osób. Zeznania tych świadków dotyczyły w głównej mierze porwania Grzegorza B.

Jako pierwsza w tym dniu zeznawała Jadwiga S., siostra porwanego, do której porywacze dzwoniли by uzyskać okup. Zeznała, że pod koniec września 2001 roku zadzwonił do niej brat i poinformował ją, że został porwany. W rozmowie telefonicznej dodał, że jest bity, a porywacze w zamian za jego uwolnienie żądają pieniędzy. Pierwsza rozmowa telefoniczna między nią i porwanym bratem została przeprowadzona w dzień porwania około godziny 20.30. Wówczas zadzwonił do niej Grzegorz B. na telefon stacjonarny i poprosił o podanie numeru komórkowego. Za ok. 15 min. zadzwonił do niej na komórkę i zawiadomił o zdarzeniu. Świadek dodała, że podczas rozmowy słyszała jakiegoś głosu, piski, jakby jej rozmówca był bity.

Jak doszło do zorganizowania pieniędzy i przekazania samego okupu, Jadwiga S. mogła dowiedzieć się jedynie z relacji najbliższych, bowiem nie wytrzymała psychicznie stresu związanego z porwaniem brata i została odwieziona do szpitala.

Przekazanie okupu

Gdy sprawcy podczas rozmowy telefonicznej z Zygmuntem S. - szwagrem porwanego - dowiedzieli się, że pieniądze na okup są już zorganizowane kontaktowali się z Wincentem B. - synem Jadwigi S.

12 sierpnia Wincent B. przed sądem zeznał, że o uprowadzeniu Grzegorza B. dowiedział się od swojej mamy. Gdy ustalono, że to on przekaże okup, porywacze kontaktowali się z nim telefonicznie. W jednej z pierwszych rozmów porywacze kazali mu kupić kartę telefoniczną Simplus i kontaktowali się z nim na nowy numer.

Według wskazówek porywaczy

W dzień przekazania pieniędzy porywacze kilkanaście razy dzwoniли do Wincenta B. za każdym razem udzielając mu kolejnych instrukcji. Nakazano mu pojechać do Warszawy. Jechał tam samochodem. Już w okolicy Sochaczewa zniecierpliwieni przestępcy dzwoniли i pytali, gdzie aktualnie się znajduje. Następnie kazali mu się pospieszyć, bo o 10.15 miał znaleźć się w Guźni Napoleońskiej. Tam przed barem na parkingu zostawił swój samochód, dalej bowiem miał się przemieszczać pociągiem. Według przekazywanych wskazówek poszedł na stację PKP i pojechał na Dworzec Śródmieście do Warszawy. Gdy był już na miejscu kazano mu iść na Dworzec Centralny. Tam miał poszukać skrzynki depozytowej z podanym mu wcześniej numerem. W rozmowie telefonicznej porywacze podali wcześniej kod potrzebny do otwarcia skrzynki. Na dworcu Wincent B. znalazł osobę, która pomogła mu „obsłużyć” skrzynkę. W skrzynce znajdował się telefon, podsłuch oraz kluczyk. Nakazano mu wówczas pozostawić tu swój telefon, podsłuch założyć na siebie, po to by porywacze mogli słyszeć każdą jego rozmowę oraz wziąć kluczyk.

Gdy zawartość skrytki była już w rękach Wincenta B. porywacze kazali mu wyjść z dworca, wsiąść do taksówki i jechać do wskazanego hipermarketu Tesco. Gdy dojechał pod wskazane miejsce porywacze kazali mu wejść do hipermarketu i znaleźć skrytkę z podanym telefonicznie numerem. Kluczyk ze skrytki znajdującej się na dworcu PKP był wła-

śnie od tej skrytki. W jej wnętrzu jednak nic nie było, choć porywacze byli przekonani, że będzie w niej plecak na pieniądze. Brak plecaka w skrytce jednak nie pokrzyżował planu przejęcia pieniędzy. Telefonicznie kazano Wincentowi B. zakupić czarny plecak w hipermarkecie, w toalecie przełożyć do niego pieniądze, a neseser, w którym były przewiezione z Łowicza zostawić w skrytce.

Podróż w nieznane

Gdy zostało to wykonane porywacze kazali Wincentowi B. wsiąść do taksówki i jechać na Dworzec Centralny PKP. Tam polecono mu wsiąść do pociągu zmierzającego do Krakowa, który odjeżdżał z Warszawy o godzinie 14.05. Po około 20 minutach jazdy porywacze ponownie kontaktowali się z Wincentem B. Kazali mu wyjść na korytarz pociągu i co pewien czas pytać co znajduje się po jego lewej i prawej stronie. W pewnym momencie przez telefon otrzymał rozkaz wyrzucenia plecaka z pieniędzmi przez okno. Wincent B. uczynił, jak mu kazano, na tym telefonij jednak się nie skończyły. Porywacze dzwoniли do niego jeszcze kilka razy pytając, czy na pewno wyrzucił plecak. Wówczas padały z ich ust różne groźby. W końcu po raz ostatni zadzwonił do niego z informacją, że wszystko jest w porządku, plecak został odnaleziony.

Wincent B. dojechał do Krakowa i tam zakupił bilet powrotny do Warszawy.

Kradzież pieniędzy

W tym dniu zeznawali również w charakterze świadków poszkodowanych Alina i Ryszard R. z Otolic, na których mieszkania dokonano napadu 1 listopada 1998 roku, w wyniku którego skradziono około 12.000 zł. Podczas włamania do ich mieszkania nie było nikogo w domu, bowiem oboje przebywali wówczas na emigracji, jako że było to Święto Zmarłych. Gdy Alina R. wróciła z cmentarza, w ich mieszkaniu panował nieporządek. Przestępcy dostali się do wnętrza budynku przez wybitą uprzednio szybę w oknie. Państwo R. nie wiedzieli, kto mógł dokonać tego włamania, gdyż nikomu nie mówili o tym, że mają w domu pieniądze. Są małżeństwem bezdzietnym, nikt ich w domu nie odwiedza oni również do nikogo nie chodzą.

Podczas włamania zginęła również księżeczka oszczędnościowa, jednak żadne z małżonków nie wiedziało ile znajdowało się na niej pieniędzy.

Przykuty do słupa całą noc

Jednym z zarzutów przedstawionym w obszernym akcie oskarżenia jest napad na Stanisława O. z Podczach w gminie Pacyna. Pokrzywdzony opowiedział przed sądem całe zajście, do którego doszło 28 stycznia 1998. Gdy około godziny 21 Stanisław O. wychodził ze swego mieszkania został wepchnięty przez zamaskowanych napastników do środka. Założyli mu na ręce kajdanki, związali nogi i domagali się pieniędzy. Odpowiedział, że nie ma pieniędzy. Przywiązali go wówczas do słupa podtrzymującego strop, a sami przystąpili do przeszukiwania mieszkania. Nic nie znaleźli i odjechali. Stanisław O. nie był w stanie rozpoznać napastników, bowiem na głowie miał kominiarkę. Wiedział tylko, że było ich trzech. Stanisław O. przykuty do słupa pozostał do rana. Jego wołanie o pomoc usłyszał rano sąsiad, który zawiadomił policję.

Kolejny poszkodowany nie mógł opowiedzieć zdarzenia, do którego doszło w jego domu w Słomkowie 10 grudnia 1998 roku, bowiem zmarł w ubiegłym roku. Sąd przesłuchał w tym zakresie Mariannę R. - sąsiadkę pokrzywdzonych. To do niej zaraz po zdarzeniu zadzwoniła żona Tadeusza J. Gdy ta przybyła do ich mieszkania Tadeusz J. leżał na podłodze pobity, a z jego uszu sączyła się krew. Zaraz po jej przyjeździe przyjechała na miejsce policja. Marianna R. zeznała, że z relacji pokrzywdzonych wynikało, że napastników było dwóch. Jeden buszował po pokojach w poszukiwaniu pieniędzy, drugi zajmował się właścicielami posesji. Marianna R. dodała, że ślady pozostawione na śniegu wskazywały jednak na to, że napastników było więcej. Po tym zajściu Tadeusz J. przez pewien czas przebywał w szpitalu, bowiem okazało się, że ma pękniętą czaszkę. Z tego domu napastnicy jednak nic nie zabrali, gdyż wystraszył ich włączony alarm.

Zeznania kolejnych świadków już za tydzień.

Marta Kolas

Gabon w czołówce ogólnopolskiej

Mariusz Kleniuk na ogierze *Haracz* zajął czwarte miejsce w Mistrzostwach Polski Młodych Koni w konkurencji skoków przez przeszkody, w klasyfikacji koni czteroletnich, które odbyły się w weekend 15 - 17 sierpnia w Warce. Stadninę Koni w Walewicach reprezentował także Paweł Warszawski na koniu *Frazes*. Zajął jednak dalsze miejsce. Obaj jeźdźcy są członkami Ludowego Klubu Jeździeckiego „Gabon” - Walewice. W konkursie startowało 40 koni wyselekcjonowanych na zawodach regionalnych spośród 160 koni z czterech regionów kraju.

Konie i jeźdźcy z Walewic na początku września wezmą udział we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierchowego na Mistrzostwach Polski Młodych Koni w Starej Miłosnej k. Warszawy. Stadninę koni w Walewicach reprezentować będzie siedem koni. (tb)

OSP Goleńsko ma 85 lat

W najbliższą niedzielę, 24 sierpnia Ochotnicza Straż Pożarna w Goleńsku będzie obchodziła 85 rocznicę powstania. Strażacy spotkają się o godz. 15.00 w Domu Ludowym w Goleńsku. Tam też odbędą się wszystkie rocznicowe uroczystości, czyli msza święta, przekazanie jednostce sztandaru, wręczenie odznaczeń i medali strażackich dla kilkudziesięciu druhow. Po godz. 17.00 rozpocznie się nieoficjalna część obchodów jubileuszu, spotkanie zaproszonych gości z członkami OSP i mieszkańcami Goleńska. (tb)

Pożary ściółki leśnej i traw

W ubiegłym tygodniu pracy strażakom nie brakowało. Wyjeżdżali z jednostki w celu ratowania życia lub mienia ponad 50 razy. W tym czasie odnotowano kilkanaście pożarów lasów, suchych traw i rżyska. Wielkość tych zdarzeń przeważnie nie była duża, bo ich rozmiar wahał się w przedziale od 1 do 6 arów. Do największego tego typu zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, 14 sierpnia po godzinie 11 w miejscowości Zawady. Wówczas spłonęło 3 ha suchej trawy znajdującej się na łakach o podłożu torfowym należących do Leszka W., Sławomira P. i Dariusza P. Uratowane mienie oszacowano na 2.000 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez osoby nieznane. (mko)

Splonął barakowóz

W ubiegły czwartek, 14 sierpnia około godziny 2 splonął barakowóz znajdujący się na działce przy ulicy Czajki należącej do Kazimierza S. - mieszkańca os. Starzyńskiego w Łowiczu. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia przez osoby nieznane.

KREDYTY

MAŁO WYMAGAMY - DUŻO POŻYCZAMY

- Wysokie kwoty kredytu bez zabezpieczeń
- W krótkim czasie
- Długi okres spłaty kredytu
- Obsługujemy Klientów Programu NonStop GE Capital Bank

Gdzie nas znaleźć?

ŁOWICZ, ul. Mastowa 28
tel. 046/830-08-36, kom. 608-08-85-13
SOCHACZEW, ul. Żeromskiego 23
tel. 046/862-19-43, kom. 606-40-95-75
GŁOWNO, ul. Sikorskiego 45/49
tel. 042/719-20-44, kom. 501-79-02-55

Ogólnopolski Partner
GE Capital Bank

CHROBRY
Twoje finansowe wsparcie

www.chrobry.org.pl

Internet drogą r@diową

Jesteś zainteresowany - zadzwoń:

☎ 0-46 / 837 60 69

plus
radio

Między Łodzią a Warszawą

szybkie łącze
- atrakcyjne ceny!

Paulin z St. Maergen

KRZYSZTOF
MIKLAS
SPOZA
KADRU



Przed paroma dniami wróciłem z wakacyjno-urlopowego wyjazdu do południowych Niemiec, w bawarskie Alpy i dużo niższe od Alp, ale urokliwe, góry Szwarcwaldu, tam gdzie zbiegają się granice Niemiec, Francji i Szwajcarii. Byłem tam już kilka razy, bo to region słynący także ze skoczni narciarskich i świetnych skoczków. W Hinterzarten co roku odbywają się letnie zawody na igielicę, w pobliskim Neustadt – zimowy Puchar Świata. Tu mieszka i trenuje niemal cała niemiecka reprezentacja, w tym dwaj najsłynniejsi: Martin Schmitt i Sven Hannawald.

Na wakacyjny przyjazd do Szwarcwaldu zaprosił nas polski ksiądz, paulin z Jasnej Góry i wielki sympatyk sportu, ojciec Roman. Od wielu lat w niewielkiej miejscowości St. Maergen, słynącej z liczącej sobie prawie tysiąc lat figurki Matki Boskiej, maryjnego sanktuarium i dawnego klasztoru, polscy paulini prowadzą parafię, co jest efektem „braków kadrowych”, na jakie cierpi niemiecki kościół katolicki. Swoje oddziaływanie w Niemczech nasi paulini nawet rozszerzają, bowiem niedawno wikary z St. Moergen, ojciec Paweł objął parafię w innej miejscowości. Wiele jest też przypadków wakacyjnych zastępstw czynionych przez polskich księży. Warunek nieodzowny to oczywiście dobra znajomość języka niemieckiego. W takiej to mikroskali wnosimy do Europy wartości, których wstydziliśmy się z pewnością nie musimy. Do tego o. Roman, o czym dane było nam się wielokrotnie przekonać, zdobył sobie niezwykle zaufanie wśród mieszkańców, nie tylko własnej parafii. Świadczą o tym choćby liczne prośby o udzielenie ślubu czy chrzest dziecka od mieszkańców często odległych od St. Maergen miejscowości i jeszcze liczniejsze zaproszenia do odwiedzenia domów. Trudno wyobrazić sobie lepszego ambasadora Polski na tym kawałeczku Niemiec. Kraju, z którym przez wieki mieliśmy na pieńku, a z konfronta-

cji niezwykle rzadko wychodziliśmy obroną ręką. Wreszcie kraju, gdzie w ostatnich kilkudziesięciu latach ukształtował się stereotyp Polaka – biednego i zasmakowanego kombinatora i złodzieja. Ten szablon w niemieckich głowach sam nie powstał, byli niestety tacy, którzy mocno na ten obraz „pracowali”. Odwrócenie obiegowych, na ogół bardzo dla nas krzywdzących opinii, nie jest i nie będzie proste i szybkie. Ojciec Roman też wielokrotnie tego doświadczał i – jak sądzę – niejedną przykrość musiał ścierpieć, zanim przekonał do siebie i do Polski setki mieszkańców Szwarcwaldu. Co roku organizuje też tygodniową wycieczkę-pielgrzymkę do Polski, której głównymi punktami są Jasna Góra i Kraków, a po drodze stolica Czech – Praha, zaś podczas powrotu Wrocław i Drezno. Za każdym razem występuje jeden, główny problem: zbyt mało miejsc w autokarze.

Od ojca Romana można wiele się nauczyć. Niewielu spotkałem na swej drodze ludzi, którzy mogliby tak zaimponować, jak ojciec Roman. Niezwykle inteligentny i bystry, świetnie wykształcony, mówiący po niemiecku lepiej od większości Niemców i po polsku lepiej od większości Polaków, a przy tym skromny, uczynny, z emanującą na odległość zwyczajną dobrocią i sympatią do innych ludzi, a przy tym bardzo pogodny i z wielkim poczuciem humoru. Znakomicie przy tym zorganizowany, co widać nawet podczas nabożeństw. Z pewnością Niemców nie trzeba było uczyć, że także w kościele powinien obowiązywać pewien porządek, czego niestety nie ma na ogół u nas. Choćby okupowania miejsc w ławkach na samym brzegu, gdy środek jest pusty i zmuszania innych do przeciskania się na te wolne miejsca, na dodatek z demonstracyjnie kwaśną miną. Może kiedyś i do nas, szczytujących się swoim katolicyzmem, zawitają dobre zwyczaje, bo na naukę nigdy nie jest za późno, a wiadomo, że podróże i podglądanie innych też kształcą.

ZAMIAST DO ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku w Łowiczu zostanie ponownie utworzony ponownie kuratorski ośrodek pracy z młodzieżą. Ośrodek taki, to coś więcej niż świetlica - na którą przychodzi się dobrowolnie. Do ośrodka dzieci i młodzież skierowane przez sąd, przychodzić po prostu muszą.

Placówka tego typu istniała w latach 80. na Mostowej, ale z powodu braku pieniędzy została zamknięta. Wówczas do ośrodka trafiały dzieci z rodzin patologicznych, młodzież zdemoralizowana. Obecnie do ośrodków tego typu trafiają tylko ci nieletni, wobec których sąd stosował tzw. środki wychowawcze. Kierowniczką Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej w Sądzie Rejonowym w Łowiczu, Ewa Rzeźna wyjaśnia, że Sąd dla Nieletnich nie karze, ale stosuje środki wychowawcze, które są stopniowane. I tak pierwszym, najłagodniejszym z nich jest upomnienie przed sądem, drugim - oddanie pod nadzór rodzica. W tym przypadku rodzic musi stawiać się przed sądem

i informować, jakie są problemy z dzieckiem. Kolejnym środkiem, najczęściej stosowanym, jest nadzór kuratora sądowego. Jeżeli współpraca z kuratorem nie wystarczy, sąd kieruje do zakładu wychowawczego, którego nie należy mylić z ostatnim, najbardziej rygorystycznym środkiem - zakładem poprawczym.

Kuratorski ośrodek pracy z młodzieżą przeznaczony jest dla grona dzieci i młodzieży, które mogłyby trafić do zakładu wychowawczego. Ośrodek działa w godzinach pozalekcyjnych tj. 16-20 lub 15-19. Celem istnienia takiej placówki jest pomoc w nauce, aktywny sposób spędzenia wolnego czasu, zabawa, relaks czy praca przy komputerze - ale wszystko pod nadzorem kuratorów zawodowych, którzy będą prowadzić ośrodek.

Starania Sądu Rejonowego w Łowiczu o utworzenie ośrodka sięgają 2001 roku. Zdaniem fachowców, jest taka potrzeba. Rzecz rozbijała się jednak o pieniądze. W chwili obecnej jest już zgoda na utworzenie ośrodka od Sądu Okręgowego, który zapewnił pieniądze na działalność tej placówki. Sąd

prowadzi rozmowy z ŁSM na temat jednego z lokali przy ul. Mostowej. Jeżeli rozmowy zostaną zakończone, Sąd dla Nieletnich będzie mógł wydawać orzeczenia na pobyt w nim niepełnoletnich. Przewiduje się, że każdy z 4 kuratorów zawodowych w Sądzie dla Nieletnich będzie pracować dodatkowo dwa razy w tygodniu po 4 godziny w ośrodku. Kurator będzie decydował, jak długo podopieczny ma przebywać w ośrodku.

Ewa Rzeźna tłumaczy sens istnienia takiej placówki mówiąc, że ma ona na celu zahamowanie narastania demoralizacji młodzieży poprzez stworzenie właściwych warunków do racjonalnego spędzenia wolnego czasu. Chodzi zwłaszcza o to, aby u nieletnich pochodzących ze środowisk dotkniętych patologią, kształtować postawy aprobowane społecznie.

W działalność ośrodka kuratorzy będą się starali zaangażować wolontariuszy, którzy mogliby pomagać przy odrabianiu lekcji, a także sponsorów, którzy będą chcieli wspomóc pracę ośrodka.

(mwk)

Naucz się pomagać: Złamanie nogi

Wakacje to okres, gdy zażywamy znacznie więcej ruchu w ramach rekreacji niż w innych porach roku, stąd też łatwiej o urazy. Jednym z częstszych urazów tego okresu są wszelkiego rodzaju złamania, w tym złamania nóg. Uraz ten charakteryzuje się silnym bólem i obrzękiem w miejscu złamania, złamana kończyna nie można poruszać.

Pierwsza pomoc w przypadku podejrzenia złamania nogi polega przede wszystkim na zabezpieczeniu kończyny, uchronieniu jej przed swobodnym przemieszczaniem się złamanych części, może to bowiem spowodować pogłębienie urazu.

Unieruchomienie nogi wykonujemy ma kilka możliwych sposobów, które dobieramy odpowiednio do sytuacji, w jakiej znalazł się poszkodowany. Możemy to zrobić dosuwając nogę zdrową do nogi złamanej i przewiązując chustami trójkątnymi w trzech miejscach: w okolicy kostek, poniżej kolan (ale nigdy na złamaniu!) i na udach. Jeśli nie mamy chust trójkątnych, możemy użyć szerokich pasów od spodni lub pościelonych pasów koca czy innego materiału, do którego będziemy mieli dostęp. Nie wolno nam użyć do tego celu rzemyków ani sznurka, gdyż przy silnym zawiązaniu mogą uszkodzić skórę. Dobrze jest między nogi

włożyć zwinięty koc, ręcznik lub bluzy, by nogi przylegały do siebie całą powierzchnią. Do unieruchomienia nogi możemy użyć także prostej deski, czy gałęzi. Najważniejsze przy udzielaniu pierwszej pomocy w przypadku złamania nogi jest to, aby nie nastawiać i nie poruszać uszkodzoną kończyną. Unieruchomienie powinno obejmować przynajmniej dwa sąsiednie stawy, tzn. leżące powyżej i poniżej złamania.

Po zabezpieczeniu kończyny należy zadbać o to, by zostało wezwane do poszkodowanego pogotowie, które przewiezie go do szpitala.

(tb)

DYDAKTA

Zaprasza Kandydatów do szkół średnich,
o uprawnieniach szkoły publicznej

funkcjonujących od 1997 r.

ZAOCZNE TECHNIKUM ZAWODOWE w ŁOWICZU

3-letnie (6 semestrów) na podbudowie szkoły zawodowej

Technik elektryk spec. elektroenergetyka

Technik mechanik spec. budowa maszyn i urządzeń przemysłowych,
spec. naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych.

ZAOCZNE STUDIUM POLICEALNE w ŁOWICZU

2-letnie (4 semestry) na podbudowie szkoły średniej (nie konieczne z maturą).

Technik informatyk

NOWE ATRAKCYJNE KIERUNKI!!!

Technik organizacji reklamy (dla najlepszych propozycja pracy w trakcie nauki)
Technik b.h.p. (roczne - 2 semestry)

siedziba szkoły: Łowicz, Al. H. Sienkiewicza 62 (budynek Gimnazjum nr 1)

- ✓ baza szkół: pracownie komputerowe z dostępem do internetu, pracownie przedmiotowe, bufet
- ✓ języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
- ✓ umiarkowane czesne, ulgi w opłatach dla słuchaczy z najlepszymi wynikami od 10% do 20%
- ✓ przy dokonaniu opłaty za cały semestr z góry 10% zniżki
- ✓ nie pobieramy dodatkowych opłat z tytułu ubezpieczenia
- ✓ rekrutacja na pierwszy semestr roku szk. 2003/2004 do 31 sierpnia 2003 r.
- ✓ wymagane dokumenty: świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły, dwie fotografie, kserokopia dowodu osobistego, wypełniona ankieta.
- ✓ nasi absolwenci są poszukiwanymi specjalistami na rynku pracy
- ✓ w porozumieniu z warszawskim oddziałem Stowarzyszenia Polskich Energetyków nasi słuchacze mają możliwość uzyskania dodatkowych kwalifikacji z zakresu eksploatacji i dozoru sieci, urządzeń i instalacji elektrycznych, ciepłych i gazowych
- ✓ do wszystkich ww. szkół przyjęcia bez egzaminów wstępnych!!!

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły (pok. nr 11);

dodatkowe informacje można uzyskać: tel. 0 601-206-957 lub 0 605-724-768

http://www.smelcom.łowicz.pl/dydakta e-mail: dydakta@smelcom.łowicz.pl

R-320

Hurtownia „GLAZPANEL”

Łowicz, ul. Klickiego 18, tel. (0-46) 837-63-74, 830-34-14
godz. otwarcia: pn - pt 8.00-17.30, sb 8.00-14.00

GLAZURY PANELE PARAPETY KASETONY DRZWI OKNA

PONADTO:
 ■ PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE ■ SCHODY, TRALKI, PORĘCZE
 ■ GRESY, PŁYTKI KLINKIEROWE ■ SCHODY STRYCHOWE, OKAPY
 ■ KLEJE, FUGI, LISTWY
 ■ BOAZERIA PCV, SIDING
 ■ RYNNY
 ■ DRZWI - wewnętrzne
 - zewnętrzne
 - antywłamaniowe
 - harmonijkowe

PIANKA MONTAŻOWA 9,30 zł/szt.

PROMOCJA

- PANELE PODŁOGOWE O WYSOKIEJ TWARDOŚCI, KLEJOWE I BEZKLEJOWE
 - PANELE ŚCIENNE MDF
 - GLAZURA, TERAKOTA
 - ELEKTRONARZĘDZIA BOSCH I SKIL

Szeroki asortyment • Ceny konkurencyjne • Raty bez pierwszej wpłaty • Upusty

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁOWICZU

uprzejmie informuje przedsiębiorców,
że POSIADA ŚRODKI FUNDUSZU PRACY
NA DOFINANSOWANIE NOWYCH MIEJSC PRACY

Pracodawcy mogą skorzystać z następujących form dofinansowania:

- prace interwencyjne
- zatrudnienie refundowane absolwentów
- staże zawodowe absolwentów
- pożyczki na utworzenie dodatkowych miejsc pracy dla osób bezrobotnych

Jednocześnie osoby bezrobotne zarejestrowane w tut. Urzędzie mogą skorzystać z możliwości przekwalifikowania zawodowego po uprzednim przedstawieniu uprawdopodobnienia zatrudnienia.

Bliższych informacji udziela Dział Rynku Pracy,
Łowicz, ul. Stanisławskiego 28, pok. nr 6 lub 8
w godzinach 8-16, piątek 8-15, tel. (0-46) 837-03-73.

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY

R-937

ZOSTANĄ W PAMIĘCI NIE TYLKO NAJBLIŻSZYCH

BARBARA GAŁAJ (1915-2003)

Barbara i Józef Gałajowie prawie całe swoje życie zawodowe spędzili w Niedźwiadzie w gm. Łowicz, pracując jako nauczyciele w miejscowej Szkole Podstawowej. Do Niedźwiady przyjechali w październiku 1945 roku. Rok później Józef Gałaj został kierownikiem szkoły i piastował tę funkcję aż do emerytury w 1972 roku.

Barbara Gałaj z domu Fidała urodziła się 21 stycznia 1915 roku w Łowiczu w nauczycielskiej rodzinie. Rodzina jej mieszkała w domu przy ul. Bielawskiej. Dziadek pani Barbary prowadził tam niegdyś farbiarnię. Jej matka pracowała w szkołach podstawowych, ojciec w Seminarium Nauczycielskim w Łowiczu, Barbara bardzo wcześnie, bo w 1921 roku straciła ojca. Był on oficerem-legionistą, brał udział w wojnie 1920 roku. W czasie walk został ciężko ranny, wrócił do domu. Z powodu odniesionych obrażeń bardzo chorował, kilka miesięcy później zmarł. Matka pani Barbary została sama z trójką małych dzieci. Po pewnym czasie powtórnie wyszła za mąż, za zawodowego oficera, wraz z nim zamieszkała w Piotrkowie Trybunalskim. Z tego małżeństwa przyszło na świat jeszcze dwoje dzieci, ale wspólne życie rodzinne nie trwało długo, znowu zniszczyła je kolejna wojna. Ojczym pani Barbary brał udział w kampanii wrześniowej, zginął po 1939 roku, prawdopodobnie w Katyniu.

Jeszcze przed wojną pani Barbara pracowała jako nauczycielka w Tomaszowie Mazowieckim, kwalifikacje do pracy w tym zawodzie zdobyła w Seminarium Nauczycielskim dla dziewcząt, które istniało w Tomaszowie. Była aktywną harcerką, w okresie okupacji prowadziła też tajne komplety.

Swojego późniejszego męża - Józefa Gałaję znała dość długo przed ślubem. Historia ich narzeczeństwa jest - można powiedzieć - znakiem tamtych czasów. Podobnie jak ona, był nauczycielem, ale nie pracowali razem. Poznała go w Tomaszowie, chociaż jego rodzina pochodziła również z Łowickiego, ale on urodził się w Kaliskiem. Gałajowie często jednak zmieniali miejsce zamieszkania, bo ojciec pana Józefa, pochodzący z Jackowic był kolejarem. Okres narzeczeństwa Barbary Fidała i Józefa Gałaję był długi, bo ich plany życiowe pokrzyżowała wojna. Józef Gałaj w 1939 roku był dowódcą oddziału walczącego w Warszawie na Pradze. Stamtąd dostał się do niewoli, do obozu jenieckiego dla oficerów w Woldenberg (obecnie Dobiegniew w gorzowskim). W oflagu tym przebywał niemal 6 lat, aż do wyzwolenia, ale warunki w nim były znośne. Narzeczona na niego czekała.

Po wyzwoleniu Gałajowie chcieli jak najszybciej pobrać się, ślub odbył się w kwietniu 1945 roku, spotkali się w drodze do domu - w Kuluszkach, w wąskim

gronie kilku znajomych osób. Pani Barbara miała wówczas 30 lat, jej mąż - 35. Gałajowie wrócili w rodzinne strony - w Łowickie, chociaż pan Józef miał propozycję pozostania w wojsku, co łączyło się z możliwością szybkiego awansu i kariery oficerskiej. Oboje pragnęli jednak spokojnego życia, pan Józef był prawdopodobnie zmęczony wojskiem po latach spędzonych w obozie jenieckim. Tak trafili do Niedźwiady.



Pierwsze lata pracy Gałajów w Niedźwiadzie nie były łatwe. Warunki lokalowe szkoły były fatalne, zajęcia szkolne odbywały się w izbach znajdujących się w trzech koloniach wsi. Nauka prowadzona była na dwie zmiany, klasy były łączone, brakowało też nauczycieli. Program 7-oddziałowej szkoły podstawowej realizowano w zespole 4-osobowym. Gałajowie pracowali bardzo intensywnie, prowadzili zajęcia szkolne, pozaszkolne, wieczorami natomiast prowadzili kursy dla analfabetów. Pani Barbara prowadziła też wiejski dziecięcy, od 1946 roku była opiekunką nowo powstałej drużyny harcerskiej. Pracę zawodową nieraz trudno było im było pogodzić z życiem rodzinnym, a mieli dwóch synów - Ryszard przyszedł na świat w 1946 roku, rok później Józef.

W 1948 roku w Niedźwiadzie powstał komitet budowy nowej szkoły, którego przewodniczącym został Gałaj. Mieszkańcy Niedźwiady i okolicznych miejscowości byli mocno zaangażowani w budowę szkoły, dzięki temu powstała ona w dość szybkim tempie, oddana została do użytku w połowie roku szkolnego 1949/1950. Nastąpiła radykalna poprawa warunków lokalowych, chociaż w szkole nadal brakowało nauczycieli. Pani Barbara uczyła przedmiotów humanistycznych, ale zdarzało się, że miała też lekcje biologii. Z czasem do pracy w szkole przyjmowani byli kolejni nauczyciele, więc można było już powracać stop-

niowo do wyuczonych specjalności.

Gałajowie żyli intensywnie, pracy społecznej i zawodowej było mnóstwo, bywało, że ich zaangażowanie odbywało się kosztem rodziny. - Byli bezpartyjni, nie dbali o sprawy materialne, wygody. Bardzo lubili tę pracę, nawet na emeryturze każde z nich nadal się udzielało - wspomina syn Ryszard. Ojciec działał w ZBOWiD i pracował w Studium Nauczycielskim, matka działała w ZNP, była także ławnikiem w sądzie.

Wychowanka i późniejsza nauczycielka SP w Niedźwiadzie, Anna Dziegielewska wymienia przejawy aktywności Gałajów: Zorganizowali w szkole świetlicę regionalną dla dzieci i starszej młodzieży. Tu skupiało się życie wszystkich organizacji istniejących na terenie Niedźwiady, a nawet innych wsi należących do obwodu szkoły. Rozkwitło w Niedźwiadzie życie kulturalno-oświatowe. Rozpoczęła się współpraca z Ochotniczą Strażą Pożarną, Związkiem Młodzieży Wiejskiej, Kolem Gospodyń Wiejskich. Niezastąpiona, pracowita, utalentowana pani Barbara, wspierana przez męża, organizowała duże imprezy środowiskowe, jak dożynki, wieczornice, wieczory literackie, loterie. Założyła też amatorski zespół artystyczny, który wystawiał sztuki teatralne w różnych wioskach. Była doskonałym reżyserem i choreografem.

Syn Ryszard wspomina, jak podczas takich imprez ojciec grywał na skrzypcach, pamięta też, jak wystawiano sztukę teatralną w... stodole w Świeryżu.

Gałajowie byli postrzegani przez środowisko jako ludzie, którzy dużo wymagają od siebie i od innych. Wszyscy uważali ich za zgodne, kulturalne i szczęśliwe małżeństwo i tak było w istocie, o czym mówi syn Ryszard. - Byli wyjątkowym małżeństwem, stawianym za wzór w całej rodzinie. Wszędzie zawsze chodzili razem, tata chodził z mamą nawet na takie spotkania, gdy wypadło mamie przyjąć samej i podobnie ona chodziła z tatą tam, gdzie spotykali się sami mężczyźni...

Obaj synowie pani Barbary zostali nauczycielami, nauczycielkami były też synowe. Gałajowie doczekali się czwórki wnucząt. Rodzinne szczęście przerwała nagle, niespodziewana śmierć syna Józefa, który zmarł na zawał serca w wieku 40 lat. Trzy lata później na raka wątroby zmarł mąż pani Barbary. Śmierć męża była dla niej prawdziwym szokiem, trudno jej było sobie samej radzić w codziennym życiu. Byli tak bardzo ze sobą związani, do tego stopnia uzależnieni od siebie - nawet w podziale domowych obowiązków, że pani Barbarze ciężko było samej żyć. Opadała z sił, traciła pamięć, bardzo cierpiała na samotność. Zmarła 6 lutego 2003 roku w wieku 88 lat. Pochowana została wraz z mężem na łowickim cmentarzu katedralnym.

(mwk)

+ ODESZLI OD NAS (4 - 15.08.)

4 sierpnia: Jadwiga Kwiatkowska, l. 60, Łowicz; Genowefa Mitrega, l. 81, Patoki; 6 sierpnia: Miazek Helena, l. 81, Łowicz; Genowefa Burzyńska, l. 74, Stara Wieś Skararki; 7 sierpnia: Jan Witek, l. 65, Mystkowice Duże; 8 sierpnia: Franciszek Mikołajczyk, l. 100, Lubianków; Marian Drozdowski, l. 64, Głowno; 10 sierpnia: Stanisława Bryszewska, l. 94, Krępa; 11 sierpnia: Adam Redo, l. 68, Głowno-Osiny; Genowefa Baraniak, l. 78, Głowno; 12 sierpnia: Jacek Rybus, l. 65, Zduńska Dąbrowa; 14 sierpnia: Tadeusz Grzejszczak, l. 80, Jastrzębia; Anna Jagoda, l. 61, Łowicz; 15 sierpnia: Jan Chmurski, l. 68, Rogóźno;

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 99 lat dnia 18 sierpnia 2003 roku, zmarł w Warszawie

Ś.P.

inż. JAN KAZIMIERSKI

urodzony 15 września 1904 roku we wsi Bocheń

Odszedł od nas prawy i szlachetny człowiek.

Umiał łączyć ludzi wokół „wielkiej sprawy”.

Człowiek idei, który całe życie służył Polsce i wsi Polskiej.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. St. Kostki w Warszawie przy ul. Krasińskiego w dniu 25 sierpnia 2003 r. o godz. 11.00. Złożenie prochów do grobowca rodzinnego odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Chruślinie koło Łowicza o godz. 14.00.

O czym zawiadamiają pograżeni w wielkim smutku
Rodzina i Przyjaciele

R-963

H. Skrzydlewska

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11 tel. (0-42) 719-30-24, 710-71-90 (czynne całą dobę)
ŁÓDŹ, tel. (0-42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

WYPŁACAMY ZASIŁEK ZUS

pogrzeb z trumną

pełny koszt kremacji z urną

od 500 zł

1390 zł

przewóz osób zmarłych do chłodni
oraz formalności w USC i ZUS NIEODPŁATNIE

www.H.Skrzydlewski.pl

R-22

Polski Czerwony Krzyż

Czas szykować wyprawki

Dwie organizacje charytatywne działające w Łowiczu, Polski Czerwony Krzyż oraz Caritas Diecezji Łowickiej powoli przygotowują się do akcji zbierania wyposażenia do szkolnych wyprawek dla dzieci z rodzin mających problemy finansowe. Akcja jak co roku opiera się na sponsorach, do których obie organizacje apelują o przekazywanie wyposażenia potrzebnego uczniowi w szkole, są to przede wszystkim materiały piśmienne, zeszyty, bloki rysunkowe, długopisy, ołówki, także linijki, kredki, farby, a nawet stroje sportowe czy worki na obuwie. Mile widziane będą także książki zarówno do klas szkoły podstawowej jak i do gimnazjów

Ofiarodawcy mogą przynosić dary do biura PCK przy ul. Starościńskiej, codziennie od godz. 8.00 do godz. 15.00, można także umówić się telefonicznie pod numerem 837 38 21, ci którzy wybiorą Caritas dary mogą dostarczać w wyznaczonym terminie od 18 do 25 sierpnia do

biura przy Starym Rynku, tu także można kontaktować się w tej sprawie telefonicznie dzwoniąc pod numer telefonu 837-64-56.

PCK, już tradycyjnie, zamierza wyposażyć w wyprawki do szkoły grupę 50 dzieci, które zostaną wskazane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łowiczu. Natomiast Caritas diecezjalna chce wyposażyć od 150 do 200 dzieci na terenie całej diecezji. Na teren Łowicza i powiatu paczek tych ma zostać przygotowanych ponad 60. Dzieci, które otrzymają pomoc dobierane są w przypadku tej organizacji po otrzymaniu podania od rodziców oraz opinii z parafii do której należą dzieci. Dyrektor łowickiego Caritas ks. Dariusz Krokocki powiedział nam, że organizacja nastawia się przede wszystkim na pomoc dla tych dzieci, które pochodzą z rodzin wielodzietnych, ponieważ tam zawsze są problemy finansowe.

(tb)

Muzeum w Nieborowie

Huculskie reminiscencje

Wystawa poświęcona kulturze huculskiej otwarta zostanie w przyszły czwartek 28 sierpnia, w domku ogrodnika w nieborowskim muzeum. Oglądać będzie można na niej eksponaty wypożyczone z Muzeum Etno-

graficznego w Warszawie: stroje, tkaniny i meble huculskie, a także będące własnością muzeum w Nieborowie zabytkowe huculskie kafle. W zamierzeniach wystawa nosząca tytuł „Huculskie Reminiscencje” potrwa do końca października.

OSP Krępa

Sztandar i medale w jubileusz 85-lecia

Mszą świętą o godz. 12.00 w miniony piątek, 15 sierpnia, celebrowaną przez proboszcza parafii domaniewickiej ks. Sławomira Sobierajskiego na terenie placu koronacyjnego przy Sanktuarium Najświętszej Marii Panny w Domaniewicach rozpoczęły się obchody 85. rocznicy powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Krępie. Uroczystości przyciągnęły blisko tysiąc osób, które były świadkami poświęcenia nowego sztandaru. Sztandar wykonała łowicka hafciarka Anna Stanisławska.

Po mszy świętej przed remizą w Krępie wręczono odznaczenia strażackie. Siedmiu najbardziej zasłużonych: Wojciech Lenarczyk, Tadeusz Doroba, Leszek Gejo, Wie-

śław Graszka, Edward Taflński, Tadeusz Janicki, Józef Kwestarz otrzymało złote medale za zasługi dla pożarnictwa. Wręczono 8 srebrnych i 4 brązowe medale. Wręczono także odznaczenia za wysługę lat w OSP. Otrzymali je m. in. Józef Kwestarz - 65 lat w straży, Henryk Wieczorek - 55 lat, Stanisław Gajek i Henryk Kaczor - 50 lat. Przyznano złote statuetki dla Stanisława Gajka i naczelnika straży w Krępie - Mirosława Grabowicza oraz srebrne dla 14 osób, wspierających OSP Krępa. Oprócz tego wręczono 5 odznak wzorowego strażaka.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości jubileuszowych strażacy bawili się do późnych godzin nocnych przy muzyce i kielbaskach z grilla. (tb)



Poczet sztandarowy z OSP w Krępie dumnie prezentował swój sztandar w czasie piątkowych uroczystości w czasie mszy w domaniewickim sanktuarium.

INTENCJI NIE BRAKOWAŁO

Zanim VIII Łowicka Piesza Pielgrzymka Młodzieżowa na Jasną Górę wyruszyła spod katedry na pielgrzymi szlak, a było to w środę, 6 sierpnia, pytaliśmy kilka osób z grupy łowickiej - zielonej o ich intencje, oczekiwania, a także o powody uczestnictwa w pielgrzymce. Z tymi samymi osobami rozmawialiśmy telefonicznie po powrocie. Poniżej przedstawiamy ich oczekiwania i nastroje przed wyruszeniem w drogę i wrócenia popielgrzymkowe.

Młodzież: niekiedy po raz pierwszy

15-letnia **Sylwia Jędrachowicz** ze Zdun na pielgrzymkę poszła po raz pierwszy w towarzystwie braci ciotecznych, również początkujących pielgrzymkowiczów -

14-letniego **Maćka** i 16-letniego **Marcina Józwiaków** ze Zdun. *Chciałabym się trochę uduchować. Mam intencje - będę się modliła za babcię i nieżyjącego od 2 lat dziadka. Jestem trochę wystraszona. Nie wiem, czy moje nogi wytrzymają - powiedziała Sylwia. Maciej zapowiadał, że będzie się modlił o to, aby kolejny rok w szkole poszedł mu dobrze. Jego starszy brat **Marcin**, w tym roku skończył gimnazjum i we wrześniu rozpocznie naukę w Technikum Gastronomicznym w Łowiczu, poszedł na pielgrzymkę pomodlić się za rodzinę i za to, aby mu dobrze szło w szkole.*

Edyta Strugińska z Rzecze w gminie Domaniewice poszła również z kuzynami - **Agnieszka** i **Kamil** Gajek, którzy mieszkają w tej samej miejscowości. Uważali, że w takiej grupie będzie im łatwiej.



Panie: **Renata** (pierwsza z lewej), w głębi **Grażyna** i **Marianna** idą zawsze na czele pielgrzymki.

Chciała się modlić za zdanie matury, dostanie się na studia. Zdecydowała się iść w tym roku na Jasną Górę po raz pierwszy, aby tam przeżyć

swoje 18. urodziny przypadające 15 sierpnia.

Agnieszka Gajek jest już po maturze, ma 19 lat. Właśnie dostała się na wydział pedagogiki społecznej na Uniwersytet Łódzki, to jej wymarzone studia. - *To będzie pielgrzymka dziękczynna, bo chcę podziękować za maturę i za to, że dostałam się na studia, ale też błagalna, bo będę prosić o dalsze łaski dla siebie i swojej rodziny. Czuje, że odnajdę drogę*

gii. - *Pozostał niedosyt, mogłam to inaczej zaplanować, aby uczestniczyć nie w części pielgrzymki, a dojechać do Częstochowy.*

Panie Renata, Grażyna, Marianna doszły szczęśliwie, na własnych nogach do celu, chociaż pani **Grażyna** przyznaje, że było jej trudniej niż koleżankom. - *Ani kropli deszczu przez całą drogę i ten upał, skwar męczył wiele osób i to było widać. Większość w grupie starała się iść, ale wszystkim było trudno ze względu na pogodę.*

Bardzo podobały im się konferencje autorstwa ks. Adama Bednarczyka. - *Można się było wyciszyć, przemyśleć wiele spraw. Co będzie za rok - tego nie wiemy, ale myślę, że jak każda z nas wypocznie i minie rok, to będziemy myśleć o tym, żeby iść. Nogi jeszcze trochę mnie bolą, ostatni dzień bardzo mnie zmęczył. Mam jeszcze trochę wolnego, to odpocznę przed pracą - mówi. (mww)*

życia, bo jestem teraz na starcie. **Agnieszka** była na pielgrzymce 4 lata temu ze swoim bratem **Kamil**em. Pomimo pewnych obaw wyraził w rozmowie z nami nadzieję, że dojdą do celu. - *Wierzę, że przetrwamy te trudy z pomocą Bożą - mówiła Agnieszka.*

Mama i dzieci

Agata Kasper po raz pierwszy poszła do Częstochowy z pielgrzymką łowicką. Wcześniej dwa razy brała udział w akademickiej pielgrzymce warszawskiej. Wybrała się z 12-letnią siostrzenicą **Martą Olszyńską** i 14-letnim synem **Barciem**. - *Chodzę po to, aby się pomodlić, głównie w intencji dzieci. One idą pierwszy raz. Moją intencją jest też to, aby życie płynęło spokojnie, chciałabym nie myśleć o troskach.*

Dla nas to nawyk

Renata Garstka, Grażyna Szcęcelek i Marianna Strońska są ze sobą zaprzyjaźnione. Należą do dorosłej grupy pielgrzymów, która nie tylko idzie na przodzie narzucając reszcie tempo marszu. Niosą też zielone chorągwie, będące symbolem grupy zielonej, jak trzeba - pomagają mniej doświadczonym. Przyznają, że nieraz matkują młodzieży, budzą rano tych, co mają problemy z wczesnym wstawaniem.

Renata brała udział w pielgrzymce szósty raz i uważa, że traktuje to już jak nawyk. - *Intencje są przeróżne. Na pewno będę dziękować za znalezienie pracy, chcę pomodlić się za najbliższych, którzy poumierali. Nasze rozmówczynie mówią, że po kilku pielgrzymkach ma się już takie myślenie, że robi się wszystko, aby iść na pielgrzymkę. Wcześniej załatwia się wszystkie ważne sprawy, organizuje się wolne. - *Gdybyśmy nie poszły, to i tak cały czas myślałybyśmy o pielgrzymce, zadając sobie pytania: gdzie są teraz? Jak im się idzie? Co robią? - mówi jedna z pań. Grażyna wraz z koleżankami liczy i okazuje się, że to jej siódma pielgrzymka na Jasną Górę - dwa razy szła z akademicką, trzy razy z łowicką majową, drugi raz z łowicką młodzieżową. **Marianna** nie brała tylko udziału w I LPPM, chociaż miała chęć iść, brakowało jej „bratniej duszy”, która wybrałaby się z nią. Na II łowicką pielgrzymkę poszła z 12-letnim wówczas synem i 14-letnią siostrzenicą. - *Było ciężko, ale pokonałami ten trud. Teraz chodzimy razem, bo tak jest łatwiej. Intencji osobistych i takich ogólnych nie brakuje. Jestem nauczycielką i modlę się też za uczniów.***

Pani **Grażyna** dodaje: - *Czas są tak trudne, że to cud, że jeszcze **Matka Boska** słucha tego, o co ją prosimy, tych intencji jest tak wiele...*

Mirosława Wolska - Kobierecka

Pójdą znowu za rok

Wtorek 19 sierpnia, gdy rozmawialiśmy z pielgrzymami telefonicznie, wszyscy byli jeszcze pod wrażeniem tego, co przeżyli i deklarowali, że mają bardzo dużo tematów do rozmyślań. Wszyscy też mieli nadzieję, że w przyszłym roku znowu wyruszą na Jasną Górę.

Sylwia Jędrachowicz i jej kuzyni doszli do celu, choć dla Sylwii najtrudniejszy był dzień piąty, w którym do przejścia było około 40 km. Jednak pokonała chwile zwątpienia we własne siły i przeszła cały szlak, nie korzystając ani razu z ambulansu. **Marcinowi** było trudniej, bo miał niewygodne buty. *Postanowiliśmy chodzić co rok - mówi.*

Edyta Strugińska z Agnieszka i Kamilem również doszli na Jasną Górę. **Edyta** przyznaje, że najtrudniejsze były dla niej dwa pierwsze dni, później nogi przyzwyczaiły się do chodzenia. - *Agnieszka mnie*

zachęcała, aby wytrzymać, wspierała też **Kamila**. *Wróciłam napełniona szczęściem, za rok chyba pójdziemy z Agnieszka, nie wiem tylko, czy **Kamil** z nami pójdzie.*

Agnieszka przyznaje, że tegoroczna pielgrzymka była trudniejsza niż poprzednie, w których szła, głównie ze względu na upalną pogodę. - *Był jeden trudny dzień, ale ten trud się opłacał. Czuje się bogatsza, pielgrzymka dała mi dużo do myślenia. Czuliśmy to, że skierowana jest dla nas - młodzieży i wiele możemy skorzystać z nauk, jakie wysłuchaliśmy.*

Agata Kasper zmuszona była skrócić sobie urlop i wrócić do pracy w połowie pielgrzymki, z **Longinówką** do Zdun. *Jaj obawy o to, jak poradzą sobie towarzyszące jej dzieci, były bezpodstawne. Dzieci świetnie dawały sobie radę i nawet wieczorami, gdy ona była już zmęczona, dzieci wciąż pełne były ener-*

AUTO KOMIS POLMOBLICH OFERUJE

MARKA, TYP	ROK	KOLOR	PRZEBIEG	CENA	DODATKI
UNO 1.0 5d	1994	czerwony	98 000	9 800	
SEICENTO 900	2000	granat met.	71 475	15 800	immobilizer, instalacja gazowa
126 650	2000	granat	54 630	5 600	
FIAT PUNTO ACTUAL	2003	wiśnia met.	0	32 000	różne zniżki branżowe
FIAT PALIO WEEKEND 1.2 HL 16 V	2002	srebrny met.	20 000	30 000	faktura VAT

- ✓ Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy zakupie nowego samochodu.
- ✓ Przyjmujemy samochody używane do komisju bez względu na markę
- ✓ Odkupujemy samochody używane.
- ✓ Badania techniczne, ocena stanu samochodu.
- ✓ Raty ✓ Leasing na miejscu.

POLMOBLICH, Łowicz, ul. Blich 34, tel. (0...46) 837-37-10

BIS

Skierniewice, ul. Mszczonowska 33/35
tel/fax (046) 832 53 32
www.bis-meble.com.pl

Meble kuchenne
Szafy wnękowe
Sprzęt AGD
Garderoby



RABATY !!!

PRODUCENT OKIEN ŁOWICZ, ul. Seminaryjna 6 tel./fax (046) 837 88 58

Astra Łowicz **OKNA** PVC **deceunick**

W ofercie: **NOWE MODELE OKIEN**
- wysokiej jakości okna PCV i DREWNIANE
- żaluzje, rolety, moskitiery, rolety zewnętrzne
- szeroka gama parapetów
- **TANIE okna PCV oraz okna gospodarcze od 79 zł**

Prawdziwa biel na lata
PROFESJONALNY MONTAŻ, TRANSPORT GRATIS okno 034 w cenie 540 zł netto

UBOJNIA DROBIU W BOBROWNIKACH
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ Z FIRMĄ LUB OSOBĄ PRYWATNĄ
dysponującą zestawem transportowym (samochód + przyczepa)
do przewozu żywca drobiowego
Telefon kontaktowy (046) 838-67-99, 838-67-89; telefon komórkowy 0604-081-990

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
Łowicz, ul. Nadburzańska 41
Tel. (046) 837-88-13

JAKMAR

Poleca po atrakcyjnych cenach:

- ❖ glazurę, terakotę polskich i zagranicznych firm w dużym wyborze i kolorystyce
- ❖ kleje, fugi, listwy wykończeniowe (Atlas, Ceresit)
- ❖ farby, lakiery, rozpuszczalniki
- ❖ gipsy, gładzie, masy wyrównujące
- ❖ płyty gipsowe KNAUF
- ❖ artykuły sanitarne: wanny, zlewy, baterie itp.
- ❖ artykuły ściernie, wyroby glazurnicze
- ❖ systemy kanalizacji PCV

Hurtownia czynna w godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, soboty 7⁰⁰-16⁰⁰

Logos: CER-ROL, KOŁO, dekorat, ATLAS, SANPLAST, KFA

ODWIEDZILIŚMY KAMILA

Zarośnięty niczym Wiking, mocno odchudzony, ale zadowolony ze swojej podróży - Kamil Sobol - 22-letni łowiczanie kontynuuje swoją wyprawę „Dragon” kajakiem przez Polskę. Wisła, sierpień 2003, Oświęcim - Gdańsk.

Wisła najpiękniejsza jest na wysokości Sandomierza i Kazimierza Dolnego. Jest tam szeroka, a brzegi to wysokie malownicze skarpy, na których stoją równie malownicze miasteczka o bogatej historii. Wszędzie jest bardzo dużo zieleni. Moja wyprawa to wspaniała przygoda, nie chciałbym się zamienić teraz z nikim - powiedział nam Kamil Sobol, 22-letni łowiczanie, student trzeciego roku Wydziału Integracji Europejskiej Wyższej Szkoły Gospodarki Krajowej w Kutnie, który podjął próbę samotnego pokonania Wisły na odcinku Oświęcim - Gdańsk, a z którym spotkaliśmy się w sobotę, 16 sierpnia się w połowie drogi - w Klubie Wodnika, na prawym brzegu Wisły na Wale Miedzeszyńskim w Warszawie.

Kamil, mimo mijającego właśnie 16. dnia podróży, był w doskonałym nastroju i chętnie rozmawiał o wyprawie. *„Dużo samotności, wyciszenie, możliwość prawdziwej medytacji w naturze. Po prostu płynę, mam cel, jakim jest ujście Wisły. Poprzez godzinny*



Kamil Sobol na tle mostu Siekierkowskiego w Warszawie - wyrusza w dalszą podróż.



Kamil może liczyć na pomoc wielu ludzi. Tu naprawa ważnego w samotnej wyprawie, niestety uszkodzonego, palnika od butli gazowej.

wiosłowania, walki z żywiołami: rzeką i wiatrem czuję w sobie moc, jaka towarzyszyła kiedyś odkrywającym nowe lądy Wikingom - opowiada Kamil. Widać jednak, że schudł. Czuję, że stracił sporo na wadze, czuję też zmęczenie podróży. Mięśnie pleców, barków, ma już dość mocno nadwężone. Pięćno odciska także miejsce gdzie nocuje od blisko trzech tygodni - namiot i piaskowe lądy. *Jem dwa razy dziennie syte śniadanie i potem syta obiadokolację - powiedział.* Wspomaga się przy tym dawką musujących witamin, bo tych nigdy mało, zwłaszcza gdy podstawę wyżywienia stanowi niepełnowartościowy posiłek, tak zwana „zupka chińska”.

Siedem razy brzegiem

Kamil najmocniej dostał w kość na samym początku wyprawy. Od momentu wyruszenia w piątek, 1 sierpnia z Oświęcimia już na Sole spotkała go przykra niespodzianka. Śluzki spiętrzały wodę na rzece nie przyjmują kajaków, musiał wszystko rozpakowywać na lądzie i przenosić kajak i jego zawartość za służę. Tak było aż siedem razy, bo służy na Wiśle, których jest sześć, rządziły się podobnymi prawami. *Rozpakować, przenieść, zapakować. Niby takie proste, ale gdy ma się do pokonania samotnie kilkaset metrów służy, to oznacza po prostu stratę dwóch godzin. Oprócz tego*

towarzyszył mi stres, przecież zostawiałem rzeczy nie pilnowane i mogły mi w każdej chwili zginąć. Słudź wzięło się moje opóźnienie - tłumaczy Kamil.

Te trudności, które popsuły jego plan podróży sprawiły, że jego pierwsze wrażenia nie były najprzyjemniejsze. Do jego świadomości dotarło, że pokonanie Wisły samotnie, bez wsparcia z lądu - co zakładał na początku - jest dużo trudniejsze niż sobie wyobrażał. Po trzech, czterech dniach jednak oswoił się z myślą, że jest sam i musi sam dać sobie radę. *Musiałem przyzwyczaić się do warunków, do samotności i codziennego wysiłku - przyznaje.*

Jednak nie były to jedyne i ostatnie przeciwności. W niedzielę, 3 sierpnia do Kamila trzeba było dojechać z Łowicza, by przekazać mu telefon komórkowy. Ten, który kupił specjalnie na wyprawę miał zbyt słabą baterię. Bardzo szybko rozładował się i Kamil stracił możliwość kontaktu z kimkolwiek na lądzie. W Krakowie i w Oświęcimiu Kamil spotkał się z lokalnymi mediami, udzielił kilku wywiadów.

Za Krakowem czekała go nagroda za wysiłek, jaki włożył w walkę ze słuźkami. 50 km za Krakowem Wisła zaczęła przypominać naturalną dziką rzekę. Najmocniej zapadł mu w pamięci Sandomierz i Kazimierz Dolny. Wysokie skarpy, zabytkowe budynki. Nie mógł się oprzeć, by się nie zatrzymać na nocleg i nie zwiedzić tych miast, przy okazji uzupełniając zapasy. Dalej był Tarnobrzeg, w jego okolicach spotkał dwóch starszych kajakarzy, którzy płynęli z Tarnobrzegu do Warszawy. Przyłączył się do nich, choć jak przyznaje, płynęli oddzielnie, to jednak obozowali wspólnie.

Pogoda nie sprzyjała

Ubiegły tydzień nie był dla Kamila szczęśliwy. Warunki pogodowe sprawiły, że w wiosłowanie musiał włożyć dużo więcej wysiłku. *W poniedziałek, 11 sierpnia, jak się potem dowiedziałem w jednej z przystani, wiatr przekraczał 5 stopni w skali Beauforta. Wody Wisły zamieniły się ze spokojnej tafli w szalejącą kipieli. Fale przelewały się przez całą długość kajaka, wiatr wyrwał mi wiosło. To było niesamowite. Płynąc prawie pod wiatr pokonałem 50 km - powiedział.* Tak było przez kolejnych kilka dni.

Dzień wcześniej, w niedzielę, wiatr wyrwał Kamilowi dopiero ustawiony namiot i mało nie wrzucił go do wody. Jeszcze wcześniej przez ciągłe przepakowywanie rzeczy zaczęły w namiocie pękać rurki stelażowe. Sprzęt poddany kilkudniowemu intensywnemu użytkowaniu zaczął szwankować. W Warszawie w czasie naszego spotkania okazuje się, że posuszestwa odmawia palnik w kuchenke gazowej. *Kolejny kłopot - mówi Kamil. Podarł się też kaftan chroniący wnętrze kajaka przed zamoknięciem - powiedział nam w Warszawie, mocując się z przywiezionymi przez swego kolegę Marcina Laskę nowymi kaftanami - jak się okazało po chwili - zupełnie nie pasującymi do kajaka, którym płynie Kamil. Na nie się nie przydadzą - komentuje lekko zrezygnowanym głosem, po czym dzwoni do ośrodka sportowego „Sosenka” w Budach Grabskich z pytaniem czy te, które przywiózł mu jego kolega są jedynymi, jakie mają w ośrodku do kajaków jednoosobowych. Okazuje się, że tak. *Trudno, muszę dać sobie radę z tym kaftanem, który mam - stwierdza.**

Kamilowi szybko mija zły nastrój, opowiada o wyprawie - bardzo się z niej cieszy. *„Dużą radość w tym wszystkim sprawia możliwość obserwowania przyrody. Płynąc rano można zobaczyć jak zwierzęta schodzą do rzeki, by napić się wody. Na przykład pewnej nocy, gdy obozowałem na jednej z łach postawił mnie na nogi bardzo głośny plusk wody. Przestraszyłem się, że ktoś może podpłynął łodzią do mnie, może się zakrada, by coś ukraść. Wyskokczyłem z namiotu, a tu nikogo, żywej duszy. Jak trochę oprzytomniałem zdałem sobie sprawę z tego, że wokół widziałem dużo śladów bytowania bobrów i to właśnie kłopotliwe bobrowego ogona o wodę mnie zbudziło - powiedział Kamil.* Nad Wisłą zarówno w powietrzu, jak na mieliznach i łąkach kilkakrotnie widział rzadkie czarne bociany. Cały czas towarzyszą mu mewy, rybitwy.

Mało wody w Wiśle

Innym problemem w podróży Kamila Wisłą jest niski stan wody. Tam, gdzie jest płytko pod wpływem wiatru tworzą się wysokie fale, a oprócz tego na Wiśle tworzą się łąchy. Koryto tworzy odnogi i trudno jest wybrać odpowiednią drogę.

Do tej pory Kamil, po starcie w Oświęcimiu, zatrzymywał się w Janowicach, Skawinie, Krakowie, Przewozowie, Wawrzeńcach, Borusowej, Nowym Ryczynie, Słupcu, Osieku, Popowie, Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, Dęblinie, Maguszewie, Górze Kalwarii, Warszawie, Wyszogrodzie, Plocku. Pokonał już w tej chwili wody zalewu wrocławskiego, największego zbiornika na Wiśle, co do którego miał poważne obawy - zwłaszcza pod kątem warunków atmosferycznych. Kamil bał się wiatru i wysokich fal na zalewie. Z wyliczeń Kamila wynika, że w Gdańsku powinien być do 27 sierpnia. Ale jak powiedział - nie planuje już niczego. Wisła jest rzeką bardzo kapryśną i wyznaczenie konkretnego terminu może się wiązać z dużym ryzykiem.

Kamil nie jest pierwszy

Jak się okazało, Kamil Sobol nie jest pierwszą osobą, która podjęła samotną próbę pokonania Wisły na dystansie Oświęcim - Gdańsk. W poniedziałek, 18 sierpnia skontaktował się z nami Tomasz Trafny z Poznania. Dwukrotnie podejmował on próbę pokonania Wisły. Pierwszy raz w 2000 roku. Próba ta zakończyła się wtedy niepowodzeniem. Drewniany kajak, którym płynął, zatonał w okolicach Wyszogrodu, przedziurawiony na płyciźnie. Druga próba podjęta w czerwcu 2001 roku zakończyła się sukcesem. Poznaniak spłynął na tym samym dystansie w czasie krótszym niż 10 dni. Przez wiele lat był kanadyjczykiem trenującym stale w klubie kajakowym „Posnania” - Poznań. Swego czasu miał nawet znaleźć się w kadrze olimpijskiej. Kamil, gdy mu przekazaliśmy tę informację powiedział, że nie wywarła ona na nim wrażenia i nie będzie przyczynkiem do rezygnacji z dalszej wyprawy. *To mnie cieszy, że jest w tym kraju jeszcze jeden człowiek, który postawił sobie takie wyzwanie i podjął się pokonania Wisły - powiedział nam Kamil.* Obaj podróżnicy mają się skontaktować ze sobą, obaj wyrazili już też chęć podjęcia wspólnych prób ekstremalnych wypraw kajakowych.

Trzymamy więc kciuki za naszego podróżnika!

Tomasz Bartos

**FIRMA DYSTRYBUCYJNA Z ŁOWICZA
ZLECI STAŁY TRANSPORT
na terenie Warszawy i okolic**

WYMAGANIA:

- dyspozycyjność
- ubezpieczenie towaru w transporcie
- samochód izoterma o tonażu do 7,5 t
- oferty z Łowicza i okolic

Zainteresowanych prosimy o przesyłanie ofert pocztą wraz z podaniem stawki za km

do biura „Hazbi” w Łowiczu ul. Armii Krajowej 98A/100 do dnia 10.09.2003 r.

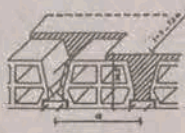
SIB
LOWICZ

BETONIARNIA

Spółdzielnia inwestycji i Budownictwa w Łowiczu

OFERUJE PAŃSTWU

- stropy teriva
- kręgi, przepusty
- kostkę brukową
- bloczki betonowe
- pustaki zasypowe
- nadproża
- galanterię betonową



99-400 Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79, 837 41 38, fax 837 47 98
e-mail: SIB@winkhaus.com.pl;
internet: http://www.winkhaus.com.pl/sib
Zapraszamy w godz. 7.00-17.00

**FUTRA SKÓRY
KOZUCHY**

**JUŻ TERAZ POMYŚL O ZIMIE
DZWOŃ! JA PRZYJADĘ!**

Łowicz, ul. Warszawska 56
tel. 0-602-654-184

GABINET FIZYKOTERAPII
99-418 Belchów ul. Polna 16

LECZYMY BEZ ŚRODKÓW FARMAKOLOGICZNYCH
poprzez dietę optymalną, wspomaganą prądami selektywnymi wg zaleceń Dr. Jana Kwaśniewskiego w chorobach:

- bóle głowy
- szum w uszach
- nadciśnienie tętnicze
- S.M. i inne
- nadwaga
- nerwica - neurastenien
- astma oskrzelowa
- cukrzyca
- nietrzymanie moczu
- choroby stawów i kręgosłupa
- prostata
- choroby serca
- choroby wrzodowe żołądka

Na wizyty prosimy umawiać się telefonicznie pn. - pt. w godz. 13.00 - 19.00
tel. (0-46) 838-68-01 kom. 0-604-08-33-25

TO JEDYNA SZANSA NA POWRÓT DO ZDROWIA!

Studio Odnowy Biologicznej KLEOPATRA

Łowicz, ul. Mostowa 28, I piętro

poleca usługi w zakresie:

- ZABIEGI WYSZCZUPLAJĄCE na bazie oryginalnego GUAM oraz imbiru w połączeniu z algami FUKUS
- PROFESJONALNE MASECZKI liftingujące, rewitalizujące, także do cery trądzikowej

W ofercie również drenaż limfatyczny ciała, masaż twarzy i dekoltu oraz masaż odchudzający i antycellulitis

Tel. 830-08-37, 0-502-163-270

Zapraszam do NOWEGO GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

Łowicz, ul. Kaliska 6 (IV p.)

- leczenie zębów ze znieczuleniem u dzieci i dorosłych
- uzupełnienia protetyczne ● rtg zębów

Czynne: pon. - pt. 16.00-18.00, sob. 9.00-11.00
Tel. 0-604-136-761

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA „DENTA-MED”

UMOWA Z ŁÓDZKĄ REGIONALNĄ KASĄ CHORYCH

Czynna od poniedziałku do piątku od 11.00 do 18.00
Łowicz, ul. Zduńska 48 (w bramie 5 m)
tel. gab. 830-31-23, tel. dom. 837-69-66
tel. kom. 0-608-584-238

STUDIO ZDROWEGO KRĘGOSŁUPA

ul. Mostowa 28, I piętro tel. 830 08 37

- USPRAWNIANIE KRĘGOSŁUPA - specjalistyczne masaże kręgosłupa - zespołowa gimnastyka ogólnie usprawniająca
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA DLA DZIECI
- GIMNASTYKA USPRAWNIAJĄCA CALANETICS

IWONA OLEJNIK specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK specjalista chorób wewnętrznych

USG EKG

GŁÓWNO, UL. KILIŃSKIEGO 25 (RÓG PIĄTKOWSKIEJ)
TEL. 7-107-400

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY PIOTR CZYŻ

przyjmuje w środy 17.30-19.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1 (obok apteki)
tel. 0-601-20-60-40 w godz. 12.00-15.00

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje: w soboty 15.00 - 17.00
Łowicz, os. Tkaczew bl. 7/12
Tel. 837-62-82, 837-84-68, 0-601-84-84-20

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych
tel. 0 603 890 697, tel. domowy 837 62 52

PRZYJMUJE:
■ ZDUNY 46A (biurowiec GS-u) poniedziałek, wtorek, środa, piątek 8⁰⁰ - 13⁰⁰
■ ŁOWICZ, Stary Rynek 8 (uzgadniać telefonicznie)

WIZYTY DOMOWE, RECEPTY NA LEKI - ULGOWE

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr BEATA BABIŃSKA-OLEJNICZAK
dorośli i dzieci

- choroby tarczycy ● odchudzanie
- osteoporoza ● zaburzenia dojrzewania
- nadmierne owłosienie ● niedobory wzrostu

Zapisy: (042) 719-46-37, 0-604-841-779
Główno, ul. Kopernika 5

Gabinet Lekarski
lekarz medycyny
ALEKSANDER JANOWICZ

Malszyce 16, 99-400 Łowicz, tel. 838-99-70
Przyjmuje: 8.00-10.00 i 18.00-19.00
LECZĘ DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
WYDAJE NA LEKI RECEPTY ULGOWE - KAS CHORYCH

ZAPISY tel. 046/837-25-61
CHOROBY SERCA, TĘTNIC I ŻYŁ
Specjalista Kardiolog
dr med. **MIROSLAW BITNER**
Adiunkt Kliniki Kardiologii AM Łódź im. Sterlinga
PRZYJMUJE: środy w godz. 16.00-18.00
ŁOWICZ, os. Noakowskiego 3/39

REXPOL MARKET
przy ul. Długiej 21

ZAPEWNIAM:

- ATRAKCYJNE CENY
- SZEROKI ASORTYMENT
- FACHOWĄ OBSŁUGĘ

KUPOJ TYLKO U NAS!
GODZINY OTWARCIA 6.00-21.00

CENTRUM DRZWI PRZESUWNYCH
Szafy wnękowe z drzwiami przesuwanymi i składanymi
NOWOCZESNE ZABUDOWY WNĘTRZ - NAJNIŻSZE CENY
MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR

Łowicz, Nowy Rynek 16,
tel. (0-46) 837-89-01, 0-502-384-929

Szkielka
Łowicz, ul. Św. Floriana
zapraszają codziennie od 12.00 do 24.00

DYSKOTEKI: środa 21.00 - 1.00, piątek 21.00-2.00, sobota 21.00-3.00
DANCING: niedziela od 20.00

ORGANIZOWANIE BANKIETÓW i PRZYJĘĆ już od 20 września

oszczędzisz nawet
13 000 zł



O tyle wydasz mniej, kupując specjalny, limitowany model Leon Spirit Fresh-up. Jego sportowy charakter oraz bogate wyposażenie, m.in.: ABS, 5 poduszek, klimatyzacja, elektryczne szyby, radio CD, alufelgi, halogeny przeciwmgielne, sportowe fotele, skórzana kierownica i drążek zmiany biegów, zapewnią Ci moc wyjątkowych emocji. Skorzystaj z okazji! Sprawdź też ofertę na inne modele. O szczegóły pytaj w salonach SEAT-a.

3 lata gwarancji SEAT Assistance

SEAT auto emocji

Copi-Flex
Autoryzowany Partner
Łack k. Płocka

Salon: (024) 261 47 15
Serwis: 261 47 09
Autokomis: 366 07 63
Blacharnia-Lakiernia: 261 47 68
Punk informacyjny Płock ul.Chopina 52: 366 07 63

Firma ROMAX świadczy usługi CIĘCIA KUKURDZY SIECZKARNIAMI

Clas Jaguar z gniotownikami ziarna.
Odwóz masy cietej rozrzutnikami
10-tonowymi typu Forshnit T-88
Tel. 046/837-28-88, 0604-078-564



Z.H.U. **AWT** PROPONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- układanie kostki brukowej płyt chodnikowych, trawinki
- utwardzanie terenu
- budowanie palisad ogrodowych

Zapewniamy fachową obsługę, niskie ceny, gwarancję jakości.
0-502-629-313

OKNA I DRZWI WIELKA PROMOCJA SUPER CENY PARAPETY - ROLETY - ŻALUZJE

PCV RATY

FIRMA „A&M” Główno, ul. Kopernika 5a
tel./fax (042) 710-73-73, 0502-213-373

KOTŁY GRZEWcze WODNE Z PODAJNIKIEM GROSZEK
Typu „Zębicz” KWKP



OFERUJEMY MIAŁOWE I WĘGLOWE

SPRZEDAWCA: FH WĘGL-GOKAT
Renata i Krzysztof Janiccy
Łowicz, ul. Łęczyska 1A
tel. kontaktowc: 0604-381-863, 0603-217-251
tel. domowy: 046/837-14-12

OLEJ ekoterm OPAŁOWY

oferuje autoryzowany dystrybutor oleju opałowego
PKN ORLEN S.A. Firma „KOPER”
tel. (046) 837-13-58
bezpłatna infolinia
0 800 50 50 39

GWARANTUJEMY:
✓ jakość ✓ fachowość ✓ bezpieczeństwo

Autocysterny wyposażone w pompę, przepływomierz, filtry, węże wydawcze długości 40 m

20 LAT NA PIELGRZYMIM SZLAKU

Głownianka Apolonia Piechut 20 sierpnia po raz dziewiętnasty wyruszyła na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Na pierwszą pielgrzymkę poszła 20 lat temu razem z grupą z Tomaszowa Mazowieckiego. Głowieńska pielgrzymka do Częstochowy jest młodsza, ma dopiero 17 lat.

Spotkanie z pielgrzymami

Wszystko zaczęło się w Żelchówku, rodzinnej miejscowości pani Apolonii, położonej 100 km za Warszawą. W 1983 roku pani Apolonia była u rodziny na letnim wypoczynku. Wówczas to z noclegu w domu kuzynki korzystali pielgrzymujący do Częstochowy państwo z Lublina. Pani Apolonia tak bardzo spodobała się wspólnotowa atmosfera panująca wśród grupy, że chciała do niej dołączyć i pomaszzerować na Jasną Górę. Nie sądziła, że do pielgrzymki trzeba się wcześniej przygotować, nabyć odpowiednie buty, ubezpieczyć się i zaopatrzyć w prowiant, spiryt itp. Wczesnym rankiem odprowadziła pielgrzymów do lasu w Żelchówku i obiecała sobie, że w przyszłym roku do nich dołączy. Poprosiła kuzynkę, aby w odpowiednim czasie ją zapisała.

W następnym roku do parafii św. Jakuba w Głownie delegowany został nowy ksiądz - Grzegorz Gogol pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego. Od razu zebrała się przy nim grupa zapaleńców, którzy marzyli o tym, aby pójść pieszo do Częstochowy. Wśród nich była oczywiście Apolonia Piechut. Udało się. Kilkanaście osób z Głowna w sierpniu 1984 roku pojechało Żukiem do Tomaszowa Mazowieckiego, aby następnie wyruszyć z tamtejszą pielgrzymką na Jasną Górę. Przyjęli nas bardzo serdecznie. Wprawieni pielgrzymi dawali nam rady odnośnie warunków pielgrzymowania. Z nieznanym powodów musieliśmy jednak maszerować na koniec pielgrzymki - wspomina swoją pierwszą pieszą podróż do Częstochowy pani Apolonia. Razem z grupą z Tomaszowa Mazowieckiego pani Apolonia udała się do Częstochowy dwa razy. Po raz trzeci na Jasną Górę wyruszyła z pielgrzymką łódzką. Do Łodzi kilku pielgrzymom z Głowna było łatwiej doje-

chać niż do Tomaszowa. Tutaj opiekę nad głownianami objął nieżyjący już ks. Władysław Owczarek.

Po raz pierwszy z Głowna

Pierwszą głowieńską pielgrzymką na Jasną Górę wyruszyła 17 lat temu wraz z księdzem Janem. W pierwszym rzędzie maszerowała pani Apolonia wraz z trzema siostrami: Helenką, Alicją i Zenobią. Przy księdzu zebrało się kilkadziesiąt pielgrzymów. My szliśmy pierwsze, gdyż czuliśmy, że to jest nasza pielgrzymka. Przez dłuższy czas na-



Głowieńska pańniczka Apolonia Piechut z kwiatami wkracza na Jasną Górę.

mawialiśmy księdza, żeby podjął się trudu jej organizacji - wspomina pani Apolonia. Od tego czasu o roku z utęsknieniem czeka kiedy nadejdzie 20 sierpnia i trzeba będzie ruszyć. Apolonia Piechut podczas pielgrzymowania modli się o zdrowie na kolejne lata, aby mogła w przyszłym roku także wyruszyć w pieszą drogę i w wielu innych bardziej osobistych intencjach, których nie zdradza. Dziękuję Maryi za to, że przeżyła 4 lata na robotach przemysłowych w Niemczech.



Pani Apolonia zawsze podąża na czele pielgrzymki.

Choroba nie pozwoliła jej pójść

Tylko raz pani Apolonia nie poszła z pielgrzymką. Zachorowałam, miałam problemy z pecherzem, a wiadomo, że pielgrzymka nie będzie czekała. Odprowadziłam pańników do krochmalni i z bólem serca wróciłam do domu. Zamknęłam za sobą drzwi i nie wytrzymałam - rozplakałam się. Widocznie mój szloch usłyszała sąsiadka, która zaproponowała mi, że obie pojedziemy za pielgrzymką i przenocujemy u jej córki. Pojechaliśmy, ale to nie było już to co piesza podróż - opowiada głowieńska pańniczka.

Przez kilkanaście lat pielgrzymowania nie zmieniła się atmosfera panująca między pańnikami. Maszerują w skupieniu i modlitwie. Każdy powierza Matce Bożej swój los. Nie brakuje jednak gwaru i śpiewu, pod kierunkiem pielgrzymkowego chóru. Są płąsy i tańce maryjne, na które także trzeba zarezerwować siły.

W tym roku do Częstochowy wyruszyło 240 osób. Podczas marszu jest wesoło i nie ma kiedy się smuć. Wśród pańników jest dużo młodzieży. Wszyscy są dla siebie bar-

dzo mili i uprzejmi. Dobrze byłoby, gdyby byli tacy przez cały rok - opowiada pani Apolonia. Głownianie maszerują przez Zgierz, Aleksandrów, Łopatkę, Stanisławów i Ważne Młyny. Pokonywanie kilkunastu kilometrów dziennie jest męczące nawet dla młodych ludzi. Pani Apolonia przyznaje, że jest ciężko, ale stara się tego po sobie nie pokazywać. Siostry z mojej czwórki troszczą się o mnie. Z uwagi na mój wiek, kiedy tylko przestaję się uśmiechać pytają, czy wszystko w porządku i przeważnie usiłują przekonać mnie, żebym odpoczęła i przejechała kawałek samochodem z bagażami. Kilka razy już uciekałam z samochodu - żartobliwie dodaje pani Apolonia.

Nie chcą pieniędzy

Z noclegami bywa różnie. Przeważnie pielgrzymi śpią w stodołach na sianie albo w namiotach w ogrodzie. Wszyscy oferują gościnę bar-

dzo chętnie. Często są czymś mogą. Przeważnie pielgrzymi składają się i płacą gospodarzom za gościnę. Jedną z pań w Łopatkach goszcząca co rok pańników, już za pierwszym razem nie chciała wziąć od nich pieniędzy. Ci jednak i tak zrobili zrzutkę i schowali pieniądze pod talerz. Kiedy gospodyni się zorientowała dogoniła pielgrzymów modlących się w kościele i wcisnęła jednemu z nich pieniądze do kieszeni ostrzegając, że jeżeli jeszcze raz to zrobią, to więcej gościnę im nie udzieli. Od tej pory pielgrzymi wręczają jej drobne upominki, aby nie pogrywała się na nich i nie czuła się urażona.

Pańniczka i świnię

Podczas jednego z noclegów kilka lat temu głowieńscy pielgrzymi zajęli dużą stodołę razem z pielgrzymami z Warszawy. Było to ogromne pomieszczenie, jeszcze nie dookończony. Nie było połowy dachu i oświetlenia. Kilkadziesiąt osób spa-

ło na gorze, na sianie ponad chlewnią. W środku nocy jedna z warszawskich pańniczek chciała wyjść do ubikacji. Nieszczęśliwie stąpnęła na drabinę i spadła do chlewni. Ubrudziła się cała w gnoju. Wystraszona zaczęła głośno krzyżeć i przywołała gospodarza. Nim ten zdążył przyjść z latarką, ta po omacku usiłowała znaleźć wyjście. Jednak zamiast kierować się do drzwi, wchodziła coraz dalej do chlewni. Gospodarz kiedy wreszcie ją odnalazł, humorystycznie podsumował, że nie wiedział, która to pańniczka, a która świnią - z uśmiechem na ustach wspomina niecodzienne zajście pani Apolonii, dodając przy tym, że wszystko dobrze się skończyło. Pańniczka nie odniosła uszczerbku na zdrowiu, a po skorzystaniu z toalety, odświeżona ruszyła w dalszą podróż.

Przekonała, żeby nie palił

Zgodnie z podstawowymi zasadami pielgrzymowania podczas drogi obowiązuje zakaz picia alkoholu i palenia papierosów. Niestety, nie wszyscy go przestrzegają. Niektórzy próbują walczyć z nałogiem i udają im się go przezwyciężyć. Podczas jednej z pielgrzymek do rzucenia nalogu przez jednego z młodzieńców przyczyniła się pani Apolonia. Zauważyłam, że stojący na uboczu młody człowiek pali papierosa. Po deszczu do niego i ostrzegłam, że jeżeli przestanie palić, to nikt się o tym zdarzeniu nie dowie, jeżeli zaś jeszcze raz go zobaczę palącego, powiem o wszystkim księdzu, a ten na pewno wykluczy go z pielgrzymki. Za kilkanaście minut znalazłam pod rąbkiem koca rozłożony na trawie cały jego zapas papierosów. Siostry i bracia śmiali się ze mnie, że zaczęłam palić i to na pielgrzymce, ale tego młodzieńca już więcej nie widziałam z papierosem - dodaje pani Apolonia.

Marzeniem głowieńskiej wytrawnej pańniczki jest to, aby z Bożą pomocą mogła w przyszłym roku po raz 20. udać się w jubileuszową pieszą podróż na Jasną Górę i pokłonić się Matce Bożej. Wszyscy jej tego życzymy.

Eliza Błaszczak

dok. ze str. 6

Chcesz masaż - to płać

Najważniejsze jednak w całej sprawie jest to, że zgierskie PCPR twierdzi, iż otrzymało od Ośrodka Leczniczego - Wypoczynkowego „Polonia” ofertę turnusu rehabilitacyjnego, w której nie było mowy o dodatkowych opłatach za zabiegi rehabilitacyjne. Za dziecko płaciliśmy około 600 zł, a za opiekuna około 400 zł, a w ofercie nie było informacji, że zabiegi są płatne - twierdzi Duszkiwicz-Nowacka.

Czyżby? - Do zgierskiego PCPR wysłaliśmy dwie oferty: jedną na turnus rehabilitacyjny, gdzie za dziecko płaci się 630 zł, a za opiekuna 490 zł i drugą na turnus wypoczynkowy, gdzie za dziecko płaci się 570 zł, a za opiekuna 400 zł. Oni przyjęli tę drugą ofertę - twierdzi natomiast pełnomocnik ośrodka w Szklarcze Myślniewskiej, Sabina Wolska.

Fakt wykonania kilku zabiegów rehabilitacyjnych wytłumaczyła ona tym, iż strykowianie po przyjeździe do ośrodka nieświadomi tego, że nie są na turnusie rehabilitacyjnym z zewnątrz są zawsze bardziej zaangażowane swoimi dziećmi. Wypowiedź w podobnym tonie usłyszeliśmy również w zgierskim PCPR. Tutaj z kolei usprawiedliwienia szukano w „roszczeniowej postawie do życia niektórych podopiecznych ośrodków pomocy społecznej”.

Prawda jest jednak taka, że ktoś wprowadził w błąd rodziców niepełnosprawnych dzieci i teraz nie chce się do tego przyznać. Jasne jest, że lepiej wyjechać gdziekolwiek za darmo, niż nie wyjechać w ogóle, ale sfinansowanie czy oferowanie wyjazdu nie daje nikomu uprawnień do obiecywania czegoś, czego nie jest się w stanie spełnić.

Lilianna Józwiak - Staszewska

deceuninck **EKO-OKNA** **SALON FABRYCZNY OKNA**

NIEPOWTARZALNA BIEL OKIEN **NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE - „deceuninck”**

W STANDARDZIE:

- specjalna uszczelka w dolnej części ramy chroniąca przed zabrudzeniem
- najnowocześniejsze srebrno-powłokowe okucie niemieckiej firmy Roto NT
- zaczep antywyważeniowy
- blokada kłamek i podnośnik skrzydła

FACHOWY CZYSTY MONTAŻ
Łowicz, Nowy Rynek 29, tel. (046) 837-66-05
Głowno, ul. Kopernika 5a, tel./fax (0-42) 710-73-73, 0502-213-373

AGROL **hurtownia cementu**

Cem II 32.5 A-S 269 zł/t **99-400 Łowicz, Jastrzębia 95**
Cem II 32.5 A-S 289 zł/t **(0-46) 837-15-89**
(0-46) 837-14-10
agrol_hn@wp.pl

AUTO - SZYBY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ
 samochody osobowe, ciężarowe
Łódź, ul. Inflancka 32, tel. 659-88-66

CZĘŚCI VW BUS T-4
BLACHY, LAMPY I INNE

ZAPRASZAMY **OKNA I DRZWI** **PROFIL BRÜGMANN**

- PCV • DREWNO • ALUMINIUM
- ŻALUZJE - ROLETY - VERTICALE
- PARAPETY WŁOSKIE
- BRAMY GARAŻOWE**

Najwyższa jakość w najlepszej cenie
Łowicz, ul. Stanisławskiego 22, tel./fax (046) 837-91-81

Z klubem „Aqua” po Europie

Pełni niezapomnianych wrażeń wrócili uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów ze Strykowa i okolic z dwunastodniowego obozu wędrownego po Europie, zorganizowanego przez Klub Ekologiczny „Aqua” z Dobrej.

Wyjeździe dofinansowanym z gminnych funduszy uczestniczyło 26 uczniów, którzy łącząc przyjemne z pożytecznym zwiedzali Europę i realizowali program ekologiczny opracowany przez „Aqua” pod kierunkiem nauczycielki przyrody, a jednocześnie dyrektorki SP nr 1 w Strykowie, Sylwii Walawender. Każde dziecko otrzymało dofinansowanie w kwocie 370 zł, pozostałą część kosztów, czyli 900 zł, rodzice musieli pokryć z własnej kieszeni.

Uczestnikami podróży trwającej od 17 do 28 lipca byli uczniowie ze szkół w Bratoszewicach, Strykowie i Dobrej pod opieką dyrektorki Ewy Piórkowskiej z SP w Bratoszewicach i Sylwii Walawender z SP nr 1 w Strykowie. Docelowym punktem podróży były Włochy. W przepięknym Pinarella de Carvia na Riwierze Adriatyckiej młodzież spędziła 7 dni. Poza opalaniem się na pięknej piaszczystej plaży, czas uprzyjemniały im rozgrywki meczów piłki plażowej oraz spaceru brzegiem Adriatyku, po których pamiątką są ciekawe okazy muszli przywiezionych do domów. Przejrzysta woda umożliwiała obserwację morskiej fauny i flory. W małże, kraby i krewetki obfitowała kuchnia serwowana uczestnikom podróży. Dla tych, którzy nie przepadają za owocami morza bliższy polskiej kuchni, ale charakterystyczny przede wszystkim



Dziewczęta ze Strykowa na Moście Westchnień w Wenecji.

dla kuchni włoskiej - był makaron pod różnymi postaciami.

Jednak nie wypoczynek nad brzegiem Adriatyku uczestnicy obozu uznali za najatrakcyjniejszy jego punkt. Najwięcej wrażeń dostarczyło im zwiedzanie Wenecji, San Marino, Wiednia oraz pobyt w „Ogrodzie Europy” na terenie Czech. Wenecja, tak jak wszystkich innych turystów z całego świata, zachwycała strykowian m. in. Placem Świętego Marka, Pałacem Dożów i widokiem gondoli. Co prawda gondolą nie płynęli, ale smak życia w mieście poprzecinanych setkami wodnych kanałów poznali podróżując wodnym tramwajem. Dziewczęta chętnie fotografowały się na słynnym Moście Westchnień.

Program zwiedzania przeplatał się z programem ekologicznym obfitującym w wykłady i dyskusje. Każ-

de miejsce było dobre, aby porozmawiać na temat relacji człowiek - ochrona środowiska. Programowi ekologicznemu realizowanemu tego lata przez klub „Aqua” przyświecało motto - „Ziemia jest istotą żyjącą, która prawdopodobnie pozbędzie się któregoś dnia gatunku ludzkiego” J. Lovelocka. Już w trakcie przejazdu autokarem zatłoczonymi ulicami europejskich miast uczniowie mogli przekonać się o wpływie ulicznego hałasu na człowieka, wysłuchali również wykładu na ten temat. Wypoczywając na Riwierze Adriatyckiej uczestnicy obozu wysłuchali natomiast cyklu wykładów na temat zgiebnego wpływu alkoholu i narkotyków na organizm człowieka, zabierali głos w dyskusji na ten temat. Wszystkie zajęcia odbywały się w kilkunastoosobowych grupach. (ljs)

Aby zabłysnąć wiedzą po wakacjach

Wakacje już po półmetku, ale dzieciom i rodzicom jeszcze daleko do rozmyślenia o pierwszych dniach szkoły. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Strykowie łączą wypoczynek w ciekawych zakątkach ze zbieraniem informacji na ich temat. Takie zadanie otrzymali od swoich nauczycieli pod koniec roku szkolnego. We wrześniu wykorzystają je na lekcjach przyrody, kiedy to wspólnie ze swoimi nauczycielami opowiadają będą gdzie byli i co ciekawego widzieli podczas wakacyjnej przerwy. Nawet dyrektor Sylwia Walawen-

der włączyła się w tę akcję i obiecała swoim uczniom, że podzieli się z nimi swoimi wakacyjnymi wspomnieniami.

W pierwszych dniach września na przerwach i tak dzieci opowiadają będą sobie wakacyjne wrażenia, dlaczego więc nie wykorzystać tego na lekcjach? Na pewno z ochotą uczniowie oglądać będą widokówki, zdjęcia czy inne pamiątki. Opowiedzą o miejscach, które widzieli. Tym sposobem wszyscy powiększymy swój zasób wiedzy na temat miejsc nam nieznanych - mówi dyrektor Walawender. (ljs)

SP w Dobrej Remonty dobiegają końca

Jeszcze tylko przez kilka dni trwać będą prace remontowe w Szkole Podstawowej w Dobrej. Od połowy lipca na nową wymieniana tu była stara, aluminiowa instalacja elektryczna. Budynek był również malowany. Łącznie pochłonęło to 42,5 tys. zł i był to drugi co do wielkości tegoroczny wydatek gminy związany z remontem szkół. Oprócz tego tzw. własnym sumptem szkoły wykonywane były tu drobne bieżące modernizacje w poszczególnych salach lekcyjnych. (ljs)

OBURZONA OBOJĘTNOŚCIĄ KIEROWCY

Często spotykamy na ulicach osoby proszące o drobne na chleb. Po wyglądzie człowieka można poznać, na co przeznaczony ofiarowany mu pieniądź. Czy rzeczywiście kupi coś do jedzenia, czy raczej „procenty” do picia? Są jednak sytuacje, gdy konieczność pomocy wydaje się oczywista, a mimo to pomocy nie ma.

Wszystko rozegrało się 5 sierpnia przed godziną 11.00. Czekałam na przystanku przy cmentarzu na busa do Łodzi, który odjeżdżał z Głowna o godzinie 10.35. Wraz ze mną czekało dwóch mężczyzn. Kiedy bus podjechał jeden z nich uprzednio zapytał, czy kierowca nie zechciałby go zawieźć do Strykowa za darmo - mówi opowiadająca nam zdarzenie, które ją zbulwersowało,

mieszkanca Głowna. Z jej relacji wynika, że mężczyzna wyglądał schludnie, mimo że jego odzież była zniszczona. Pachniał czystością, nie tak jak niektórzy pasażerowie busów, koło których trudno wysiedzieć choćby minutę. Tłumaczył, że nie ma pieniędzy, ponieważ niespodziewanie wyszedł wcześniej ze szpitala w Głownie po tygodniowym pobycie. Aby potwierdzić prawdziwość swoich słów pokazał kartę leczenia szpitalnego. Rodzina nie o jego wypisie nie wiedziała. Mężczyzna nie miał telefonu ani pieniędzy na to, żeby zadzwonić.

Kierowca busa, którego twarz z kilkudniowym zarostem widziałam w lusterku, burkliwym tonem ucinając dyskusję stwierdził: - Nie ma możliwości podróżowania za darmo - relacjonuje głownianka, która w tej sytuacji zdecydowała się sama zapłacić za podróż chorego do Stry-

kowa 2,50 zł. Poprosiła przy tym o bilety z kasy fiskalnej, którą rzadko posługują się kierowcy kursujący na trasie Łódź - Głowno.

Mężczyzna proszący o darmo wyjazd miał łzy w oczach. Był to bardzo skromny człowiek. Grzecznie zapytał, czy może usiąść koło mnie. Opowiedział mi dokładnie całą historię. W głowniejszym szpitalu leczył się na cukrzycę, miał na to zaświadczenia z poradni cukrzycowej. Wszystko się zgadzało - dodaje podróżująca. Schorowany mężczyzna ze Strykowa jechał dalej w kierunku Zgierza. Miejmy nadzieję, że tam spotkał bardziej wrażliwego na ludzkie nieszczęście kierowcę. Ciekawe kiedy kierowca busa - choć mu tego nie życzymy - sam znajdzie się w podobnej sytuacji. Oby wtedy znalazł się ktoś, kto mu pomoże. (eb)

Dziesięć dni na wyspie Wolin

Tegoroczny wakacyjny wypoczynek przygotowany dla dzieci i młodzieży przez Szkołę Podstawową w Dobrej obfitował w liczne atrakcje. Poznawanie tradycji, zabytków i historii regionu pomorskiego połączono z dbałością o sprawność fizyczną dzieci. Było to głównym celem 10-dniowego wyjazdu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dobrej do Wiselki na wyspie Wolin. Organizatorem wyjazdu 18 dzieci był istniejący przy szkole Ludowy Uczniowski Klub Sportowy na czele z nauczycielką Małgorzatą Wielgus.

Jedną z najbardziej malowniczych tras biegnących przez Woliński Park Narodowy pokonali na wypożyczonych gokartach - czterokołowych rowerach. Oglądali m. in. żyjące w rezerwacie żubry i orły bieliki. Florę i faunę Wolińskiego Parku podziwiali również w Muzeum Przyrodniczym w Międzyzdrojach. Tutaj również odwiedzili słynną już Promenadę Gwiazd. Dużo wrażeń dostarczyła wycieczka do Świnoujścia, a na wycieczce w Szczecinie zwiedzili muzeum historii tego miasta, zobaczyli Zamek Książąt Pomorskich, spacerowali po



Wycieczka do Szczecina - Wały Chrobrego, przystań żegluga pasażerskiej.

Wałach Chrobrego, skąd rozciąga się piękny widok na Odrę. Z przystani u podnóża Wałów Chrobrego popłynęli na wycieczkę statkiem porcie i jeziorze Dąbie.

Uczestnicy obozu mile wspominali również wycieczkę malowniczą trasą biegnącą między Zalemem Szczecińskim a granicami Wolińskiego Parku Narodowego do Wapnicy. Tutaj wypoczywali nad Jeziorem Turkusowym i dociekali dlaczego woda ma właśnie turkusowy kolor.

Okazało się, że to z powodu kredowych skał, w wyrobisku których powstało jezioro. To tylko część atrakcji dziesięciodniowej wycieczki. Oprócz licznych wycieczek pieszych, rowerowych czy rejsów statkiem, dzieci również kapały się w morzu, rozgrywały turnieje sportowe i bawiły się na wieczornych dyskotekach. Za cały pobyt uczestnicy płacili po 460 zł, gmina dopłacała natomiast po 220 zł. (ljs)

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH ATRAKCYJNE CENY

Łyszkowice, ul. Polna 3, tel. 0-502-583-965

"CENTROBUD"

Łowicz ul. Armii Krajowej 61 (za Czerwoną Górą)
tel. (0-46) 837-93-20, 837-94-67

WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE
GAZY TECHNICZNE
OPAL, NAWOZY

NISKIE CENY, TRANSPORT GRATIS

NAJTAŃSZE W POLSCE

NAGROBKI Z GRANITU

PUNKTY SPRZEDAŻY

DMOSIN II k. Głowna
czynne codziennie
tel. (046) 874-73-91
kom. 0-607-364-068

ŁOWICZ ul. ULAŃSKA 10
czynne od pon. do pt.
w godz. 10.00-17.00
tel. kom. 0607-364-068

■ schody ■ parapety ■ płytki ■ białe
■ meble ogrodowe ■ inne wyroby z granitu

WYSTAWA WZORÓW NA MIEJSCU

SEZON 2003 Z

KUTNO Agroma

Centrum Techniki Rolniczej

PRZEZ 365 DNI W ROKU KUTNO AGROMA - CENTRUM TECHNIKI ROLNICZEJ OFERUJE SWOIM KLIENTOM m.in.:

KOMBAJNY, CIĄGNIKI, MASZyny I URZĄDZENIA ROLNICZE,
CZĘŚCI ZAMIENNE, PASZE, NAWOZY, OGUMIENIE, AKUMULATORY,
ŁOŻYSKA, SMARY, OLEJE, SPRZĘT OGRODNICZY,
NARZĘDZIA, ELEKTRONARZĘDZIA I... 20 TYSIĘCY INNYCH PRODUKTÓW.

SKORZYSTAJ Z NASZYCH ATUTÓW:

- Gwarantowana jakość produktów
- Ceny, które mile Cię zaskoczą
- Szeroki asortyment
- Doświadczenie 27 lat

ZAPRASZAMY

DO SKLEPÓW FIRMOWYCH W:

ŁOWICZU, ul. Poznańska 152, tel. 046 837 93 33

GŁOWNIE, ul. Kolejowa 42, tel. 042 719 22 24

PODSUMOWANIE WAKACJI Z MOK

Jedna rozcięta głowa, niegroźne porażenie „pastuchem” i moc niezapomnianych wrażeń

Ogromnym powodzeniu jednodniowych wycieczek, jakie w czasie tegorocznych wakacji zorganizował dla dzieci i młodzieży z terenu Głowna miejscowy ośrodek kultury, pisaliśmy już na łamach „Więści”. Największym powodzeniem cieszyły się trzy wyjazdy na basen do Ozorkowa. Wprawdzie początkowo planowano tylko jeden, ale chętnych było tak wielu, że ofertę ostatecznie poszerzono o dwa kolejne.

Pewnym niemiłym dla organizatorów wspomnieniem wodnych uciech na ozorkowskim basenie będzie wypadek jednego z uczestników, który pośliznął się i rozciął sobie głowę tak niefortunnie, że wymagał interwencji chirurga. Chłopca odwieziono do zgierskiego szpitala, w którym założono mu na ranę trzy szwy. To był nieszczęśliwy wypadek i nie można go wiązać z nieodpowiednią opieką. Chłopiec przebywał na basenie także w towarzystwie swojej mamy. Grupę nadzorowało również czterech ratowników. Właściciel w obecności mamy i ratownika doszło do tego incydentu. Na szczęście skoń-



Wodne uciechy na basenie w Ozorkowie.



Jedna z największych atrakcji wycieczki do Płocka - rejs statkiem po Wiśle.

czyło się szczęśliwie i chłopiec jeszcze tego samego dnia trafił do domu. Całe szczęście, że mama chłopca była z nami na basenie i widziała, że upadek dziecka nie był naszym zaniedbaniem. To będzie jedyne niemiłe wspomnienie wakacyjne - relacjonuje dyrektor głowieńskiego MOK, Urszula Zawadzka.

Z uśmiechem na twarzy dyrektor Zawadzka wspomina natomiast wyprawę do płockiego ZOO, w którym niektórzy ciekawscy na własnej skórze odczuli działanie elektrycznych „pastuchów” zastępujących ogrodzenia wybiegów dla zwierząt. W Płocku, do którego 45-osobowa grupa dzieci i młodzieży z Głowna udała się 7 sierpnia, największą atrakcją okazał się 50-minutowy rejs statkiem po Wiśle. Uczestnicy wycieczki otrzymali od kapitana prezent w postaci waty cukrowej. Zwiedzili wszystkie zakamarki rzeczno-jeziornego statku z mostkiem kapitańskim włącznie. Nie obyło się bez zwiedzenia płockiej starówki, katedry i Muzeum Książąt Mazowieckich, do którego warto pojechać w czwartek, wstęp jest wówczas bezpłatny. Głównianie wysłuchali

hejnału z wieży płockiego ratusza, podczas którego wyłaniają się sylwetki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

11 sierpnia kolejna 45-osobowa grupa głownian - od przedszkolaków po licealistów - wyruszyła na podbój Żelazowej Woli, Nieborowa i Arkadii. Wcześniej gościła w łódzkiej rozgłośni Radia PLUS, gdzie ku zdziwieniu wszystkich spotkano burmistrza Głowna Wojciecha Brzeskiego, który właśnie przyjechał na nagranie. Tego dnia można było usłyszeć na paśmie Radia PLUS pozdrowienia dla wszystkich mieszkańców Głowna. Dzieci wyszły z siedziby radia z mnóstwem gadżetów.

Kolejnym etapem podróży była Żelazowa Wola z dworkiem Chopina, Pałac Radziwiłłów w Nieborowie oraz kompleks parkowy w Arkadii. Ponieważ wycieczka zorganizowana została w poniedziałek, wycieczkownicy mieli wolny wstęp do wszystkich tych miejsc. Powodzeniem cieszyły się oczywiście sklepy z pamiątkami - gdzieś trzeba było wydać wakacyjne zaskórniaki. Mimo zmęczenia, bo trasy wszystkich wycieczek wymagały sporej dawki chodzenia

i zniszczonych butów (raz po raz trwały się paski od sandałów, które ratowano taśmą klejącą), dzieci wracały z wypraw bardzo zadowolone i pełne wrażeń. Już zapowiedziały swój udział w przyszłorocznych wakacyjnych wyjazdach z MOK.

Cieszymy się, że dzieci mogły skorzystać z tych wyjazdów, które dzięki dofinansowaniu miasta były naprawdę tanie. Wycieczka do Płocka kosztowała zaledwie 20 zł, natomiast na basen do Ozorkowa można było się wybrać już za 5 zł. Przykro tylko, że pełną odpłatność musiały ponieść np. dzieci, które chodzą wprawdzie do głowieńskiego gimnazjum, ale mieszkają za kościołem św. Barbary, a to już gmina Dmosin. Dofinansowanie tymczasem obejmowało tylko dzieci z Głowna. Mimo to zdecydowały się zapłacić pełną odpłatność za Płock - 30 zł i 15 zł za wycieczkę na basen - dodaje dyrektor Zawadzka, która mimo nawału pracy (po 10 - 12 godzin dziennie) jest usatysfakcjonowana programem tegorocznych wypraw z MOK.

(rpm)

Strażacy będą mieli nowe bramy

Wstrykowskiej straży pożarnej szykują się kolejne inwestycje. Pod koniec sierpnia w jednostce OSP, a we wrześniu w jednostce PSP przy ul. Targowej wymieniane będą wszystkie bramy garażowe. Wyloniona w przetargu łódzka firma zainstaluje w OSP trzy nowoczesne, ale otwierane ręcznie bramy, natomiast w PSP - cztery otwierane automatycznie po wysłaniu sygnału z centrali alarmowej. Nowe bra-

my będą nie tylko estetyczne, ale również ciepłoszczelne. Ich koszt waha się od 6 do 10 tys. zł, w zależności od tego czy są automatyczne, czy nie.

Wymiana bram w jednostce PSP najprawdopodobniej zbiegnie się z budową nowego boksu garażowego od strony ul. Targowej. Obecnie część samochodów tej jednostki garażowanych jest w OSP.

(ljs)

dok. ze str. 5

Piłsudski by się wściekł

Nasi samorządowcy są tak nieporadni, że dla nich jest to wielki problem, aby z własnego terenu usunąć takiego delikwenta - dodaje pani W. - Co „odważniejsi” mieszkańcy Głowna pchają wózkami swe śmieci i dokładają na kupę przed posesją pana F. (nazwisko do wiadomości redakcji). (...) Ulica Piłsudskiego jest również zaśmiecana przez już zidentyfikowane przez mnie osoby. Otóż takie wstrętne baby udające paniusie wynoszą z domu reklamówki ze śmieciami i rzucają na chodnik lub w pokrzywymówi bez ogródek Czytelniczka. - Myślę, że tego nikt nie widzi. Otóż ludzie wiedzą i już wszyscy wiedzą kto to robi - na dowód swych oskarżeń pani W. zabezpieczyła jedną z takich „podrzucanych” reklamówek, w której znalazła się stara korespondencja jednej z mieszkanki miasta.

Przypomnijmy, że w sprawie śmieciowiska przy jednej z posesji na Piłsudskiego „Więści” interweniowały jeszcze do władz poprzedniej kadencji. Wówczas bezskutecznie.

Najpierw kanalizacja

Z informacji uzyskanych od aktualnego burmistrza Wojciecha Brzeskiego wynika, że przynajmniej w najbliższej przyszłości mieszkańcy ul. Piłsudskiego na poprawę stanu nawierzchni ulicy nie mogą liczyć. Na pewno ta ulica jest zniszczona, nawet bardziej niż ul. Solskiego, ale nie możemy myśleć o remoncie jej nawierzchni dopóki w ul. Piłsudskiego nie powstanie kanalizacja - tłumaczy burmistrz. - Na tę ulicę jest projekt kanalizacji, ale do magistratu trafiły już zgłoszenia komitetów z okolicznych ulic, dlatego Piłsudskiego musi poczekać na swoją kolej. Poza tym ul. Piłsudskiego jest właściwie ulicą wewnętrzną, natomiast ul. Solskiego jest drogą objazdową. Jeżeli Solskiego nie naprawimy teraz, to za rok, za dwa nie będzie czego naprawiać - wskazuje burmistrz

przesłanki, które przesądziły o tegorocznym remoncie ul. Solskiego.

Kogo karać?

Co do zagraconej i zaśmieconej posesji pana F., burmistrz wskazuje na jej nieuregulowaną sytuację prawną. Nie wiadomo, czyje to jest - usłyszeliśmy. Formalnie zameldowany jest w niej pan F. oraz jego dzieci, które tam nie przebywają. Posesja ta należała do ojca pana F. i nadal nieuregulowana jest sytuacja spadkowa. Pan F. nie ma tytułu prawnego do tej nieruchomości, dlatego nie możemy go ukarać za stan posesji - tłumaczy przedstawicielka głowieńskiego urzędu Maria Tałajko, która wskazuje, że wielokrotnie już próby ustnego zobowiązania pana F. do uporządkowania terenu swej posesji, nie odnoszą żadnego skutku. Pan F. udaje, że o niczym nie wie. Nie wypuszcza nas na działkę, mówi, że nie wie skąd biorą się odpady przed posesją. On udaje, że to nie jego. - mówi. - Podejmowaliśmy próby uporządkowania przynajmniej miejskiego pasa zieleni przed posesją. Podstawiliśmy kontener, wywieźliśmy śmieci, ale za kilka dni sytuacja wróciła do punktu wyjścia. Śmieci pojawiły się na nowo. Wydaje się, że sytuację zmienić może niedawny krok władz miasta, które 3 lipca zwróciły się do Sądu Rejonowego w Zgierzu o ustanowienie urzędu kuratorem spadku po ojcu F. Jeśli sąd ustanowi nas kuratorem spadku, zyskamy umocowanie prawne do uporządkowania tego terenu, a ściślej - do przeznaczenia na ten cel pieniędzy publicznych. W obecnej sytuacji ktoś mógłby nam zarzucić, że wydajemy publiczne pieniądze na porządkowanie prywatnej posesji - tłumaczy Maria Tałajko.

Drugim krokiem wskazywanym przez miasto, ma być doprowadzenie do umieszczenia pana F. w przyzwoitych warunkach w domu opieki. Pozostaje czekać na werdykt sądu. Renata Piechut-Machnicka

Remont zerówki własnymi siłami

Pod unieważnionym przetargu na remont pomieszczeń mieszkalnych pod przyszłą „zerówkę” w Szkole Podstawowej w Dmosinie postanowiono przeprowadzić prace sposobem gospodarczym. Przetarg miał się odbyć 17 lipca, ale został unieważniony z uwagi na to, że dwie złożone oferty przekraczały kwotę kosztorysu inwestorskiego. Zgierska firma zaproponowała 21.447 zł, a głowieńska - 24.330 zł, podczas gdy w budżecie gminy Dmosin na remont ten zagwarantowano 20.000 zł.

Prace w okrojonym nieco zakresie (nie będzie wymiany okien) prowadzili: pracownik Urzędu Gminy i konserwator ze szkoły w Dmosinie. Na potrzeby dwóch oddziałów klasy „O” dostosowano mieszkanie służbowe o powierzchni ponad 65 m², mieszczące się w budynku gimnazjum. Do niedawna lokal ten zajmował dyrektor Gimnazjum w Dmosinie, Leszek Górajek, który przeprowadził się naprzeciwko, do Domu

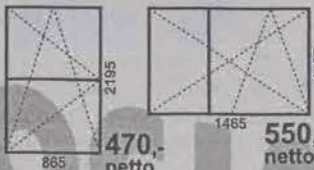


Remont pomieszczeń pod zerówkę ma się zakończyć w tym tygodniu.

Nauczyciela. Po modernizacji powstaną tu dwa pomieszczenia lekcyjne, sala zabaw oraz toalety. Uczniowie będą mieli oddzielne wejście od strony Domu Nauczyciela.

• Okna PCV i drewno
• Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
• Rolety, żaluzje, verticale, moskitiery
• NOWOŚĆ: najnowocześniejsze okucia Winkhaus

PHU „Shatzi”, Łowicz, ul. Zgoda 28, tel./fax (0-46) 837-37-87



DRZWI PRZESUWNE
- DO CHŁODNI i K.A.
- DO MROŻNI
BRAMY SEGMENTOWE

ZPHU Żelazo 08-443 Sobienie Jeziory
tel. (025) 623-00-85; fax (025) 623-20-11
tel. (0) 601 327 415

SYSTEMY NAWADNIAJĄCE

NAWOZY KORZYSTNE
OGRODNICZE RABATY
ZRASZACZE DLA INSTALATORÓW
TRAWNIKOWE CENY
WYNURZALNE PRODUCENTA

oferuje EKO-FOL Rząśno 25 tel. (046) 838 74 36

IMO

SKUP ŻŁOMU

Najwyższe ceny skupu złomu:
- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

99-400 ŁOWICZ
ARMII KRAJOWEJ 14
0 505 315 693

LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
młodzieżowe i dla dorosłych

POLICEALNE STUDIUM
KOMPUTEROWE

PRZY GIMNAZJUM
W ŁYSZKOWICACH

Tel. (0-46) 838-85-86, 838-89-65

PIECE STAŁOPALNE
(miał, grysik)

CENY PRODUCENTA

GRZEJNIKI - RABATY
Rury, kształtki, wyposażenie łazienek itp.

USŁUGI HYDRAULICZNE

Listewice Duże 24

Turniej siatkówki plażowej

GŁOWNIANIE W ROLACH GŁÓWNYCH

Głowno, 17 sierpnia. Aż 54 zawodników i zawodniczek z Łodzi, Łowicza, Warszawy i Głowna uczestniczyło w turnieju siatkówki plażowej zorganizowanej przez Urząd Miasta Głowna oraz głowienieckie ognisko TKKF „Expandor” w ramach akcji „Lato 2003 – Wakacje na sportowo”. O główne trofeum – puchar ufundowany przez Burmistrza Miasta Głowna **Wojciecha Brzeskiego** – siatkarskie pary rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: do 20 lat i powyżej dwudziestego roku życia oraz odbył się także turniej miksta.

W turnieju do lat 20 (w tej kategorii wystartowało 15 par) pierwsze miejsce zajęła para z Głowna **Piotr Włodarczyk i Błażej Drzewiecki**, czym sprawili miłą niespodziankę. Głownianie w półfinale imprezy pokonali parę łódzką **Adama Chrobota i Mariusza Sikorskiego** 2:0 (21:7, 21:8), zapowiadając swoją bardzo dobrą postawą na boisku, że podejmą walkę z faworytami zawodów – parą z Łowicza **Szymonem Wójcikem i Michałem Kośmidrem**. Łowiczanie do finału przeszli niemal jak burza i półfinale imprezy bez większych przeszkód uporali się z parą głowieniecką **Kamil Józwiak i Zbigniew Supera**, pokonując rywali w dwóch setach 21:9 i 21:12.

Jednak lepiej trudy turnieju wytrzymał głownianin, który w finale pokonał, po zaciętej walce łowiczian 28:26 i 21:19. Szczególnie pierwszy set miał dramatyczny przebieg. Początek tej partii spotkania należał do Wójcika i Kośmidra, którzy długo utrzymywali trzy lub dwupunktową przewagę. Jednak końcówka seta z kolei należała do Włodarczyka i Drzewieckiego, którzy lepiej kondycyjnie wytrzymałi mecz. W drugiej partii niemal do końca ważyły się losy rywalizacji, jednak i tym razem większą precyzją i walecznością popisał się głownianin, który wygrał drugiego seta i cały mecz 2:0.

W kategorii powyżej dwudziestego roku życia zaprezentowało się na piaskowych



Zwycięzcy w kategorii powyżej 20 lat: Krzysztof Wróbel (z lewej) i Marek Trębski.

boiskach osiem par. Finał imprezy w tej kategorii wiekowej był wewnętrzną sprawą ekip z Głowna. W decydującym meczu o pierwsze miejsce w imprezie **Marek Trębski i Krzysztof Wróbel** pokonali 2:1 **Zbigniewa Włodarczyka i Roberta Stepnińskiego**. Pierwszy set stał pod znakiem wyrównanej gry, a nieznacznie lepszy w tej części spotkania byli Włodarczyk i Stepniński, którzy wygrali 21:19. Jednak dwie ostatnie partie należały już do Trębskiego i Wróbla, którzy najpierw wygrali drugiego seta 21:18, a w decydującym trzecim secie pokonali rywali 15:13, zajmując w ten sposób pierwsze miejsce w turnieju.

W rozgrywkach miksta dominowały mieszane pary z Łodzi, z których najlepszym okazał się duet **Agnieszka Cyrańska**

i **Michał Karlikowski**, którzy w finale okazali się lepsi od pary **Karolina Michalkiewicz - Waldemar Cyrański**.

KATEGORIA POWYŻEJ 20 LAT

1. Marek Trębski, Krzysztof Wróbel (Głowno)
2. Robert Stepniński, Zbigniew Włodarczyk (Głowno)
3. Tomasz Słoma, Bartłomiej Erchert (Łowicz)
4. Andrzej Lewandowski, Marcin Moszczyński (Głowno)

KATEGORIA DO 20 LAT

1. Piotr Włodarczyk, Błażej Drzewiecki (Głowno)
2. Szymon Wójcik, Michał Kośmidra (Łowicz)
3. Adam Chrobot, Mariusz Sikorski (Łódź)
4. Kamil Józwiak, Zbigniew Supera (Głowno)

MIKST

1. Agnieszka Cyrańska, Michał Karlikowski (Łódź)
2. Karolina Michalkiewicz, Waldemar Cyrański (Łódź)
3. Anna Wasilewska, Piotr Wasilewski (Łódź)

AK

Głowno i Stryków zdominuje siatkówka

Aż trzy ciekawe turnieje siatkówki zostały zorganizowane w Głownie i Strykowie. W ramach Dni Głowna w sobotę 30 sierpnia o godzinie 16:30 na specjalnie przygotowanym boisku do siatkówki nad zalewem odbędzie się jak co roku tradycyjny turniej siatkówki, w którym zmierzą się siatkarze samorządowcy z gmin Zduny, Parzęczewa i gospodarzy turnieju radni z Głowna.

Zapowiada się emocjonująca i zacięta walka nie tylko o prymat w turnieju, ale także o puchar burmistrza Głowna **Wojciecha Brzeskiego**. Przypomnijmy, że w roku ubiegłym pierwsze miejsce wywalczyła ekipa samorządowców ze Zdun, którzy pokonali drużynę z Głowna 2:0 oraz zespół złożony z radnych gminy Bielawy także 2:0. Drugie miejsce w zawodach wywalczyli siatkarze z Głowna, którzy w decydującym

meczu pokonali Bielawy 2:0. Czy radni z Głowna zrewanżują się swoim rywalom przekonamy się już w najbliższą sobotę. Dzień później także w ramach Dni Głowna odbędzie się turniej siatkówki plażowej. Początek zawodów zaplanowano na godzinę 9:00, a zgłaszać można się w dniu zawodów przed godziną rozpoczęcia turnieju.

Także w Strykowie siatkówka cieszy się spora popularnością, o czym świadczy zaplanowany na sobotę 30 sierpnia mecz w piłkę siatkową pomiędzy strykowskimi policjantami i strażakami. Mecz uświetni imprezę zorganizowaną przez Radę Młodzieży przy Urzędzie Gminy i Miasta Stryków pod nazwą „Pożegnanie Wakacji 2003”, podczas której odbędą się inne także pozasportowe atrakcje.

AK

Piłka nożna – 1. kolejka V ligi

Tuzin bramek Startu Łódź

Aż dwanaście goli zdobyli piłkarze spadkowicz z czwartej ligi Startu Łódź w wyjazdowym meczu z Ostrowią Ostrowy. Zatem ekipa trenera **Wenelskiego** od pierwszego meczu nie zamierza żartować i poważnie szykuje się do zapewnienia sobie pierwszego lokaty, która zobowiązuje do gry w barażowych spotkaniach o wejście do IV ligi.

Z naszych drużyn zdecydowanie lepiej w inauguracyjnych meczach zaprezentowali się gracze **Zjednoczonych Stryków**. Podopieczni grającego trenera **Macieja Wontorowskiego** pewnie pokonali LKS w Ostrowsku 5:1, a jedną z bramek uzyskał właśnie trener Wontorowski. Nieco poniżej oczekiwań zaprezentowali się na własnym boisku piłkarze drugiej drużyny GOSSO Stali Głowno. Głownianie tylko zremisowali z HAS-em Wartkowiec 1:1, co zapowiada ciężką walkę o miejsce w pierwszej siódemce tabeli rozgrywek.

GOSSO Stal II Głowno – HAS Wartkowiec 1:1

LKS Ostrowsko – Zjednoczeni Stryków 1:5

Ostrowia Ostrowy – Start Łódź 0:12

Orzeł Parzęczew – Elta Łódź 6:0

UKS SMS – MKS Kutno 2:2

ChKS Łódź – Ner Poddebice 0:2

LKS Głogowa – Sparta Dobrzelin 2:2

Tabela po pierwszej kolejce:

1. Start Łódź	13	12-0
2. Orzeł Parzęczew	13	6-0
3. Zjednoczeni Stryków	13	5-1
4. Ner Poddebice	13	2-0
5. UKS SMS	11	2-2
MKS Kutno	11	2-2
Sparta Dobrzelin	11	2-2
LKS Głogowa	11	2-2
9. GOSSO Stal II	11	1-1
HAS Wartkowiec	11	1-1
11. ChKS	10	0-2
12. LKS Ostrowsko	10	1-5
13. Elta	10	0-6
14. Ostrowia	10	0-12

AK

Piłka nożna – podsumowanie rozgrywek młodzieżowych

Sezon bez rewelacji

Piłkarska młodzież startująca w rozgrywkach sezonu 2002/2003 nie może niestety pochwalić się jakimiś spektakularnymi sukcesami. Poza pojedynczymi zwycięstwami w swoich klasach rozgrywkowych młodzi adeptcy z Głowna i ze Strykowa nie mogą minionego sezonu piłkarskiego uznać za szczególnie dobry. Także w kontekście przyszłości piłkarstwa w tych klubach, w których zapewne i działaczom GOSSO Stali Głowno, ale także Zjednoczonych Stryków bardzo zależy, by mieć w składach swoich pierwszych drużyn wychowanków własnych klubów.

Niewątpliwie największym osiągnięciem młodzieżowej piłki nożnej naszego regionu była postawa wychowanka Zjednoczonych Stryków, a obecnie gracza SMS Łódź **Michała Brynkiewicza**. Ten 14-latek mieszkający koło Strykowa nie tylko wywalczył z reprezentacją Łodzi mistrzostwo Polski w kategorii rocznika 1989, ale także uznany został najlepszym obrońcą mistrzowskiego turnieju. Talent byłego zawodnika Zjednoczonych zauważył także trener kadry Polski czternastolatków **Dariusz Dziekanowski**, który powołał Michała Brynkiewicza na konsultacje reprezentacji Polski.

Juniorzy starsi

W tej kategorii wiekowej zespoły GOSSO Stali Głowno i Zjednoczonych Stryków występowały w łódzkiej lidze Juniorów. Lepiej tym razem wypadli podopieczni tre-

nera **Zbigniewa Szcześnika**, którzy w ostatecznym rozrachunku zajęli czwarte miejsce. Głownianom zabrakło siedmiu punktów do MKS-u Kutno, który z trzeciej pozycji (drugie drużyny SMS-u i LKS-u nie mogły walczyć o wejście do ligi wojewódzkiej juniorów) awansował, po wygranym barażu z juniorami Włókniarza Łódź 2:0 i 3:1 do ligi wojewódzkiej juniorów. Obecnie w meczach drugiej drużyny, prowadzonej przez **Andrzeja Michalczyka** ze składu juniorów bardzo dobrze radzą sobie **Marcin Hemka, Piotr Dębski, Rafał Mostowski oraz Rafał Domowicz**, dla których sezon 2003/04 będzie pierwszym w ich seniorskiej karierze.

Nieco słabiej wypadli juniorzy Zjednoczonych Stryków. Beniaminek rozgrywek (w ubiegłym sezonie podopieczni trenera **Henryka Sujczyńskiego** awansowali do ligi juniorów) zajął siódme miejsce, co ujmą młodym piłkarzom ze Strykowa nie przynosi, choć potencjał jakim dysponował trener juniorów Zjednoczonych pozwalał mieć nadzieję na odegranie w rozgrywkach poważniejszej roli.

W bezpośrednich spotkaniach jesienią na własnym boisku Zjednoczeni pokonali juniorów GOSSO 3:1 (bramki dla strykowian: **Paweł Roźniata – 2 oraz Adam Nowakowski – 1**, honorowego gola dla Stali zdobył **Piotr Dębski**), natomiast w Głownie „stalowcy” nie znaleźli recepty na juniorów ze Strykowa i zdołali jedynie zremisować 2:2 (bramki dla GOSSO: **Adrian Szajder i Piotr Dębski**, dla Zjednoczonych **Kamil Janeta i Paweł Roźniata**).

Końcowa tabela Łódzkiej Ligi Juniorów sezonu 2002/2003:

1. LKS II Łódź	20	52	92-22
2. SMS II Łódź	20	49	86-28
3. MKS Kutno	20	36	64-40
4. GOSSO Stal Głowno	20	29	54-46
5. Sokół Aleksandrów	20	29	46-52
6. Start II Łódź	20	28	39-58
7. Zjednoczeni Stryków	20	27	54-49
8. Bzura Ozorków	20	25	47-48
9. Energetyk Łódź	20	20	37-87
10. MKP Zgierz	20	19	49-59
11. Czarni Kutno	20	7	15-94

Łódzka Klasa Juniorów

W tej klasie rozgrywkowej mieliśmy tylko jeden zespół, reprezentowany przez GOSSO Stal Głowno. Trener **Wojciech Kalinowski** dysponował piłkarzami o rok, dwa lata młodszymi, jednak zdecydowano się by w grę w rozgrywkach juniorów o szczebel niżej niż pierwszy zespół juniorów pod szyldem drugiej drużyny GOSSO Stali. Biorąc to pod uwagę trzeba przyznać, że młodzi piłkarze GOSSO nie zawiedli, choć siódma pozycja na dziesięć startujących w rozgrywkach nie była szczytem marzeń trenera i jego podopiecznych.

1. MKS II Kutno	18	45	66-29
2. UKS SMS III Łódź	18	44	84-14
3. Ner Poddebice	18	35	67-32
4. Orzeł II Łódź	18	34	47-26
5. MKS Tuszyń	18	25	25-37
6. Włókniarz II Konst.	18	25	41-31
7. GOSSO Stal II Głowno	18	20	28-41
8. MKP II Zgierz	18	10	15-57



Michał Adamkiewicz (z numerem 14 na koszulce) wyróżniał się w meczach juniorów i już pod koniec ubiegłego sezonu zadebiutował w trzecioligowej drużynie Gosso Stali.

9. Start III Łódź	18	9	16-48
10. MKS Żyehlin	18	9	23-103

Klasa „Michałowicz” grupa A (rocznik 1988)

W rozgrywkach rocznika 1988 w najwyższej grupie okręgowej „A” występowali najmłodszy zgłoszeni do rozgrywek piłkarze GOSSO Stali Głowno. Pod wodzą trenera **Krzysztofa Dolacińskiego** młodzi głownianie niestety nie odegrali poważniejszej roli w rozgrywkach. Trzeba przyznać, że grupa do której trafili podopieczni trenera Dolacińskiego była niezwykle silna, a szkoleniowiec dał pograć także młodszym zawodni-

kom z rocznika 1989 i 1990, jednak zdobył 11 punktów w 16 meczach i ósme miejsce na dziewięć rywalizujących w ubiegłym sezonie ekip, zapewne nikogo nie satysfakcjonuje.

1. Włókniarz Pabianice	16	44	57-11
2. MKS Kutno	16	37	50-17
3. ChKS Łódź	16	32	62-24
4. KKS Koluszki	16	24	36-34
5. LUKS Wiśniowa Góra	16	19	25-31
6. Łodzianka Łódź	16	16	28-48
7. Ostrowia Ostrowy	16	12	15-40
8. GOSSO Stal Głowno	16	11	24-39
9. Iskra Dobroń	16	8	27-80

Klasa „Kuchar” (rocznik 1989)

W kategorii czternastolatków nasz region reprezentowali najmłodszy piłkarze Zjednoczonych Stryków. Podopieczni trenera **Ireneusza Jarockiego** wypadli niespodziewanie dobrze, jeśli uznać czwarte miejsce za spełnienie ambicji samych zawodników, ich trenera i działaczy klubu. Jednak trzeba przyznać, że w tej doborowej stawce trzynastu drużyn ekipa ze Strykowa na pewno wstydła swojemu klubowi nie przynieść, plasując się w końcowej tabeli tuż za zespołami, które prezentowały piłkę nożną już na niezłym poziomie.

1. Orzeł Łódź	24	69	178-9
2. MKS Kutno	24	59	96-22
3. Bzura Ozorków	24	55	120-45
4. Zjednoczeni Stryków	24	44	54-38
5. RKS Łódź	24	38	73-60
6. Sokół Aleksandrów	24	34	57-56
7. Włókniarz Konst.	24	29	42-68
8. Elta Łódź	24	27	48-65
9. Zawisza Rzgów	24	26	37-61
10. Metalowiec	24	26	53-91
11. Łodzianka	24	21	34-56
12. MKP Zgierz	24	19	33-79
13. PTC Pabianice	24	6	11-186

AK

Motocross – V Runda Indywidualnych Mistrzostw Polski

DALEKO POZA PODIUM

Cieszyn, 10 sierpnia. Na torze w Cieszynie zawodnicy Zjednoczonych Stryków znowu wypadli poniżej oczekiwań swojego trenera i kibiców. Żadnemu występującemu podczas piątej rundy indywidualnych mistrzostw Polski strykowianinowi nie udało się w końcowej klasyfikacji zbliżyć nawet

do podium. Najbardziej zawiódł **Marcin Gorący**, którego motocykl nie wytrzymał obciążenia i zawodnik Zjednoczonych ponownie nie ukończył zawodów.

Inni podopieczni trenera **Zbigniewa Orłamowskiego** także wypadli poniżej swoich możliwości. W klasie 125cm na

własną prośbę z obolałym obojczykiem ruszył na trasę **Daniel Wojtczak**. Było wiadac, że nasz zawodnik odczuwa jeszcze kontuzję i jechał nieco asekuracyjnie, jednak pozwoliło mu to zająć miejsce dziewiąte w klasyfikacji generalnej (w poszczególnych biegach Wojtczak uplasował się na dziewiątym i na dziesiątym miejscu). **Michał Strugiński**, kolejny zawodnik Zjednoczonych w klasie 125 cm, miał awarię motocykla i nie ukończył pierwszego biegu, a w drugim uplasował się dopiero na dziewiętnastej pozycji, co dało mu w efekcie dwunaste miejsce po dwóch biegach.

W klasie 125 cm zwyciężył **Marcin Zdunek** z MK Czuchów, który wyprzedził **Łukasza Wysockiego** (Wista Chełmno) i **Tomasza Kaźmierczaka** (GAMK Gdańsk).

W klasie „otwartej” jedyny zawodnik Zjednoczonych **Krzysztof Jarmuż** najpierw zajął trzynaste miejsce, a drugim wyścigu uplasował się na czternastym miejscu, co w efekcie dało mu czternastą pozycję po dwóch wyścigach. W tej klasie wyścigu zwyciężył **Sebastian Krywult** z Wisły Chełmno. AK



Zawodnicy Zjednoczonychnie zaprezentowali najwyższej formy.

Piłka nożna – 2. kolejka III ligi

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

■ **MZKS Kozienice – GOSSO STAL Głowno 0:0**

Kozienice: Iwanowski – Sokół, Procki, Gogacz, Skórnicki (70 Potent) – Kocyk (46 Karski), Godlewski (46 Łagiewski), 80 Ogonek), Kołodziejski, Czaplarski – Seremak, Sawa.

GOSSO: Jabłoński – Szyściwo, Wiśniewski, Komorowski, Pakulski – Szczeniak, Markiewicz, Stolarz, Gajewski (80 Smakowski) – Banasiak (75 Kaleta), Malinowski (88 Adamkiewicz).

Czerwona kartka: **Michał Stolarz** (za drugą żółtą), **żółte kartki:** **Stolarz, Jarosław Markiewicz i Bartłomiej Gajewski** (wszyscy GOSSO) oraz **Sylwester Sokół i Jacek Procki** (obaj MZKS).

Kozienice, 17 sierpnia. Tradycyjnie piłkarze GOSSO i MZKS nie potrafili rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść. W kolejnym trzecim spotkaniu między tymi drużynami w historii ich występów w trzeciogodzinnych rozgrywkach padł remis. Jedynym odstępstwem od tradycji był rezultat bezbramkowy, bo jak dotąd piłkarze obu ekip remisowali, jednak potrafili uzyskać gole. Tym razem ta sztuka nie udało się żadnemu z zawodników niedzielnej spotkania

w Kozienicach. Martwi szczególnie indolencja strzałowa naszych napastników, którzy niestety jeszcze nie zdobyli gola, a po dwóch kolejkach ekipa Stali zamiast nadawać ton rozgrywkom ogląda plecy swoich rywali, zajmując po dwóch kolejkach odległe dwunaste miejsce w tabeli.

W pierwszej części spotkania miało wyrównany przebieg, choć sytuacji podbramkowych było niewiele, jednak to co wypracowali sobie podopieczni trenera **Marka Chojnackiego** mogło zakończyć się uzyskaniem przynajmniej jednego gola. Pierwsi zaatakowali gospodarze, którzy w 15 minucie spotkania po raz pierwszy zagrozili bramce strzeżonej przez **Mariusza Jabłońskiego**. Na szczęście futbolówka, po mocnym strzale napastnika miejscowych przeszła niedaleko, lecz obok słupka. Odpowiedź głownian była niemal natychmiastowa. W 16 minucie spotkania **Łukasz Banasiak** wyszedł z piłką na czystą pozycję, ale jego strzał **Daniel Iwanowski** zdołał sparować na rzut rożny. Niemal kwadrans później **Michał Stolarz**, będąc w dogodnej sytuacji przed bramką Kozienic wdał się niepotrzebnie w drybling z defensorami miejscowych i piłkę po jego strzale

zdażył zablokować zawodnik MZKS-u. Tuż przed zejściem do szatni na piętnastominutową przerwę w dogodnej sytuacji pod bramką Stali znalazł się **Grzegorz Seremak**, jednak fatalnie spudłował i wynik remisowy utrzymał się do końca pierwszej części gry.

Po przerwie znowu bliżsi zdobycia pierwszej bramki byli goście. Jednak w 53 minucie spotkania „główką” **Marcina Komorowskiego** z kilku metrów była niecelna, a trzy minuty później w sytuacji jeden na jeden **Tomasz Szczeniak** nie potrafił zmusić do kapitulacji golkpera gospodarzy. W 58 minucie drugą żółtą kartkę, tym razem za faul, ujrzał **Michał Stolarz** i musiał opuścić boisko, w czym znacznie utrudnił wywalczenie zwycięstwa w tym wyrównanym spotkaniu. Wydaje się jednak, że gdyby wcześniej, jeszcze w pierwszej połowie zawodnik Stali zachował nerwy na wodzy (żółta kartka za odkopnięcie piłki), to zespół GOSSO kończyłby mecz w jedenastu i na pewno byłaby większa szansa na pokonanie rywali. Dlatego zupełnie niepotrzebny odruch Stolarza spowodował, że ekipa Stali pół godziny przed końcem meczu grała w osłabieniu. dok. na str. 23



Najlepszą parą w 2. turnieju okazał się team Stempli z Głowna (z prawej), ale awans Blancos-67 do finału to spory sukces łowiczian. W najbliższą sobotę na boiskach na błoniach w Łowiczu o 9.30 rozpocznie się trzeci turniej OML.

Piłka nożna – 1. kolejka V ligi

Udana inauguracja Zjednoczonych

■ **LKS Ostrowsko – ZJEDNOCZENI Stryków 1:5 (0:2)**

Bramki dla Zjednoczonych: **Marcin Muszałak** – 2 (w 40 i 76 min.), **Paweł Roźniata** – 2 (w 27 i 48 min.) oraz **Maciej Wontorowski** (71 min.)

Zjednoczeni: Walczak – Majewski (69 Sender), Wiliński, Abayomi – Muszałak, Żeromiński (80 Sujczyński), Naumowicz, Wnuk, Makowski – Wontorowski (75 Janeta), Roźniata.

Ostrowsko, 17 sierpnia. Drużyna LKS-u w ubiegłym sezonie nie należała do potentatów rozgrywek piątej ligi w grupie drugiej. Miejscowi do końca sezonu ambitnie walczyli o utrzymanie, co udało im się szczęśliwie dokonać. Przed nowym sezonem do drużyny dołączył znany z solidnej gry w defensywie Zjednoczonych Stryków **Er-**

nest Lisiak i wydawało się, że trudno będzie naszym napastnikom sforsować obronę miejscowych. Niemal przez pierwsze trzydzieści minut gry gospodarzom udawało się skutecznie bronić dostępu do własnej bramki, jednak w 27 minucie defensorzy LKS-u byli bezradni, kiedy najpierw **Marcin Muszałak** silnym uderzeniem próbował zaskoczyć golkpera miejscowych, jednak odbita przez niego futbolówka przejął **Paweł Roźniata** i z bliska wpakował piłkę do siatki. Drugą bramkę dla Zjednoczonych zdobył już sam Muszałak, który oszczystym uderzeniem z około siedemnastu metrów zaskoczył bramkarza LKS-u. Bramka tak zwana „do szatni” uspokoiła nieco grę i strykowianie, po przerwie już bardziej rozluźnieni przystąpili do walki. dok. na str. 23



Przy piłce doświadczony pomocnik strykowian - Rafał Wnuk.

Prognoza pogody w dniach od 21 do 28 sierpnia

GDY W BARTŁOMIEJA (24.08) POGODA DOPISUJE, TO PIĘKNĄ JESIEŃ OBIECUJE

SYTUACJA SYNOPTYCZNA: Pogodę regionu kształtuje skraj niżu, ale w weekend układ wyżowy. Napływa ciepła, ale wilgotniejsza masa powietrza.

■ **CZWARTEK – PIĄTEK:** Słonecznie, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +23°C do +25°C. Temp. min w nocy: +14°C do +12°C.

■ **SOBOTA – NIEDZIELA:** Słonecznie oraz ciepło, ale lokalnie będzie się chmurzyć oraz możliwy przelotny opad deszczu. Widzialność dobra, w opadach słaba. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +24°C do +22°C. Temp. min w nocy: +13°C do +11°C.

■ **PONIEDZIAŁEK – ŚRODA:** Zachmurzenie umiarkowane do dużego, miejscami przelotne opady deszczu. Widzialność dobra, w opadach słaba. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +20°C do +23°C. Temp. min w nocy: +13°C do +10°C.



Kalendarz kibica

Piłkarze trzeciogodzinnej GOSSO Stali Głowno dopiero w trzeciej kolejce w meczu z warszawską Gwardią zainaugurowali przed własną publicznością trzeciogodzinny sezon 2003/04. W meczu czwartej serii rundy jesiennej głownianie udadzą się do Elbląga, gdzie zmierzą się z miejscową Polonią - Olimpią. Inaugurację V-ligowych rozgrywek mają także za sobą gracze Zjednoczonych Stryków i drugiej drużyny Stali Głowno. Tym razem podopieczni trenera **Andrzeja Michalczyka** w niedzielę zmierzą się w Łodzi ze spadkowiczem z czwartej ligi Startem, a ekipa pod wodzą trenera **Macieja Wontorowskiego** podejmować będzie na własnym boisku w sobotę UKS SMS Łódź.

Sobota, 23 sierpnia:
godz. 17:00, tym razem w Elblągu podopieczni trenera **Marka Chojnackiego**

w walce o trzeciogodzinne punkty zmierzą się z miejscową Polonią.
godz. 17:00, w Strykowie Zjednoczeni w meczu piłki nożnej o mistrzostwo V ligi podejmować będą Szkołę Mistrzostwa Sportowego z Łodzi.
Środa, 27 sierpnia:
godz. 17:00, druga runda wojewódzkiego Pucharu Polski. Sokół Popów na własnym stadionie podejmować będzie ekipę drugiej drużyny Zjednoczonych Stryków.
Piątek, 29 sierpnia:
godz. 18:00, na korcie przy ulicy Łowickiej 8 odbędzie się losowanie par do pierwszej rundy mistrzostw Głowna w tenisie ziemnym w grach podwójnych. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Sympatyków Tenisa Ziemi Głowno. Wpisowe 40 zł od pary. AK